

**POLSKA
AKADEMIA
NAUK**

PL ISSN 0012-5032

**INSTYTUT GEOGRAFII
I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA**

DOKUMENTACJA GEOGRAFICZNA

FELIKS SZLAJFER

**ROLA PLANTACJI
W KSZTAŁTOWANIU
PRZESTRZENI
SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ
NA PRZYKŁADZIE
AMERYKI ŁACIŃSKIEJ**



ROK 1984

ZESZYT 4

**WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK · ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK**

**WYKAZ ZESZYTÓW
PRZEGLĄDU ZAGRANICZNEJ LITERATURY GEOGRAFICZNEJ
za ostatnie lata**

1980

- 1 **Wybrane problemy geografii miast, s. 135, zł 24,—**
- 2 **Teledetekcja środowiska geograficznego, s. 203, zł 24,—**
- 3 **Kłęski żywiołowe a rozwój Trzeciego Świata, s. 135, zł 24,—**
- 4 **Metody ilościowe w geografii transportu, s. 153, zł 24,—**

1981

- 1 **Współczesne kierunki metodologiczne w geografii Trzeciego Świata, s. 169, zł 24,—**
- 2—3 **Geografia społeczna, s. 153, zł 48,—**
- 4 **Problemy geografii rozwoju, s. 180, zł 24,—**

1982

- 1—2 **N. K. MUKITANOW — Problemy metodologiczne teoretyzacji geografii, s. 140, zł 80,—**
- 3—4 **XXIV Międzynarodowy Kongres Geograficzny, Tokio-Japonia-1980, s. 113, zł 80,—**

1983

- 1 **Geografia czasu, s. 88, zł 80,—**
- 2 **Teledetekcja w planowaniu regionalnym, s. 259, zł 80,—**
- 3 **Geografia przemysłu, s. 105, zł 80,—**
- 4 **Geografia polityczna, s. 178, zł 80,—**

**ROLA PLANTACJI W KSZTAŁTOWANIU
PRZESTRZENI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ
NA PRZYKŁADZIE AMERYKI ŁACIŃSKIEJ**

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION

FELIKS SZLAJFER

THE ROLE OF PLANTATIONS
IN THE SOCIO-ECONOMIC
SPACE ORGANIZATION
THE CASE OF CENTRAL AMERICA



YEAR 1984

FASC. 4

WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK · ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

<http://rcin.org.pl>

POLSKA
AKADEMIA
NAUK

PL ISSN 0012-5032

INSTYTUT GEOGRAFII
I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA

DOKUMENTACJA GEOGRAFICZNA

FELIKS SZLAJFER

ROLA PLANTACJI
W KSZTAŁTOWANIU
PRZESTRZENI
SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ
NA PRZYKŁADZIE
AMERYKI ŁACIŃSKIEJ



ROK 1984

ZESZYT 4

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK · ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

<http://rcin.org.pl>

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor Naczelny: Jerzy Grzeszczak
Zastępca Redaktora Naczelnego: Zuzanna Siemek
Członkowie: Maria Ciechocińska, Tadeusz Gerlach
Władysława Stola, Józef Skoczek
Sekretarz: Agnieszka Żurkowa

Adres Komitetu:
Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
Polskiej Akademii Nauk
ul. Krakowskie Przedmieście 30, 00-927 Warszawa

Redaktor Hanna Jurek
Redaktor techniczny Maciej Szlapka

Printed in Poland

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1984.
Nakład: 400 egz. Objętość: ark. wyd. 7,40, ark. druk. 6,38, ark. A₁-8.
Papier druk. sat. kl. IV, 70 g, 70×100. Oddano do składania 4 V 1984.
Podpisano do druku 24 VIII 1984. Druk ukończono we wrześniu 1984.
Wrocławska Drukarnia Naukowa. Zam. 226/84. Z-24. Cena zł 60.—

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Wprowadzenie	9
Część pierwsza. Rolnictwo plantacyjne jako przejaw rozwoju zależnego Ameryki Łacińskiej	15
Koncepcja rolnictwa plantacyjnego	15
Rozwój rolnictwa plantacyjnego i jego rola w organizacji przestrzeni Ameryki Łacickiej	22
Okres kolonialny — Ameryka portugalska	22
Okres kolonialny — Antyle brytyjskie i francuskie	25
Okres pokolonialny	27
Rolnictwo plantacyjne, urbanizacja i przepływ nadwyżki ekonomicznej. Lata 1850—1960	31
Industrializacja a pozycja plantacji w organizacji przestrzeni Ameryki Łacińskiej	34
Dyskusja nad rolą rolnictwa plantacyjnego w rozwoju gospodarczym Ameryki Łacińskiej	35
Część druga. Rozwój gospodarki plantacyjnej w Ameryce Środkowej	39
Okres kolonialny	39
Okres pokolonialny lat 1821—1975	41
Wpływ polityki Wielkiej Brytanii na charakter gospodarki Ameryki Środkowej	41
Ekspansja kapitału północnoamerykańskiego w Ameryce Środkowej w latach 1870—1975	45
Pozycja i rola eksportowego sektora rolnego w gospodarce Ameryki Środkowej	62
Konsekwencje zdominowania gospodarki Ameryki Środkowej przez eksportowe rolnictwo plantacyjne	62
Część trzecia. Rola plantacji w organizacji przestrzeni Ameryki Środkowej na przykładzie Kostaryki	67
Konkwista (1520—1564)	67
Kolonia — okres izolowanej, samowystarczalnej hiszpańskiej gospodarki chłopskiej obszaru Meseta Central	68
Okres pokolonialny lat 1821—1890. Przestrzenne konsekwencje przejścia od chłopskiej, samozaopatrzeniowej gospodarki rolnej do monoprodukcyjnej gospodarki plantacyjnej	70
Powstanie enklawowych plantacji bananów oraz dalsze umocnienie się pozycji regionu o funkcjach centralnych w latach 1890—1960	77
Proces industrializacji i jego wpływ na organizację przestrzeni Kostaryki	83

Zakończenie i wnioski	89
Literatura	95
The role of plantations in the socio-economic space organization. The case of Central America (Summary)	99
Роль плантаций в формировании социально-экономического пространства. На примере Центральной Америки (резюме)	101

WSTĘP

Koncepcja (teoria) rozwoju zależnego znalazła swoje trwałe miejsce w badaniach krajów Trzeciego Świata. Pozwala ona zrozumieć i wyjaśnić wiele zjawisk i procesów stanowiących o dzisiejszej specyfice tej grupy krajów, a także o charakterze ich ewolucji. Coraz szerzej jest też stosowana w badaniach nad organizacją przestrzeni społeczno-gospodarczej tych krajów, jej zróżnicowaniem i dynamiką zachodzących przekształceń. Koncepcja ta pozwala również ukazać szersze uwarunkowania zachodzących przemian, będące rezultatem oddziaływania na kraje rozwijające się zewnętrznych czynników politycznych, gospodarczych czy kulturowych, a także ustalić i określić charakter rozlicznych powiązań, jakie w tym zakresie występują.

Rozprawa doktorska Feliksa Szlajfera jest jedną z nielicznych w polskiej literaturze geograficznej, która w sposób konsekwentny stosuje koncepcję rozwoju zależnego (a także wiążącą się z nią koncepcję „centrum-peryferie”) do badań nad organizacją przestrzeni wybranego regionu. W odniesieniu do obszaru Ameryki Środkowej, który to region jest przedmiotem analizy, zastosowanie wspomnianych koncepcji pozwoliło w sposób zadowalający wyjaśnić charakter i kierunki ewolucji przestrzeni. Wybór rolnictwa plantacyjnego, które uznano za przejaw rozwoju o charakterze zależnym jest tu ze wszechmiar uzasadniony. Właśnie na omawianym obszarze rolnictwo plantacyjne było nie tylko najbardziej widocznym przykładem rozwoju zależnego, ale niezwykle silnie wpływało na wiele innych działalności społecznych i gospodarczych oraz na ich rozkład przestrzenny.

Przyjęty w pracy okres rozpatrywanej problematyki — od rozpoczęcia kolonizacji po dzień dzisiejszy — pozwala prześledzić długookresowe tendencje w organizacji przestrzeni. Autor prowadzi swoje rozważania w trzech skalach: skali kontynentu Ameryki Łacińskiej, skali Ameryki Środkowej i skali kraju — Kostaryki. Tego rodzaju podejście pozwala na lepszą orientację w zachodzących procesach, na ich właściwą interpretację.

W pracy zajęto się jednym tylko przejawem gospodarki zależnej — a mianowicie rolnictwem plantacyjnym. Na tym przykładzie udało się Autorowi w sposób przekonujący ukazać użyteczność stosowania wspo-

mnianej koncepcji do analizy organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej w różnych skalach. Jest oczywiste, iż w pracy wiele problemów zostało jedynie zarysowanych, sporo z nich wymaga dalszych pogłębionych studiów, tym niemniej stanowi ona dobry punkt wyjścia dla badań nad przestrzennymi konsekwencjami rozwoju zaleźnego.

Marcin Rościszewski

WPROWADZENIE

Celem niniejszej pracy jest analiza konsekwencji deformującego wpływu metropolii kolonialnych i państw określanych obecnie jako wysoko rozwinięte na rozwój gospodarczy i organizację przestrzeni krajów tzw. Trzeciego Świata. Jest to praca o mechanizmach rozwoju, weryfikująca teorię zależności na przykładzie gospodarki plantacyjnej.

W pracy poddano weryfikacji następujące tezy:

1. Ewolucja gospodarki krajów obecnie gospodarczo zacofanych od momentu ich skolonizowania była procesem stymulowanym i ukierunkowanym z zewnątrz (początkowo z terenu Europy, później także ze Stanów Zjednoczonych).

2. Kształtujące się w warunkach rozwoju zależnego struktury gospodarcze Trzeciego Świata zostały już w okresie kolonialnym dostosowane do potrzeb państw dominujących w gospodarce światowej. Wyraziło się to m. in. w powstaniu eksportowej gospodarki plantacyjnej.

3. Wykształcenie tego rodzaju struktur gospodarczych miało decydujący wpływ na charakter organizacji przestrzeni krajów poddanych mechanizmowi rozwoju zależnego.

4. Sposób organizacji przestrzeni obszarów gospodarczo zacofanych i zależnych, których gospodarki zdominowało rolnictwo plantacyjne, warunkowany jest przede wszystkim potrzebami regionów plantacyjnych, a więc w praktyce potrzebami państw dominujących w gospodarce światowej.

Analizę empiryczną ograniczono do Ameryki Środkowej, ponieważ udowodnienie czy powyższe tezy, rozpatrywane w skali globalnej, są prawdziwe lub fałszywe przekracza możliwości autora. Nie było to zresztą konieczne, ponieważ procesy i zjawiska, które zachodziły w tym regionie nie są czymś wyjątkowym. Podobne, a nawet identyczne, można zaobserwować na wielu obszarach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Zweryfikowanie wymienionych tez możliwe było jedynie przez konsekwentnie realizowane podejście uogólniające i całościowe. Nie można bowiem zrozumieć historii jakiegokolwiek społeczeństwa nie uwzględniając faktu, iż jest ono częścią szerokiego systemu światowych stosunków ekonomicznych i politycznych. Z tego też powodu konieczne stało się osadzenie procesów zachodzących w Ameryce Środkowej w zjawiskach

występujących w gospodarce światowej, głównie w krajach obecnie wysoko rozwiniętych.

Jak już wspomniano, jednym z celów opracowania jest weryfikacja teorii rozwoju zależnego. Przydatne byłoby więc omówienie jej genezy i założeń. Niestety, z powodu ograniczonej ilości miejsca nie jest to możliwe¹. Najogólniej mówiąc, stanowiła ona reakcję na sformułowaną w początkach lat pięćdziesiątych liniową teorię rozwoju, której jednym z prekursorów i głównych wyrazicieli był W. Rostow (Rostow 1969). Zdaniem Rostowa, a także zdaniem wielu północnoamerykańskich badaczy (m. in. Nurkse'a, Rosenstain-Rodana i Hirschmana), wszystkie kraje czy też kręgi kulturowe przechodziły lub przechodzą w procesie swej ewolucji przez te same etapy, jedyną zaś możliwą drogą, która pozwoli krajom Trzeciego Świata na wyjście ze stanu zacofania gospodarczego, jest powielanie drogi, jaką przeszły kraje obecnie wysoko rozwinięte. Według tych autorów, przyczyn zacofania doszukiwać się należy w pewnej liczbie „przeszkód w rozwoju” tkwiących wewnątrz krajów słabo rozwiniętych, które trzeba zidentyfikować i usunąć. Teoria rozwoju Rostowa oraz teorie jej pochodne doszukiwały się zatem przyczyn zacofania niemal wyłącznie w warunkach istniejących wewnątrz krajów gospodarczo zacofanych — w ich rzekomo tradycyjnych, nierozwojowych i stagnacyjnych strukturach. Przewyciężenie zacofania powinno więc polegać na ich przekształceniu, co w praktyce oznacza wzmocnienie nowoczesnego sektora kapitalistycznego, głównie przemysłowego.

Rzeczywistość polityczna, gospodarcza i społeczna lat sześćdziesiątych obaliła te teorie, znane w Ameryce Łacińskiej pod nazwą „desarrollismo”, oraz wypracowane na ich bazie strategie rozwoju mające wyprowadzić kraje gospodarczo zacofane na ścieżkę dynamicznego wzrostu gospodarczego — zgodnie z doświadczeniami Zachodu. Wielkie korporacje międzynarodowe zdobywały coraz większy wpływ na rynki krajów słabo rozwiniętych i wypierały firmy lokalne. Tradycyjne produkty eksportowe z trudem utrzymywały swoją pozycję na rynku międzynarodowym. Rosło też w zawrotnym tempie zadłużenie krajów Trzeciego Świata. Coraz bardziej kapitałochłonne metody produkcji, w warunkach eksplozji demograficznej, prowadziły do coraz większego bezrobocia. Realizacja reform rolnych uniemożliwiana była przez tradycyjne oligarchie. Ponadto, te ekipy rządowe, szczególnie w Ameryce Łacińskiej, które najkonsekwentniej próbowały realizować zasady desarrollismo, były obalane w zamachach stanu.

¹ Literatura poświęcona koncepcji rozwoju zależnego oraz jego konkretnym przejawom jest bardzo bogata. Patrz m.in.: Alonso, Meyer 1974; Brewster 1973; Cardoso 1971; Frank 1967, 1969, 1971; Marini 1972; Moreno 1970; Müller 1973; Pinto 1972; Sagasati 1972; M. T. Santos 1970; Stavenhagen 1974; Sunkel 1967, 1973, 1973a; Vasconi 1970, 1970a; Vitale 1969; Furtado 1971, 1974.

W tej sytuacji poddano ostrej krytyce wspomnianą strategię rozwoju oraz jej podstawy teoretyczne. Na jej gruncie sformułowano w początkach lat sześćdziesiątych nową teorię zacofania gospodarczego, zwaną powszechnie teorią zależności.

Wśród zwolenników teorii zależności istnieją wprawdzie poważne rozbieżności, niemniej jednak możliwe jest ustalenie niektórych jej głównych założeń. Można je ująć w następujący sposób:

1. Sytuacja gospodarcza krajów słabo rozwiniętych może być wyjaśniona tylko wtedy, gdy uwzględni się istotną rolę czynników zewnętrznych.

2. Stadium zacofania gospodarczego nie jest żadnym etapem poprzedzającym w czasie stadium rozwoju. Oba te stadia są historycznie równoczesnymi i funkcjonalnie powiązаныmi stronami tego samego procesu rozwoju kapitalizmu. Przyczyn zacofania nie należy zatem doszukiwać się wyłącznie w wewnętrznych (rzekomo tradycyjnych) strukturach krajów słabo rozwiniętych, lecz także, o ile nie przede wszystkim, w sposobie funkcjonowania gospodarki światowej. Odrzuca się zatem wszystkie teorie doszukujące się w krajach obecnie słabo rozwiniętych form typowych dla wczesnego etapu rozwoju kapitalizmu europejskiego i północnoamerykańskiego, ponieważ formy te w nich nie istnieją. Odrzuca się ponadto propagowany przez te teorie model rozwoju, którego celem są społeczeństwa przemysłowe, a historyczne etapy ich rozwoju jako możliwą i godną naśladowania drogę.

3. Wprawdzie zacofanie narzucono z zewnątrz, ale jego skutki mają charakter wewnętrzny; narzucone siłą braki i deformacje stały się istotną częścią składową wszystkich wewnętrznych struktur społecznych oraz gospodarczych krajów słabo rozwiniętych.

4. Warunkiem koniecznym, choć nie wystarczającym, przewyciężenia zacofania jest zatem zniesienie zewnętrznej dominacji.

Teoria zależności oznacza więc zdecydowany odwrót od istniejących dotychczas teorii modernizacyjno-dyfuzyjonistycznych, zacofanie zaś postrzeżono nie tylko jako niedostateczny, lecz także jako niewłaściwie ukierunkowany rozwój. Jego zasadniczych przyczyn należy się doszukiwać w sposobie funkcjonowania światowego systemu gospodarczego oraz, co jest z tym ściśle związane, w charakterze związków łączących kraje wysoko rozwinięte ze słabo rozwiniętymi. Strategia przewyciężenia zacofania musi zatem zawierać jakąś koncepcję zmiany dotychczasowego sposobu funkcjonowania tego systemu, o ile nie chciałaby go tylko reformować. Przy analizie zacofania i formułowania strategii jego przewyciężenia konieczne jest jednak odejście od opisów statycznych — muszą one zostać zastąpione analizą historyczną.

Sposób funkcjonowania światowego systemu gospodarczego, w którym dominującą rolę odgrywały państwa obecnie wysoko rozwinięte, doprowadził do jednoczesnego wykształcenia dwóch zasadniczych typów gos-

podarki światowej: 1) rozwiniętej, dominującej, „centralnej”, rozwijającej się zarówno w przeszłości, jak i w chwili obecnej, nie tylko na bazie własnych, wewnętrznych czynników wzrostu, lecz także na wartościach wypracowanych na obszarach obecnie gospodarczo zacofanych; 2) słabo rozwiniętej, zależnej, „peryferyjnej”, której rozwój od początków epoki kolonialnej dotychczas ukierunkowywany jest i profilowany przez państwa „centralne” i zgodnie z ich potrzebami. Innymi słowy przekształcenia, jakim podlegały kraje zależne były faktycznie niczym innym, jak indukowanym z zewnątrz procesem przystosowywania swych struktur gospodarczych do nowego zmieniającego się typu związków międzynarodowych, określanych przede wszystkim przez państwa dominujące. Oczywiście, tego rodzaju zjawisko można by potraktować jako pozytywne, gdyby nie fakt, że ów proces przystosowywania jest równoznaczny z całkowitym uzależnieniem krajów gospodarczo zacofanych oraz, co jest immanentną cechą zależności, z ich bezprzykładną eksploatacją.

W Ameryce Łacińskiej, szczególnie interesującej autora, można obecnie wyróżnić kilka współwystępujących elementów różnych historycznych form zależności:

1. Wykształcenie gospodarki eksportowej tylko w niewielkim stopniu powiązanej ze strukturą popytu wewnętrznego. Związane jest z tym uzależnienie handlowe Ameryki Łacińskiej, dla której kraje wysoko rozwinięte są z jednej strony najczęściej jedynymi rynkami zbytu, z drugiej zaś podstawowym źródłem dostawy towarów przemysłowych. Wiąże się z tym niekorzystne kształtowanie się „terms of trade” na towary wytwarzane w Ameryce Łacińskiej.

2. Utrzymanie w rękach kapitału monopolistycznego krajów wysoko rozwiniętych części, często całości środków produkcji.

3. Szybki wzrost zadłużenia latynoamerykańskich peryferii w krajach dominujących w gospodarce światowej.

4. Uzależnienie kapitałowe polegające na dostarczaniu środków finansowych, m. in. w ramach „pomocy gospodarczej”.

5. Wzrost zależności naukowo-technologicznej w procesie industrializacji Ameryki Łacińskiej.

Konsekwencją kilkusetletniego uzależnienia Ameryki Łacińskiej i związanego z tym ukierunkowanego na zewnątrz rozwoju jest „brak zgodności pomiędzy strukturą i wzorcami popytu wewnętrznego a strukturą i wzorcami produkcji” (Brewster, Thomas 1969, s. 117) oraz powstanie systemu gospodarczego składającego się z wielu niepowiązanych ze sobą „segmentów”, stanowiących z ekonomicznego punktu widzenia część organizmów gospodarczych krajów wysoko rozwiniętych (por. Sunkel 1973, s. 132—176; Furtado 1973, s. 33—43; Brewster 1973, s. 90—95). W efekcie system taki pozbawiony jest wewnętrznej dynamiki, poszczególne zaś państwa Ameryki Łacińskiej nie mają możliwości manipulowania tym systemem.

Jak już wspomniano, impulsy płynące z zewnątrz (tj. z krajów dominujących, centralnych) zautonomizowały się w strukturach krajów słabo rozwiniętych i zależnych. „Warunki, które jeszcze wczoraj były dla danego społeczeństwa warunkami zewnętrznymi dziś stają się dla niego czynnikami wewnętrznymi dokonującej się ewolucji”, (*Kraje rozwijające się...* 1977, s. 31). Te czynniki zewnętrzne ukształtowały nie tylko struktury gospodarcze i społeczne, ale także — interesujące geografa — struktury przestrzenne.

Wpływy zewnętrzne spowodowały ukształtowanie się w obrębie przestrzeni krajów zależnych dwóch typów podprzestrzeni.

Pierwszy z nich to podprzestrzeń o przewadze powiązań zewnętrznych (egzogeniczna), powstała i rozwijająca się zgodnie z potrzebami państw dominujących i opierająca się na pochodzących z nich bodźcach. Grupuje ona eksportowe sektory gospodarek zależnych, stanowiące część pionowo zintegrowanego systemu gospodarczego, którego centrum decyzyjne i finansowe zlokalizowane jest w krajach dominujących (centralnych).

Drugi typ to podprzestrzeń o przewadze powiązań wewnętrznych (endogeniczna), funkcjonująca w głównej mierze na potrzeby podprzestrzeni egzogenicznej i uzależniona od niej całkowicie. Jest ona dla podprzestrzeni o przewadze powiązań zewnętrznych źródłem żywności, a także, w efekcie nieekwiwalentnej wymiany handlowej, jednym z najważniejszych, obok inwestycji zagranicznych, źródeł kapitału.

Można zatem wysunąć tezę, iż taki a nie inny charakter organizacji przestrzeni krajów gospodarczo zacofanych i zależnych jest jak gdyby odbiciem charakteru związków w skali światowej; jest niższym szczeblem w hierarchicznie zbudowanej światowej organizacji przestrzeni. Z jednej strony występuje więc podział przestrzeni światowej na rozwiniętą i dominującą (centralną) oraz słabo rozwiniętą i zależną (peryferyjną), z drugiej zaś — ukształtowany pod wpływem światowej przestrzeni centralnej — system przestrzenny krajów zależnych, w których wykształcono ich własne narodowe obszary dominujące (centralne) oraz związane z nimi i od nich zależne obszary peryferyjne. Należy jednak podkreślić, że istnienie tego rodzaju dwoistej struktury przestrzeni krajów słabo rozwiniętych nie oznacza, że ich obszary centralne nie posiadają żadnych związków z odpowiadającymi im peryferiami. Podobnie jak np. na poziomie światowym, obszary centralne krajów zależnych funkcjonują i rozwijają się w znacznym stopniu kosztem własnych peryferii, których strukturę produkcji dostosowano do potrzeb przestrzeni centralnej. Z wymienionych powodów nie można więc zgodzić się ze stwierdzeniem Raula Prebisha, iż „...należy rozpatrywać sektor eksportowy krajów słabo rozwiniętych jako enklawę, mającą niewielki wpływ na resztę systemu narodowego” (Prebisch 1962, s. 126). Nie jest to zgodne z rzeczywistością, ponieważ sektor eksportowy, określający w wielu krajach słabo rozwi-

niętych charakter narodowych obszarów centralnych, funkcjonuje nie tylko dzięki impulsom pochodzącym z zewnątrz. W znacznej mierze jego działanie opiera się na wartościach wypracowanych przez prebischowską „resztę systemu narodowego”.

CZEŚĆ PIERWSZA
ROLNICTWO PLANTACYJNE
JAKO PRZEJAW ROZWOJU ZALEŻNEGO
AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

KONCEPCJA ROLNICTWA PLANTACYJNEGO

Jednym z podstawowych zagadnień związanych z typologią rolnictwa jest ustalenie kryteriów, którymi należy się posługiwać przy określaniu poszczególnych typów rolnictwa świata². Zdaniem Percy P. Courtenay'a „...sensowna, nowoczesna definicja powinna opierać się na sposobie organizacji produkcji nie zaś na rodzaju rośliny, powierzchni, czy też liczbie i rodzaju siły roboczej” (Courtenay 1970, s. 89). Odmiennego zdania jest J. Kostrowicki. Uważa, że należy dokonać takiego wyboru zmiennych wyjaśniających o charakterze syntetycznym, reprezentatywnym i możliwie uniwersalnym, aby obejmowały one wszystkie istotne cechy rolnictwa (Kostrowicki 1969). Drugi pogląd wydaje się słuszniejszy, ponieważ „...oparcie typologii lub regionalizacji rolnictwa na cechach nie reprezentujących całości problematyki rolnictwa (wypełniających w małej części daną zbiorowość) daje w rezultacie nie typologię lub regionalizację rolnictwa jako całości, lecz w najlepszym przypadku typologię lub regionalizację niektórych jego cech...” (Kostrowicki 1972, s. 401).

Zarówno jednak P. P. Courtenay, jak i J. Kostrowicki są zdania, iż przy wyróżnianiu typów rolnictwa można, a nawet należy pomijać kwestie czynników zewnętrznych, czy też funkcjonowania szerszego systemu przestrzennego. Nie należy także, ich zdaniem, przy definiowaniu poszczególnych typów rolnictwa wskazywać na ukierunkowanie produkcji (czy to na rynek wewnętrzny, czy też zagraniczny).

Pogląd ten jest zapewne słuszny, jeśli założy się, że problem badawczy będzie polegać na systematyzacji rolnictwa świata, wydzieleniu i określeniu jego typów oraz opisie ich cech. Wydaje się jednak, iż nie należy na tym poprzestać. Nie jest to przynajmniej możliwe w niniejszej pracy,

² Są w tym względzie poważne rozbieżności. Omówienie ich nie leży jednak w zakresie niniejszej pracy, tym bardziej że zawarte jest ono m.in. w pracach D. Grigg (1973) i J. Kostrowickiego (1969, 1970, 1972, 1974).

w której interesujący autora typ rolnictwa świata — rolnictwo plantacyjne — traktowany jest nie tylko jako pewien określony zespół cech, lecz także, o ile nie przede wszystkim, jako element pewnej gospodarczej i przestrzennej całości, którą kształtuje i przez którą jest kształtowany.

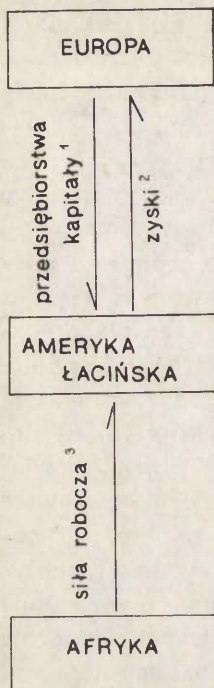
Niemniej jednak w większości opracowanych dotychczas typologii rolnictwa świata można wyróżnić, z punktu widzenia stopnia towarowości, wiele typów rolnictwa — od produkującego przede wszystkim na potrzeby własne, a więc znajdującego się praktycznie poza zasięgiem oddziaływania mechanizmów rynkowych, do skrajnie towarowego. Uwzględniono zatem stopień powiązań poszczególnych typów rolnictwa z szerszym systemem gospodarczym, w którego ramach funkcjonują. Poza rolnictwem samozaopatrzeniowym pozostałe typy rolnictwa w mniejszym lub większym stopniu produkują na rynek, w rezultacie czego stanowią część określonego systemu gospodarczego. W związku z tym podlegają jego wpływowi, zachodzące zaś w nich zmiany nie są wyłącznie efektem ich „wewnętrznej” dynamiki, lecz przede wszystkim konsekwencją ewolucji systemu, w skład którego wchodzi. Pojawia się w tym momencie pytanie: jakiego systemu — lokalnego (krajowego, regionalnego), czy międzynarodowego? Postawienie takiego pytania wydaje się uzasadnione, ponieważ w obrębie rolnictwa towarowego można w sposób uproszczony wyróżnić dwa jego skrajne podtypy: 1 — produkujący w przeważającej części na potrzeby rynku lokalnego; 2 — produkujący w głównej mierze na potrzeby rynków zagranicznych. Oznacza to, że ich kształt warunkowany jest potrzebami dwóch różnych systemów gospodarczych, a ich ewolucja jest konsekwencją zachodzących w tych systemach przekształceń. W przypadku podtypu pierwszego jest to system gospodarczy krajów, czy też regionów, w których on istnieje, w wypadku zaś podtypu drugiego jest to międzynarodowy system gospodarczy zdominowany przez kraje określane jako wysoko rozwinięte. Potrzeby wymienionych wyżej systemów są różne i dlatego też odmienne są cechy wyróżnionych podtypów rolnictwa towarowego. Wynika z tego, że nie można wyjaśnić sposobu organizacji czynników produkcji danego typu rolnictwa, jeżeli nie określi się, jakiego systemu gospodarczego jest on częścią i jaką pełni w nim rolę. Innymi słowy, byłyby nam znane jego cechy, lecz nie potrafilibyśmy wyjaśnić dlaczego są takie, jakie są. Podczas opracowania koncepcji poszczególnych typów rolnictwa odżegnywanie się od funkcjonowania szerszego systemu gospodarczego lub uwarunkowań zewnętrznych, wydaje się obecnie znacznym zawężeniem pola badawczego niemożliwym do zaakceptowania w niniejszej pracy. W przypadku interesującego nas szczególnie drugiego podtypu rolnictwa towarowego wynika to już nie tylko z faktu, iż mamy obecnie do czynienia z rolnictwem towarowym produkującym od swych początków wyłącznie na potrzeby rynków zagranicznych, lecz także dlatego, że

potrzeby tych rynków doprowadziły do reorientacji kierunku produkcji wielu typów gospodarstw rolnych z rynku lokalnego na zagraniczny. Doprowadziło to z kolei do niemal całkowitej zmiany ich charakteru. Mamy przecież do czynienia z wieloma formami pośrednimi — częściowo produkującymi na rynek lokalny, częściowo na eksport.

Typowym przykładem rolnictwa drugiego podtypu jest rolnictwo plantacyjne. Jego powstanie nie było logiczną konsekwencją ewolucji gospodarzek określonych obszarów tropikalnych. Było ono jednym z wielu bezpośrednich skutków ekspansji, a następnie skolonizowania przez kilka krajów europejskich obszarów określanych dzisiaj jako słabo rozwinięte i przystosowania ich gospodarki do potrzeb Starego Świata. Jednakże, do stworzenia rolnictwa plantacyjnego, poza istnieniem w Europie odpowiednio dużego popytu na określone artykuły rolne, niezbędne były cztery elementy: ziemia, kapitał, odpowiedni sposób organizacji produkcji i zarządzania oraz siła robocza. Poza ziemią pozostałe z wymienionych elementów nie istniały na obszarach, na których powstało rolnictwo plantacyjne. W tych warunkach kapitał zaczął napływać z Europy, sposób organizacji produkcji i zarządzania przeniesiono także ze Starego Świata, siła robocza zaś pochodziła z innych obszarów tropikalnych (tylko na Jawie istniała odpowiednia liczba lokalnej siły roboczej)³.

Od początku swego istnienia rolnictwo plantacyjne miało charakter międzynarodowy (ryc. 1). Wynikało to już nie tylko z ukierunkowania jego produkcji na rynki zagraniczne, lecz także z faktu zorganizowania tego typu rolnictwa na bazie czterech wspomnianych elementów pochodzących z oddalonych od siebie części świata (por. Greaves 1959). Wprawdzie w chwili obecnej rolnictwo plantacyjne funkcjonuje głównie opierając się na lokalnych zasobach siły roboczej. Nie może ono jednak istnieć bez rynków zagranicznych i kapitału pochodzącego z krajów wysoko rozwiniętych. Z tego powodu stanowi ono zależną część szerszego systemu gospodarczego o zasięgu światowym, zdominowanego przez kraje wysoko rozwinięte. Ich potrzeby, nie zaś krajów tropikalnych, zdecydowały o takim, a nie innym sposobie organizacji czynników produkcji, a więc o cechach odróżniających rolnictwo plantacyjne od innych wysokotowarowych typów rolnictwa świata. Z tego samego powodu przekształcenia, jakim w przeszłości uległo rolnictwo plantacyjne, były formą przystosowywania się do zmieniających się w czasie potrzeb państw dominujących w gospodarce światowej.

³ I. Greaves słusznie zauważa, iż w celu stworzenia plantacji importowano nie tylko kapitał oraz sposób organizacji produkcji i zarządzania, ale także w szeregu przypadkach sam produkt, np. trzcinę cukrową (Greaves 1959, s. 15). Należy wspomnieć także o tym, że po zniesieniu niewolnictwa rozwój rolnictwa plantacyjnego w Ameryce Łacińskiej opierał się w znacznym stopniu na sile roboczej pochodzącej z Europy (por. Furtado 1967; Lang 1979).



Ryc. 1. Charakter związków Ameryki Łacińskiej z Europą Zachodnią i Afryką w okresie kolonialnym

Nature of Latin American ties with Western Europe and Africa in the colonial period

1 — enterprises, capital; 2 — economic surplus; — labour force

W świetle poprzednich uwag wydaje się, że przy formułowaniu koncepcji rolnictwa plantacyjnego traktowanego nie tylko jako pewna określona kombinacja cech, lecz także jako część pewnej gospodarczej całości, konieczne jest uwzględnienie, obok cech społeczno-własnościowych, organizacyjno-technicznych i produkcyjnych, funkcji tego typu rolnictwa oraz stopnia jego powiązań z całością gospodarki obszarów tropikalnych i z gospodarką światową.

Zdaniem autora rolnictwo plantacyjne charakteryzuje:

- a) centralne zarządzanie;
- b) średnia lub niska kapitałochłonność produkcji;
- c) wysokie nakłady pracy ludzkiej przy niskich nakładach pracy zwierząt i siły mechanicznej;
- d) wysoki stopień towarowości;
- e) wysoki stopień specjalizacji;
- f) ukierunkowanie produkcji na eksport;
- g) brak powiązań funkcjonalnych — w sensie integracji pionowej — z innymi działami gospodarek krajów tropikalnych.

Ad a. Cecha ta nie budzi poważniejszych zastrzeżeń ze strony większości badaczy zajmujących się problematyką rolnictwa plantacyjnego.

Ad b. Poziom kapitałochłonności jest jednym z najbardziej dyskutowanych zagadnień związanych z rolnictwem plantacyjnym. Oczywiście jest, iż do stworzenia plantacji niezbędne są znaczne kapitały. Na przy-

kład do stworzenia plantacji trzciny cukrowej w brytyjskich Indiach Zachodnich pod koniec XVIII stulecia konieczne było zainwestowanie około 30 tys. funtów szterlingów. Z tego około 10 tys. funtów pochłaniały koszty przygotowania ziemi do uprawy trzciny cukrowej, 5 tys. funtów wybudowanie prasy do jej wyciskania, budynków mieszkalnych, stajni itd., natomiast 10 tys. funtów przeznaczyć trzeba było na zakup niewolników (Courtenay 1965, s. 18). Jak więc widać, majątek trwały plantacji był względnie duży. Koszty jej funkcjonowania były jednak o wiele niższe. Obecnie ograniczają się one w większości przypadków do opłacania najemnej siły roboczej, irygacji i zakupu środków owadobójczych. Ponadto w dyskusjach nad poziomem kapitałochłonności w obrębie rolnictwa plantacyjnego najczęściej nie oddziela się plantacji, a więc typu gospodarstwa rolnego, od innych części tzw. kompleksu plantacyjnego (G. L. Beckford używa określenia system plantacyjny). W jego skład, poza plantacją, wchodzi zakłady wstępnego przetwarzania produkcji oraz cały system administracyjno-handlowy (Beckford 1972). Traktowanie młyna cukrowego jako części latynoamerykańskiej plantacji było słuszne w odniesieniu do plantacji kolonialnych, kiedy znaczna ich część posiadała, najczęściej prymitywną prasę do wyciskania soku z trzciny cukrowej⁴. Nie jest to już jednak zasadne od połowy XIX w., kiedy to uprawa trzciny cukrowej została w większości przypadków oddzielona od przetwórstwa⁵. Obecnie wiele cukrowni funkcjonuje na surowcu pochodzącym z własnych plantacji. Nie oznacza to jednak, że należy traktować cukrownie jako część gospodarstwa rolnego, jakim jest plantacja. Czy plantacja i zakład przemysłowy to gospodarstwo rolne? Analogicznie można by hutę miedzi potraktować jako część kopalni.

Nieoddzielanie plantacji od innych części kompleksu plantacyjnego prowadzi zatem do powstania, jak się wydaje, błędnego przekonania o wysokiej kapitałochłonności rolnictwa plantacyjnego. Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi przez Celso Furtado, brazylijskie młyny cukrowe pochłaniały w latach sześćdziesiątych XX w. 40%—60% ogólnych kosztów funkcjonowania kompleksu plantacyjnego, natomiast sy-

⁴ W Brazylii w okresie kolonialnym tylko niewielka część plantacji trzciny cukrowej miała własne młyny. Przeważająca część zbiorów przetwarzana była w wielkich (jak na ówczesne czasy) młynach cukrowych zlokalizowanych w ośrodkach miejskich plantacyjnego regionu Nordeste, a więc nie związanych z określoną plantacją (por. Lang 1979).

⁵ W połowie ubiegłego stulecia rozpoczął się w Ameryce Łacińskiej proces zastępowania drobnych młynów cukrowych stanowiących własność poszczególnych plantatorów przez wielkie nowoczesne cukrownie (centralos) stanowiące własność bądź lokalnej burżuazji miejskiej, bądź też firm zagranicznych. Szczególnie silnie zaznaczył się on na Kubie, gdzie pierwszy młyn cukrowy powstał w roku 1817. W 1877 r. było ich już 1190, a więc tyle ile plantacji trzciny cukrowej. Jednak już w 1899 r. było ich zaledwie 207, a w 1927 — 185 (Grigg 1977, s. 304).

stem administracyjno-handlowy 10⁰/₀—20⁰/₀ (Furtado 1967). W tej sytuacji inwestycje w uprawę i zbiory roślin plantacyjnych są znacznie niższe niż się powszechnie sądzi. Niemniej jednak są one znacznie wyższe niż w rolnictwie latyfundiálním czy też chłopskim.

Ad c. Według P. Lauta „...plantacja posiada dwie cechy odróżniające ją od innych wielkoprzestrzennych, centralnie zarządzanych gospodarstw rolnych — zatrudnia dużą liczbę niewykwalifikowanej siły roboczej przy jednoczesnym braku mechanizacji uprawy i zbiorów” (Laut 1968, s. 204). Tego samego zdania są między innymi W. O. Jones (1968), E. R. Wolf i S. W. Mintz (1956), I. Greaves (1959), T. M. Santos (1970) i G. L. Beckford (1972).

Z badań przeprowadzonych przez Ruthenberga i Courtenay'a wynika, że w rolnictwie plantacyjnym na 100 ha użytków rolnych przypada 40—200 osób zawodowo czynnych w rolnictwie, a więc znacznie więcej niż np. w wyspecjalizowanym wielkoprzestrzennym rolnictwie zbożowym Ameryki Północnej i Australii (Ruthenberg 1979, Courtenay 1965). Ponadto płace robotników zatrudnionych na plantacjach stanowią 50—70⁰/₀ ogólnych kosztów uprawy i zbiorów określonych roślin plantacyjnych. Według Beckforda resztę pochłania nawadnianie oraz zakup środków owadobójczych i nawozów sztucznych (Beckford 1972, s. 123).

W świetle powyższych uwag wydaje się nieuzasadniony pogląd o wysokim stopniu mechanizacji prac polowych w rolnictwie plantacyjnym. Wysoka dochodowość tego typu rolnictwa zarówno w przeszłości, jak i obecnie wynika m. in. z taniości siły roboczej, co z kolei powoduje, że nieopłacalna jest mechanizacja upraw i zbiorów. W przypadku wielu roślin jest ona ponadto niemożliwa.

Ad d. Rolnictwu plantacyjnemu powszechnie przypisywany jest wysoki stopień towarowości. Wynika on z funkcji, jaką miało ono spełniać od swych początków — zaspokajanie popytu na rynkach zagranicznych, głównie krajów określanych obecnie jako wysoko rozwinięte. Dlatego też początkowo metropolie kolonialne później zaś kraje dominujące w gospodarce światowej, a zarazem kontrolujące i ukierunkowujące ewolucję gospodarek wielu krajów tropikalnych, wszelkimi możliwymi metodami ograniczały produkcję żywności na potrzeby wewnętrzne poszczególnych plantacji.

Ad e. Wysoki poziom specjalizacji wynika ze wspomnianej wyżej funkcji rolnictwa plantacyjnego. Zaspokojenie popytu na rynkach zagranicznych wymagało masowej produkcji określonych artykułów rolnych. Była ona możliwa tylko w gospodarstwach charakteryzujących się wysokim poziomem specjalizacji.

Ad f. Zdaniem L. Waibela (1941) „...plantacja jest wielkim rolno-przemysłowym przedsiębiorstwem zarządzanym przez Europejczyków, wykorzystującym znaczną liczbę siły roboczej i kapitału w celu produkowania określonych towarów na potrzeby rynku światowego”.

w e g o" (podkr. F. S.). Podobnego zdania jest R. E. P. Chardon: „...plantacja ma zdecydowanie charakter eksportowy, a jej wyłącznym zadaniem jest produkowanie na masowy miejsko-przemysłowy rynek znacznie oddalony od obszarów plantacyjnych" (Chardon 1961). Według E. R. Wolfa i S. W. Mintza eksportowa orientacja produkcji jest jedną z najważniejszych cech rolnictwa plantacyjnego, odróżniającą je od innych wielkich, centralnie zarządzanych i charakteryzujących się niską kapitałochłonnością produkcji oraz wysokimi nakładami pracy ludzkiej gospodarstw rolnych takich jak wielkoprzestrzenne rolnictwo tradycyjne-latyfundia (Wolf, Mintz 1957).

Ad g. W odróżnieniu od innych wielkoprzestrzennych, centralnie zarządzanych, wysokotowarowych i wyspecjalizowanych gospodarstw rolnych Ameryki Północnej, Australii, Kanady czy też Związku Radzieckiego rolnictwo plantacyjne od swego zarania zaspokaja niemal wyłącznie potrzeby rynków zamorskich, nie zaś popyt rynku lokalnego. W konsekwencji jego związki, w sensie integracji pionowej, z pozostałymi działami gospodarek krajów Trzeciego Świata, na terenie których występuje, są bardzo słabe. „Plantacje są gospodarczym i kulturowym przedłużeniem miejsko-przemysłowej cywilizacji Zachodu" (Chardon 1961, s. 8). Wynika z tego, że „...sektor eksportowy krajów słabo rozwiniętych (w tym m. in. rolnictwo plantacyjne — F. S.), geograficznie przynależny krajom, w których jest zlokalizowany, z punktu widzenia gospodarki światowej stanowi funkcjonalną część krajów wysoko rozwiniętych" (Singer 1950, s. 352). W warunkach rozwoju zależnego na bazie rolnictwa plantacyjnego nie mogły powstać i rozwijać się inne działy gospodarek krajów Trzeciego Świata (poza wstępną przeróbką produkcji). Powstały one natomiast w krajach wysoko rozwiniętych. Nie oznacza to jednak, iż nie wywierało ono wpływu na kształt całości systemów gospodarczych wielu krajów gospodarczo zacofanych i zależnych. W rzeczywistości nastąpiło niemal całkowite ich podporządkowanie potrzebom rolnictwa plantacyjnego, a więc — pośrednio — potrzebom krajów wysoko rozwiniętych.

Zgodnie z poczynionymi uwagami można więc określić plantację jako wielkoprzestrzenne i centralnie zarządzane gospodarstwo rolne charakteryzujące się wysokimi nakładami pracy ludzkiej, niską mechanizacją, wysokim stopniem towarowości oraz specjalizacją w produkcji jednego lub najwyżej dwóch produktów rolnych (poza hodowlą). Plantację charakteryzuje ponadto ukierunkowanie przeważającej części produkcji na eksport oraz brak powiązań, w sensie integracji pionowej, z całością systemów gospodarczych krajów, w których istnieje. Rolnictwo plantacyjne jest natomiast integralną częścią szerokiego, o zasięgu światowym, systemu gospodarczego, którego centrum decyzyjne, na rzecz którego funkcjonuje i od którego jest całkowicie uzależnione, zlokalizowane jest w krajach obecnie wysoko rozwiniętych.

ROZWÓJ ROLNICTWA PLANTACYJNEGO
I JEGO ROLA W ORGANIZACJI PRZESTRZENI
AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

OKRES KOLONIALNY — AMERYKA PORTUGALSKA

Początki rolnictwa plantacyjnego na obszarze Ameryki Łacińskiej związane były z kolonizacją portugalską. Już pod koniec lat pięćdziesiątych XVI stulecia powstały w dzisiejszym brazylijskim stanie Bahia pierwsze plantacje trzciny cukrowej. W 20 lat później istniały już one na nizinach nadbrzeżnych całej północno-wschodniej części Brazylii (Nordeste). Zdaniem J. Langa kolonizacja Brazylii w XVI i XVII w. związana była przede wszystkim z produkcją cukru (Lang 1979, s. 57).

Północno-wschodnia część Brazylii w początkach rozwoju tam rolnictwa plantacyjnego była bardzo słabo zaludniona. Plantacje wymagały natomiast znacznej liczby siły roboczej. Do 1570 r. Portugalczycy próbowali zatrudniać na nich ludność autochtoniczną. Ogromna śmiertelność wśród Indian, ich niewielka liczba i ciągle rosnące zapotrzebowanie na siłę roboczą ze strony dynamicznie rozwijającego się rolnictwa plantacyjnego spowodowały, że już w początkach lat siedemdziesiątych XVI w. zaczęto sprowadzać niewolników murzyńskich z Angoli. Tylko w latach 1570—1600 sprowadzono 50 tys. Murzynów — w ciągu całego okresu niewolnictwa, trwającego w Brazylii do 1888 r., sprowadzono do kolonii portugalskich w Ameryce około 2 mln niewolników z Afryki (Curtin 1969, s. 207; Klein 1978, s. 27). W 1620 r., w plantacyjnym regionie Nordeste dominowała już murzyńska siła robocza (Marchant 1942, s. 102—122).

Można zatem sądzić, że po zastąpieniu Indian niewolniczą siłą roboczą obszary rolnictwa plantacyjnego regionu Nordeste nie miały żadnych związków z interiorom. Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Celso Furtado jednym z warunków gwarantujących powodzenie gospodarki plantacyjnej w Brazylii była jej skrajna specjalizacja (Furtado 1967, s. 84). W okresach wysokiej koniunktury na cukier na rynku Starego Świata produkcja żywności w obrębie plantacji stawała się nieopłacalna. Przy wysokim stopniu specjalizacji gospodarka plantacyjna charakteryzowała się zatem wysokim współczynnikiem importu. Dlatego też region Nordeste importował z Europy ogromne ilości towarów — głównie tekstylia, ubrania, urządzenia do produkcji surowego cukru oraz luksusowe produkty żywnościowe. Były to artykuły, których nie można lub nie wolno było wytwarzać w kolonii⁶. Stary Świat nie był jednak w stanie dostarczać Brazylii wszystkich niezbędnych jej produktów żywności-

⁶ Polityka gospodarcza Portugalii względem jej amerykańskich kolonii zmierzała do zapobieżenia powstania w nich jakiegokolwiek działalności, która by mogła konkurować z gospodarką Starego Świata.

wych. Ponadto istniało ze strony plantacyjnego regionu Nordeste ogromne zapotrzebowanie na zwierzęcą siłę pociagową. Dlatego już w początkach okresu kolonialnego w północno-wschodniej części Brazylii poza trzcina cukrową uprawiano rośliny żywieniowe i hodowano bydło. Jednakże w drugiej połowie XVI stulecia rząd portugalski zabronił hodowli bydła w pasie nadbrzeżnym. Nastąpił więc rozdział między cukrownictwem a hodowlą, co w konsekwencji doprowadziło do powstania wypasowej hodowli bydła na obszarach otaczających tereny rolnictwa plantacyjnego. W początkach XVII w. obejmowała ona obszar pomiędzy nadbrzeżnym pasem plantacyjnym na wschodzie a rzeką Tocantins na zachodzie, na północy sięgający do stanu Maranhão (Poppino 1949, s. 223—224). Powstanie tego obszaru hodowlanego było więc wywołane potrzebami nadbrzeżnego plantacyjnego regionu Nordeste; od niego też był on uzależniony. Można zatem stwierdzić, iż proces zagospodarowania brazylijskiego interioru był funkcją potrzeb regionu plantacyjnego, a więc pośrednio potrzeb Starego Świata.

W początkach XVII stulecia mamy już więc do czynienia w regionie Nordeste z terytorialnie ograniczonym kompleksem przestrzenno-gospodarczym, składającym się z terenów wypasowej hodowli bydła, funkcjonujących na rzecz regionu plantacyjnego, który z kolei sam funkcjonował na potrzeby Starego Świata. Cały ten kompleks produkcyjny nie miał żadnych związków z pozostałą częścią Ameryki portugalskiej. Powiązany był natomiast przez porty atlantyckie z rynkiem Europy Zachodniej.

Losy obszarów hodowlanych były, jak wspomniano, całkowicie uzależnione od regionu plantacyjnego, a więc w rzeczywistości od czynnika zewnętrznego, tj. od popytu na cukier brazylijski na rynku europejskim. Mniej więcej od 1750 r., kiedy to zerwany został sojusz handlowy z Holandią i kiedy powstał konkurencyjny ośrodek cukrowniczy na Antylach, zaznaczył się gwałtowny spadek dochodowości plantacyjnego regionu Nordeste. Kryzys ten pogłębiany był wzrostem cen niewolników oraz odpływem siły roboczej do stanu Minas Gerais, gdzie w latach osiemdziesiątych XVII stulecia odkryto złoto. W konsekwencji od połowy XVII w. rozpoczął się stopniowy proces dekadencji północno-wschodniego regionu plantacyjnego Brazylii. Osłabienie bodźca zewnętrznego odbiło się w istotny sposób nie tylko na rolnictwie plantacyjnym, ale także na hodowli. Ponieważ losy gospodarki hodowlanej zależały od dochodowości systemu plantacyjnego, to w miarę pogłębiania się kryzysu w cukrownictwie nasilało się przekształcanie gospodarki hodowlanej w gospodarkę autokonsumpcyjną.

U schyłku XVII w. przesunięcie punktu ciężkości zainteresowania Portugalii w koloniach amerykańskich z rolnictwa plantacyjnego ku górnictwu złota, doprowadziło z jednej strony do wspomnianej już stagnacji północno-wschodniego kompleksu przestrzenno-gospodarczego, z drugiej

zaś do silnej aktywizacji gospodarczej stanu Minas Gerais, którym metropolia zupełnie nie interesowała się do momentu odkrycia tam złota. Podobnie jednak jak na przykład w regionie Nordeste na obszarach złotonośnych nie rozwinięto ani produkcji żywności, ani też hodowli bydła. Powstał więc tam wielki rynek na zwierzęta rzeźne i muły. Import zza oceanu nie mógł oczywiście zaspokoić jego potrzeb. Konsekwencją tego był rozwój hodowli bydła na południu Brazylii (w stanach: Parana, Santa Catarina i Rio Grande do Sul). Powstał zatem, podobnie jak uprzednio w północno-wschodniej części Brazylii, terytorialnie ograniczony kompleks przestrzenno-gospodarczy, składający się także z dwóch zasadniczych części: obszarów hodowlanych, produkujących na potrzeby ludności wydobywającej złoto w Minas Gerais oraz obszar złotonośny, którego funkcjonowanie opierało się zarówno na produkcji obszaru hodowlanego, jak i na artykułach importowanych ze Starego Świata.

Region złotonośny, w odróżnieniu od zlokalizowanego na nizinach północnego-wschodu rolnictwa plantacyjnego, był znacznie oddalony od wybrzeża. Przy jego monoprodukcyjności oraz uzależnieniu od napływu bądź to z południa, bądź też z zagranicy żywności i artykułów rzemieślniczych, konieczna stała się budowa linii komunikacyjnych łączących ten region z wybrzeżem atlantyckim. „Żyjąca w dużej odległości od wybrzeża, rozrzucona po terenie górzystym ludność zajmująca się górnictwem, była we wszystkim zależna od złożonego systemu transportowego” (Furtado 1967, s. 114). Z tych samych względów powstałe na obszarach złotonośnych niewielkie ośrodki miejskie pełniły przede wszystkim rolę lokalnych rynków, gdzie sprzedawano żywność i artykuły rzemieślnicze, za które górnicy płacili złotem. Podobnie jak np. w regionie Nordeste, szczególnie silnie rozrastały się i bogaciły miasta portowe (Santos-Sao Paulo, Rio de Janeiro). Były one rynkami, na których hodowcy z południa Brazylii sprzedawali bydło, które kupcy miejscy sprzedawali z kolei, ze znacznym zyskiem, na obszarach złotonośnych. Ponadto z miast portowych rozprawdzano na cały obszar złotonośny importowane zza oceanu artykuły rzemieślnicze. W konsekwencji niemal całe złoto wydobyte w stanie Minas Gerais „spływało” do miast portowych.

W połowie XVIII stulecia istniały zatem w Brazylii dwa kompleksy przestrzenno-gospodarcze: stagnującego regionu Nordeste i południowo-wschodniej części Brazylii. Brak było pomiędzy nimi powiązań funkcjonalnych i przestrzennych. Wynikało to przede wszystkim z tego, że ich „rdzenie”, tj. rolnictwo plantacyjne i górnictwo, produkowały przede wszystkim na eksport. Powstanie natomiast wypasowej hodowli bydła było, jak już wspomniano, swego rodzaju zjawiskiem wtórnym, wywołanym powstaniem monoprodukcyjnych i zorientowanych na eksport działów brazylijskiej gospodarki. Ponadto plantacyjne i górnicze „rdzenie” wspomnianych układów przestrzennych nie wciągnęły w zasięg

swego oddziaływania całości brazylijskiej przestrzeni. Wynikało to z tego, że istniejące w połowie XVIII w. obszary hodowlane na razie zaspokajały ich popyt na żywność i zwierzęta pociągowe.

W początkach lat siedemdziesiątych XIX w. zaznacza się upadek gospodarki górniczej, co spowodowane było przede wszystkim wyeksploatowaniem łatwo dostępnych złóż złota. Na obszarach tych, poza wydobywaniem złota, nie stworzono żadnej innej formy działalności gospodarczej, toteż po wyczerpaniu złóż upadły również osiedla tam istniejące, a ludność przestawiła się na rolną gospodarkę samozaopatrzeniową. „W żadnej innej części kontynentu amerykańskiego nie było przykładu tak całkowitego i szybkiego procesu regresji systemu ekonomicznego stworzonego przez ludność pochodzenia europejskiego” (Furtado 1967, s. 126).

OKRES KOLONIALNY — ANTYLE BRYTYJSKIE I FRANCUSKIE

Angielskie i francuskie osadnictwo na Antylach miało w swych początkach na celu stworzenie bazy, z której można by było zaatakować hiszpańskie posiadłości w Ameryce. Dlatego w celu przyciągnięcia jak największej liczby ludności każdemu z przybywających z Europy osadników przydzielano ziemię. Uprawiali na niej rośliny żywieniowe na potrzeby własne oraz potrzeby nielicznych ośrodków miejskich. Antyle brytyjskie i francuskie były więc w swych początkach, używając terminologii stosowanej m. in. przez C. Furtado (1967), J. Langa (1979) i F. W. Knighta (1978), typowymi koloniami osadniczymi⁷. Niemniej jednak pod koniec XVI stulecia, w obliczu fiaska nadziei na przeprowadzenie ataku na Amerykę hiszpańską, obok roślin żywieniowych zaczęto uprawiać rośliny, na które istniał popyt na rynku europejskim, i które mogły być produkowane przez małe gospodarstwa rolne (indygo, kakao, tytoń). Dlatego też częściowe przestawienie rolnictwa Antyli brytyjskich i francuskich na produkcję eksportową nie pociągnęło za sobą przekształcenia drobnej własności ziemskiej w wielkoprzestrzenne rolnictwo plantacyjne.

Przemiany gospodarcze zachodziłyby na Antylach w XVII w. znacznie wolniej, gdyby nie wpływ dwóch zewnętrznych czynników — odizolowania kolonii brytyjskich od metropolii, wynikającego z przedłużającej się wojny domowej na wyspach brytyjskich oraz zerwania w początkach XVII w. sojuszu handlowego Portugalii z Holandią. W konsekwencji

⁷ Na przykład: F. W. Knight wyróżnia dwa typy kolonii europejskich istniejące w latach 1500—1800 w Ameryce Łacińskiej: 1 — kolonie osadnicze charakteryzujące się przewagą drobnego i średniego rolnictwa europejskiego produkującego w głównej mierze na potrzeby własne, gdzie brak jest wykorzystania na większą skalę niewolniczej siły roboczej; 2 — kolonie eksploatatorskie, gdzie europejska mniejszość zarządzająca nieeuropejską większością produkuje wiele artykułów eksportowych zaspokajających popyt na rynku Starego Świata (Knight 1978, s. 50—66).

Holendrzy zdecydowali się stworzyć na Antylach nowy region cukrowniczy, co z entuzjazmem przyjęli Brytyjczycy i Francuzi. W połowie XVII w. powstał tam, opierający się na technice i kapitale holenderskim, konkurencyjny względem brazylijskiego, region produkujący cukier trzcinowy⁸. Oznaczało to w praktyce przekształcenie osadniczych kolonii na Antylach w region plantacyjny, którego produkcja już tylko w niewielkim stopniu powiązana była ze strukturą popytu zamieszkującej je ludności.

Dynamiczny rozwój rolnictwa plantacyjnego, przebiegający głównie dzięki przejmowaniu i koncentracji drobnych gospodarstw osadników europejskich, doprowadził po pierwsze do emigracji ludności białej z Antyli do kolonii w Ameryce Północnej; po drugie do niemal całkowitego upadku rolnictwa wytwarzającego artykuły żywnościowe na potrzeby rynku lokalnego⁹. W konsekwencji „wyspy przekształciły się w importera żywności, a kolonie północne, które do niedawna nie wiedziały co zrobić z nadmiarem pszenicy, stały się głównym źródłem dostaw do prosperujących kolonii cukrowniczych na Antylach” (Furtado 1967, s. 49). Antyle importowały ponadto z północnoamerykańskich kolonii zwierzęta pociągowe, drewno itd.

W ten sposób brytyjskie i francuskie Antyle, poczynając od połowy XVII stulecia, po przestawieniu ich rolnictwa na tory eksportowej produkcji plantacyjnej, zaczęły się rozwijać jako składowa część szerokiego systemu gospodarczego i przestrzennego, w skład którego poza nimi wchodziła Europa Zachodnia i kolonie północnoamerykańskie. Od tego momentu plantacyjna gospodarka Antyli nie mogła istnieć ani bez rynku Starego Świata i bez importowanych z niego produktów rzemieślniczych, ani też bez wytwarzanej w Ameryce Północnej żywności. To je odróżnia od portugalskiej Brazylii, gdzie istniały warunki do rozwoju wypasowej hodowli bydła zaspokajającej popyt obszarów plantacyjnej i górniczej gospodarki eksportowej na mięso i zwierzęcą siłę pociągową.

*

* *

U schyłku epoki kolonialnej istniały zatem w Ameryce Łacińskiej dwa obszary gospodarki plantacyjnej: północno-wschodnia część Brazylii oraz brytyjskie i francuskie Antyle. Brakowało między nimi jakich-

⁸ „Dzięki Holendrom technika uprawy i produkcji cukru przedostała się na wyspę Barbados. Holenderski kapitał pomógł plantatorom zakupić potrzebny sprzęt, holenderski kredyt dostarczył im niewolników do pracy na plantacjach cukrowych, holenderskie statki kupowały ich cukier i zaopatrywały w żywność oraz inne towary, których Anglia nie mogła już im przysyłać z powodu wewnętrznych zamieszek” (Burns 1954, s. 232).

⁹ W latach 1700—1720 na wyspie Barbados 11 tys. gospodarstw chłopskich zastąpiono przez 700 plantacji trzciny cukrowej (Blume 1974, s. 354).

kolwiek kontaktów. Nie wynikało to z faktu, iż należały one do różnych metropolii kolonialnych, lecz przede wszystkim z bardzo zbliżonego profilu produkcji. Miały one natomiast bardzo ściśle związki, poprzez handel morski, z rynkiem europejskim, na rzecz którego niemal wyłącznie funkcjonowały.

OKRES POKOLONIALNY

Uzyskanie przez Amerykę Łacińską niepodległości nie przyniosło zasadniczych, jakościowych zmian w gospodarce tego subkontynentu. Nastąpił natomiast dalszy dynamiczny rozwój gospodarki eksportowej. Szczególną rolę odegrało tutaj nawiązanie przez Amerykę hiszpańską bezpośrednich kontaktów z przedsiębiorcami brytyjskimi, którzy zaczęli pobudzać rozwój w tym regionie jednego z zasadniczych elementów gospodarki zorientowanej na zewnątrz — rolnictwa plantacyjnego. Już w trzecim ćwierćwieczu ubiegłego stulecia istniało ono w całej Ameryce Środkowej, Kolumbii, Peru i Ekwadorze oraz w południowo-wschodniej części Brazylii.

W drugiej połowie XIX w. rozwój rolnictwa plantacyjnego w Ameryce Łacińskiej napotykał jednak poważne bariery, z których najistotniejszą był brak odpowiednich zasobów siły roboczej. Problem ten, z powodu zniesienia niewolnictwa, dotknął zarówno powstałe już w okresie kolonialnym obszary plantacyjne, jak i stworzone dopiero w ubiegłym stuleciu. Na przykład na większych wyspach antylnskich zniesienie niewolnictwa doprowadziło do odpływu byłych niewolników z plantacji na obszary dotychczas niewykorzystane. Stworzyli oni tam drobne i w znacznym stopniu samozaopatrzeniowe gospodarstwa rolne (Beckford 1972). Podobnie było na Trynidadzie i w Gujanie Brytyjskiej. W tej sytuacji Anglicy, nie chcąc dopuścić do zahamowania produkcji cukru trzcinowego, zaczęli sprowadzać robotników z Indii; w latach 1838—1917 napłynęło ich na obszar Antyli Brytyjskich około 370 tys. (Grigg 1977, s. 218). Na gęściej zaludnionych wyspach antylnskich (np. na Barbadosie) byli niewolnicy mogli przetrwać tylko wtedy, gdy najęli się do pracy na plantacjach.

Rozwój plantacji kawy w południowo-wschodniej części Brazylii nie napotykał, przynajmniej w początkowym etapie, bariery siły roboczej; przede wszystkim dlatego, że niewolnictwo w tym kraju zniesiono dopiero w 1888 r., a więc przeszło 50 lat po powstaniu pierwszych plantacji kawy. Ponadto skoncentrowano je w wyżynnej części kraju, w okolicach Rio de Janeiro, a więc na obszarach, gdzie istniała względnie duża liczba siły roboczej pozostała po rozpadzie gospodarki górniczej. Niemniej jednak, po zniesieniu niewolnictwa problem siły roboczej nabrał zasadniczego znaczenia dla dalszych losów „wielkiego rolnictwa” (*grande lovoura* — ówczesna nazwa odpowiadająca angielskiemu terminowi *plantation*).

Mniej więcej w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia rząd brazylijski zdecydował się na sprowadzanie robotników z Europy. Opłacał koszty podróży imigrantów, którzy w zamian zobowiązani byli do przepracowania określonego czasu na plantacjach kawy. Plantatorzy nie ponosili więc żadnych kosztów związanych z werbunkiem robotników z Europy. Ogółem, od momentu zniesienia niewolnictwa aż do końca „cyklu kawy” (zakończył go Wielki Kryzys lat 1929—1933), sprowadzono na brazylijskie plantacje około 2,5 mln Europejczyków, w tym głównie Włochów i Hiszpanów (Furtado 1967, s. 181).

W zupełnie odmienny sposób rozwiązały problem siły roboczej, niezbędnej rolnictwu plantacyjnemu, kraje powstałe po rozpadzie amerykańskiego imperium Hiszpanii. Region ten wchłonął tylko nieznaczną część niewolników murzyńskich, którzy napłynęli w okresie kolonialnym do Ameryki Łacińskiej. Żyła tam jednak znaczna liczba ludności miejscowej zarówno indiańskiej, jak i białej. Problem polegał więc tylko na tym, by ludność tę przesunąć z sektora produkującego na potrzeby własne (rolnictwo samozaopatrzeniowe) lub na rynek lokalny (haciendy) do eksportowego rolnictwa plantacyjnego. Dokonano tego w dwojaki sposób: przez przekształcenie części kolonialnych haciend w plantacje, wykorzystując siłę roboczą znajdującą się w zasięgu ich oddziaływania oraz przez zagarnianie gruntów chłopskich i przekształcanie ich w plantacje. Przede wszystkim miało to na celu zmuszenie chłopów do pracy na plantacjach (ziemi było pod dostatkiem). W ten sposób, bez jakichkolwiek większych inwestycji w siłę roboczą, czy też w zagospodarowanie ziem dotąd niewykorzystanych, rozwinięto rolnictwo plantacyjne w dawnej Ameryce hiszpańskiej. Należy jednak podkreślić, że można było tego dokonać tylko w warunkach znacznego popytu na rynku europejskim m. in. na kawę, a więc na używkę uprawianą przez Hiszpanów na obszarach o stosunkowo wysokiej gęstości zaludnienia, które zagospodarowano już w okresie kolonialnym.

W drugiej połowie ubiegłego stulecia nastąpiło zatem przestawienie zorientowanej do wewnątrz gospodarki byłej Ameryki hiszpańskiej na tory m. in. plantacyjnej gospodarki eksportowej, tylko w niewielkim stopniu powiązanej ze strukturą popytu ludności miejscowej. Doprowadziło to w konsekwencji do pojawienia się deficytu żywności na terenach rolnictwa plantacyjnego. Wprawdzie żywność wytwarzano na plantacjach, lecz rozmiary jej produkcji były w stanie zaspokoić tylko, i to też nie całkowicie, potrzeby zatrudnionych tam pracowników. Kształtowaniu się plantacyjnej gospodarki eksportowej towarzyszył natomiast dynamiczny proces urbanizacji obszarów przez nią zdominowanych. Z roku na rok wzrastała liczba ludności ośrodków miejskich, a co się z tym wiąże, wzrastał popyt na żywność. Konieczne stało się więc sięgnięcie do innych niewykorzystanych dotąd źródeł żywności.

Podobnie jak na przykład w okresie kolonialnym w Brazylii znalazio-

no je na obszarach sąsiadujących z regionami rolnictwa plantacyjnego. W stosunkowo krótkim czasie zostały one powiązane z obszarami plantacyjnymi i zaczęły zaopatrywać je w żywność. Można więc wysunąć tezę, iż przestawienie obszarów zasiedlonych przez Hiszpanów na tory produkcji eksportowej musiało doprowadzić, i w rzeczywistości doprowadziło, do ich powiązania z częścią przestrzeni poszczególnych krajów Ameryki Łacińskiej. Proces ten, co należy podkreślić, był konsekwencją dostosowania struktur gospodarczych określonych obszarów do potrzeb rynków zamorskich. Mamy więc tu do czynienia z takim samym procesem, jak np. w okresie kolonialnym w Brazylii, a mianowicie ze stworzeniem obszarów obsługujących regiony plantacyjne nie tylko w żywność (mowa będzie o tym w dalszej części podrozdziału). Należy także podkreślić, iż te ostatnie nie wciągnęły w zasięg swego oddziaływania całości przestrzeni Ameryki Łacińskiej, lecz tylko stosunkowo niewielkie, sąsiadujące z nimi obszary. Nie było to po prostu potrzebne, ponieważ tereny otaczające regiony plantacyjne na razie zaspokajały ich popyt na żywność. Wynika z tego, że proces zagospodarowywania przestrzeni Ameryki Łacińskiej był niemal wyłącznie funkcją potrzeb obszarów zdominowanych przez rolnictwo plantacyjne, a więc w znacznym stopniu funkcją potrzeb rynku krajów określanych obecnie jako wysoko rozwinięte.

Pod koniec XIX w. mamy więc do czynienia w dawnej Ameryce hiszpańskiej z wieloma odseparowanymi od siebie horyzontalnie i funkcjonalnie kompleksami przestrzennymi składającymi się z dwóch części: regionu plantacyjnego i sąsiadujących z nim terenów zaopatrujących go w żywność.

Podobne procesy zachodziły także w południowo-wschodniej części Brazylii, gdzie powstały plantacje kawy. Zaopatrywane one były w żywność przez południowe stany tego kraju (Parana, Santa Catarina, Rio Grande do Sul). Istniał ponadto o identycznym charakterze przestrzenny kompleks brazylijskiego regionu Nordeste. Te dwa kompleksy były odizolowane nie tylko od siebie, ale także od kompleksów podobnych, istniejących w Ameryce Łacińskiej.

Regiony plantacyjne Ameryki Łacińskiej oraz znajdujące się w zasięgu ich oddziaływania tereny zaopatrujące je w żywność tworzyły zatem u schyłku XIX stulecia swego rodzaju segmenty. Powstały one i rozwijały się, bezpośrednio lub pośrednio, przede wszystkim pod wpływem bodźca zewnętrznego, jakim był rynek zamorski oraz na bazie pochodzących z niego kapitałów. Przewaga powiązań zewnętrznych powodowała, że brak było pomiędzy nimi powiązań funkcjonalnych i przestrzennych. Brak powiązań funkcjonalnych wynikał z bardzo zbliżonego profilu produkcji poszczególnych regionów plantacyjnych. Oznaczało to w praktyce, że wspomniane segmenty nie były w stanie niczego sobie wzajemnie zaoferować.

Brak powiązań przestrzennych był natomiast bezpośrednią konsekwencją braku związków funkcjonalnych. Procesy modernizacyjne mające miejsce w dziewiętnastowiecznej Ameryce Łacińskiej miały charakter bardzo ograniczony tak gałęziowo, jak i przestrzennie. Na przykład w ubiegłym stuleciu sieć linii kolejowych nie wykraczała z zasady poza granice wyznaczone m. in. zasięgiem rolnictwa plantacyjnego czy produkcji górniczej. Wynikało to z tego, że Staremu Światu potrzebne były bądź artykuły wytwarzane przez plantacje, bądź też surowce mineralne Ameryki Łacińskiej. Dlatego kapitał zagraniczny, będący podstawą technicznej modernizacji tego subkontynentu, inwestowany był wyłącznie w te obszary, które mogły zaferować wspomniane wyżej produkty. W rezultacie obszary eksportowego rolnictwa plantacyjnego nasycały się przez cały XIX w. elementami technicznej modernizacji przy równoczesnym ich niemal całkowitym braku na terenach produkujących na potrzeby własne. Dopiero u schyłku ubiegłego stulecia, w wyniku pojawienia się deficytu żywności na obszarach rolnictwa plantacyjnego, tereny otaczające je wyposażone zostały w nieliczne ośrodki miejskie i szlaki komunikacyjne zbiegające się na obszarach plantacyjnych. Miały one, o czym będzie mowa w dalszej części podrozdziału, charakter drenażowy.

W świetle powyższych uwag można stwierdzić, iż proces zagospodarowywania przestrzeni Ameryki Łacińskiej był w XIX w. (a także później) funkcją potrzeb obszarów gospodarki eksportowej (m. in. plantacyjnej), a więc w rzeczywistości potrzeb krajów określanych obecnie jako rozwinięte. Przykład rolnictwa plantacyjnego Ameryki Łacińskiej potwierdza wysuniętą przez Maksymiliana Sorre tezę o pochodnym charakterze przestrzeni krajów słabo rozwiniętych (Sorre 1961), tzn. o takim sposobie jej organizacji, który „...jest skutkiem nie tyle działania sił wewnętrznych, ile w głównej mierze efektem impulsów płynących ze strony systemu dominującego. Każdy wymóg ze strony systemu dominującego pociąga za sobą techniczną modernizację nowego regionu lub przekształcenie regionu zmodernizowanego uprzednio” (Santos 1974, s. 67). Implikuje to istnienie nie tylko ścisłych związków między historią gospodarczą krajów rozwiniętych i słabo rozwiniętych, ale także występowanie ścisłego powiązania pomiędzy zmianami w charakterze i zasięgu ekspansji państw dominujących a charakterem organizacji oraz przekształceń przestrzeni krajów słabo rozwiniętych.

Lata 1900—1930 nie przyniosły zasadniczych, jakościowych zmian w wykształconej w ubiegłym stuleciu segmentowej organizacji przestrzeni Ameryki Łacińskiej. Przedsiębiorcy północnoamerykańscy, którzy na przełomie wieków zdobyli w tym regionie pozycję dominującą, podobnie jak uprzednio Brytyjczycy, zainteresowani byli niemal wyłącznie produktami wytwarzanymi przez rolnictwo plantacyjne oraz surowcami mineralnymi. Dlatego przeszło 68% kapitałów zainwestowanych

przez Amerykanów w 1900 r. w sektor rolny Ameryki Łacińskiej ulokowano w rolnictwie plantacyjnym — w 1914 r. — 74,5% (Wilkins 1970, s. 110).

Zainwestowano je zarówno w tworzenie nowych obszarów plantacyjnych, jak i w dalszą, techniczną modernizację już istniejących. Powstała w 1899 r. spółka United Fruit Company stworzyła w Ameryce Środkowej, w Kolumbii i Ekwadorze, na obszarach dotychczas gospodarczo nie wykorzystanych, plantacje bananów. Wszędzie gdzie one powstały wybudowano sieć linii kolejowych i drogowych, zakłady przygotowujące banany do wywozu na rynki zamorskie, szpitale, elektrownie, budynki mieszkalne etc. Ani jeden ze wspomnianych elementów infrastruktury technicznej nie wykraczał poza obszary oddane UFCo w koncesję. Plantacje, będące własnością tej spółki, stanowiły więc samowystarczalny system gospodarczy i przestrzenny powiązany z systemem gospodarczym Stanów Zjednoczonych. Jego związki z pozostałą częścią obszaru Ameryki Łacińskiej ograniczały się do zatrudnienia miejscowej siły roboczej i ewentualnie zakupu żywności.

W latach 1900—1960 można więc zaobserwować swoistą petryfikację segmentowego charakteru gospodarki i przestrzeni Ameryki Łacińskiej. Podstawowym czynnikiem, który ją organizował, obok górnictwa, jest tylko eksportowe rolnictwo plantacyjne zaspokajające niemal wyłącznie potrzeby rynków zagranicznych.

ROLNICTWO PLANTACYJNE,
URBANIZACJA I PRZEPLÝW NADWYŻKI EKONOMICZNEJ
LATA 1850—1960

Zjawiskiem nierozzerwalnie związanym ze wzmacnianiem w przestrzeni Ameryki Łacińskiej pozycji regionów plantacyjnych był wzrost stopnia ich urbanizacji. W drugiej połowie XIX w. rozwój ośrodków miejskich wielu krajów tego subkontynentu był bezpośrednią konsekwencją rozwoju rolnictwa plantacyjnego, i co się z tym wiąże, wzrostu rozmiarów handlu wytwarzanymi przez nie produktami. U schyłku ubiegłego stulecia niektóre z nich, ze względu na koncentrację tam kapitału handlowego oraz kumulację innowacji, stały się centrami władzy politycznej i gospodarczej. Podporządkowały sobie one całość zmodernizowanych na podstawie rolnictwa plantacyjnego obszarów Ameryki Łacińskiej (m. in. Sao Paulo, Rio de Janeiro, Bogota, Caracas i kostarykańskie San José)¹⁰.

Pod koniec XIX w. funkcja miasta głównego nie była ograniczona już do działalności handlowej. Rozszerzona zostaje o całą sferę usług miejskich oraz produkcję rzemieślniczą zaspokajającą popyt na niektóre

¹⁰ Wymienione miasta są oczywiście różnej wielkości. Ich geneza i rola, jaką spełniały w przestrzeni określonych krajów Ameryki Łacińskiej jest jednak bardzo podobna.

podstawowe wyroby już nie tylko ośrodków miejskich, ale i obszarów rolnictwa plantacyjnego. Należy jednak podkreślić, iż nie było tutaj industrializacji w sensie dosłownym. Napływ ogromnej ilości tanich wyrobów przemysłowych z Europy niemal zupełnie zahamował próby rozwoju pozarolniczych form produkcji. Sektor „przemysłowy” ograniczony był zatem do wspomnianej produkcji rzemieślniczej oraz wstępnej przeróbki produktów plantacyjnych. Na przełomie wieków istniejące na obszarach plantacyjnych miasta główne były więc nadal przede wszystkim ośrodkami handlowymi. Pełniły one rolę pośrednika pomiędzy Europą a terenami rolnictwa plantacyjnego. Uwidacznia się tutaj mechanizm uzależnienia obszarów plantacyjnych od miast głównych. Miasta te stały się dla terenów rolniczych źródłem dostawy wyrobów przemysłowych, a jednocześnie ośrodkiem, do którego dostarczana była cała ich produkcja. Wskutek znacznej różnicy cen między sprzedawanymi produktami przemysłowymi a skupowanymi płodami rolnymi, przeważająca część nadwyżki ekonomicznej wypracowanej w obrębie gospodarki plantacyjnej przepływała ku miastu głównemu, a następnie w znacznej części za granicę. Kosztów omówionego wyżej, niekorzystnego dla obszarów plantacyjnych kształtowania się wewnętrznego *terms of trade* nie ponosili oczywiście właściciele plantacji. Najczęściej uzyskiwali oni dochody wystarczająco duże, aby pozwolić sobie na zakup importowanych towarów przemysłowych. Ponadto mieli bezpośredni kontakt z miastem głównym i mogli kupować towary po cenach tam obowiązujących. Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja pracowników zatrudnionych na plantacjach. Byli oni, w odniesieniu do dostaw podstawowych artykułów przemysłowych, całkowicie uzależnieni od rosnącej z roku na rok grupy kupców — pośredników sprzedających te towary po cenach kilka, a nawet kilkunastokrotnie wyższych niż np. w miastach głównych. Jest zasadą, że wzrost cen artykułów przemysłowych jest wprost proporcjonalny do wzrostu odległości od miast głównych.

W tych warunkach, pod koniec ubiegłego stulecia, miasta główne stały się rodzajem „pompy ssącej”, wchłaniającej niemal całość nadwyżki ekonomicznej wypracowanej na obszarach zmodernizowanych na bazie rolnictwa plantacyjnego. Ponadto już od lat pięćdziesiątych XIX w. upowszechnia się zjawisko lokowania przez plantatorów niewydatkowanej części swoich zysków w ośrodkach miejskich, „Atrakcyjność wielkich miast powoduje (...), że stają się one stałą siedzibą wielkich właścicieli ziemskich, którzy tutaj właśnie koncentrują swoje dochody uzyskane z wypracowanej na wsi nadwyżki ekonomicznej” (Rościszewski 1974, s. 255).

W latach 1890—1930 obszary plantacyjne były nadal nasycone elementami modernizacji technicznej. W konsekwencji obniżyły się znacznie rozmiary ich drenażu na rzecz miasta głównego i to przede wszystkim wskutek rozbudowy sieci szlaków komunikacyjnych. Umożliwiło

to bezpośredni kontakt ludności zamieszkującej tereny rolnictwa plantacyjnego z głównymi rynkami Ameryki Łacińskiej. W tym samym czasie zurbanizowane regiony plantacyjne zaczęły coraz dotkliwiej odczuwać deficyt żywności. Wywołało to konieczność wciągnięcia w zasięg ich oddziaływania otaczających je terenów zdominowanych dotychczas przez niehandlowe rolnictwo żywieniowe. Już w początkach XX w. poddane zostały one drenażowi nadwyżki ekonomicznej i to przy wykorzystaniu tego samego mechanizmu nieekwiwalentnej wymiany handlowej, który zastosowano uprzednio w kontaktach pomiędzy głównymi ośrodkami miejskimi a obszarami plantacyjnymi. Służyły temu m. in. wybudowane tam w latach 1900—1930 nieliczne szlaki drogowe, którymi spływała ku regionowi plantacyjnemu wytworzona na obszarach je otaczających nadwyżka ekonomiczna. Nadwyżka ta była następnie inwestowana w dalszy rozwój ośrodków miejskich lub w rozwój plantacji. Omówiony wyżej proces trwa dotychczas.

Regiony plantacyjne Ameryki Łacińskiej, od początków XX w., rozwijały się zatem już nie tylko na bazie kapitałów pochodzących z krajów—„biegunów”, ale także kosztem otaczających je terenów rolnictwa produkującego żywność. Mamy tu więc do czynienia z powszechnym w Ameryce Łacińskiej układem przestrzennym, składającym się z dwóch zasadniczych części: centrum — silnie zmodernizowanego regionu plantacyjnego funkcjonującego głównie na potrzeby krajów—„biegunów”; oraz peryferii — bardzo słabo zmodernizowanych i będących źródłem żywności, a także kapitału dla dynamicznie rozwijającego się centrum. Odpływ nadwyżki ekonomicznej z obszarów peryferyjnych oraz ich niedoinwestowanie doprowadziło z kolei do stagnacji dominującego tam rolnictwa żywieniowego, spadku poziomu życia, a w efekcie do wzrostu mobilności zamieszkującej je ludności. Zaczyna ona masowo migrować ku głównym ośrodkom miejskim, w których pod koniec lat pięćdziesiątych koncentrowała się znaczna część ludności Ameryki Łacińskiej. W tej sytuacji stagnujące rolnictwo żywieniowe latynoamerykańskich peryferii nie było w stanie zaspokoić popytu na żywność gwałtownie wzrastającej liczby ludności obszarów centralnych. Niezbędny stał się w tych warunkach import żywności. Mamy tu zatem do czynienia z paradoksalnym, aczkolwiek typowym dla Ameryki Łacińskiej i innych krajów słabo rozwiniętych zjawiskiem: regiony rolnicze muszą importować żywność. Tego rodzaju sytuacji nie można jednak tłumaczyć ogromnym wzrostem liczby ludności tego subkontynentu. Wydaje się, że przyczyn należy szukać przede wszystkim w ukształtowaniu, pod wpływem państw wysoko rozwiniętych; gospodarki eksportowej, a więc gospodarki produkującej tylko w niewielkim stopniu na rynek wewnętrzny. W tych warunkach musiał się pojawić deficyt żywności. Przyrost liczby ludności doprowadził jedynie do ujawnienia, w jakim stopniu wypaczony został kierunek ewolucji struktur gospodarczych Ameryki Łacińskiej.

INDUSTRIALIZACJA A POZYCJA PLANTACJI
W ORGANIZACJI PRZESTRZENI AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

Proces uprzemysłowienia, jaki wystąpił w Ameryce Łacińskiej po 1960 r., nie spowodował zmiany omówionego układu przestrzennego centrum-peryferie. Składały się nań dwa jakościowo różne zjawiska: industrializacja substytuująca import oraz industrializacja, będąca efektem rozwijania przez przedsiębiorstwa północnoamerykańskie w Ameryce Łacińskiej wybranych gałęzi przemysłu, stanowiących część pionowo zintegrowanego kompleksu ponadnarodowego. Było to zatem zjawisko, w odróżnieniu od substytucji importu, indukowane z zewnątrz. Zarówno jednak industrializacja mająca na celu substytucję importu, jak i industrializacja indukowana z zewnątrz nie opierały się na wewnętrznych czynnikach produkcji, lecz na importowanych kapitałach, półfabrykatakach, wyposażeniu i technologii. Dlatego też oraz ze względu na korzyści urbanizacji większość istniejących obecnie w Ameryce Łacińskiej zakładów przemysłowych zlokalizowano na wykształconych już przed 1960 r. obszarach centralnych, których pojemność lokalizacyjna, w odróżnieniu od peryferii, jest jeszcze wystarczająco duża¹¹. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych mamy więc nadal do czynienia z nakładaniem się nowszych elementów modernizacji na starsze na tych samych obszarach. Obszary peryferyjne niemal w ogóle nie zostały objęte procesem uprzemysłowienia. W tych warunkach plantacyjne regiony centralne przybrały charakter produkcyjnie zróżnicowany. Mają one jednak nadal dwoisty charakter. Z jednej strony są związane funkcjonalnie z krajami—„biegunami”, z drugiej zaś — przez rozprzestrzenienie mechanizmów rynkowych — nadal uzależniają od siebie obszary peryferyjne, które w znacznym stopniu funkcjonują na ich rzecz. Tym samym całość kompleksu przestrzennego, bezpośrednio (centrum), lub pośrednio (peryferie), znajduje się pod wpływem centrum na poziomie światowym.

*

*

*

W wielu krajach Ameryki Łacińskiej plantacje odegrały więc główną rolę w organizacji ich przestrzeni. Już pod koniec epoki kolonialnej, szczególnie zaś w latach 1850—1960, na bazie rolnictwa plantacyjnego powstały nieliczne, lecz bardzo silnie zmodernizowane obszary, wyraźnie

¹¹ Przez pojemność lokalizacyjną (capacity of location) obszaru (ośrodka) rozumie się potencjalną zdolność tego ostatniego do przyjmowania nowych lub poszerzania istniejących już zakładów przemysłowych, bez istotnych dodatkowych (ponadplanowych) nakładów; określają ją rezerwy siły roboczej, mocy budowlanej oraz poziom rozwoju infrastruktury (Ałajew 1974, s. 51).

wyodrębniające się z całości przestrzeni Ameryki Łacińskiej. W początkach XX w., w wyniku uzależnienia od siebie otaczających je obszarów rolnictwa produkującego żywność, nabrały one cech właściwych regionom o funkcjach centralnych. Wprawdzie w ostatnich dekadach znacznie rolnictwa plantacyjnego w gospodarkach wielu krajów znacznie zmalało, mimo to wykształcone na jego bazie obszary centralne utrzymały swą wiodącą rolę w przestrzeni tego subkontynentu. Wynikało to przede wszystkim z tego, że infrastruktura utworzona w celu obsługi centralnych regionów plantacyjnych i na nich skoncentrowana, po 1960 r. wykorzystana została w procesie industrializacji. „Nawet jeśli działalność ostatniego systemu czasowego posiada, dzięki swej zdolności do przekształceń, przewagę nad działalnością systemów wcześniejszych, to (szczególnie w warunkach rozwoju zależnego) warunkowana jest ona jednak wpływami przeszłości” (Santos 1974 a, s. 101).

DYSKUSJA NAD ROLĄ ROLNICTWA PLANTACYJNEGO W ROZWOJU GOSPODARCZYM AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

Wielu ekonomistów interpretuje powstanie gospodarki plantacyjnej w Ameryce Łacińskiej jako formę, bądź też jako początek industrializacji typu europejskiego czy północnoamerykańskiego. Myrdal na przykład stwierdza, że „...rozwój plantacji był w efekcie procesem uprzemysłowienia, same zaś plantacje są wielkimi, kapitałochłonnymi przedsiębiorstwami produkcyjno-handlowymi, gdzie sposób wykorzystania ziemi, metody zarządzania i produkcji są bardziej podobne do współczesnych fabryk niż gospodarstw typu rodzinnego” (Myrdal 1968, s. 445).

Wydaje się, że zarówno myrdalowska, jak też zbliżone do niej definicje plantacji, a także wynikająca z nich teza o roli inicjującej uprzemysłowienie, jaką miała spełniać plantacja, są nie do przyjęcia.

Po pierwsze, o czym była zresztą już mowa, stworzenie przez Hiszpanów i Portugalczyków w Ameryce Łacińskiej gospodarki plantacyjnej oraz późniejszy jej rozwój — pobudzany przede wszystkim przez Holendrów i Brytyjczyków — nie miało na celu zdynamizowania rozwoju innych gałęzi gospodarki. Chodziło wyłącznie o zaktywizowanie rozwoju tych eksportowych sektorów gospodarki latynoamerykańskiej, które zaspokajałyby potrzeby Starego Świata. Dlatego też merkantylistyczna polityka metropolii kolonialnych oraz późniejsze poczynania kapitału brytyjskiego i północnoamerykańskiego drastycznie ograniczyły (zarówno na drodze przymusu ekonomicznego, jak i pozaekonomicznego) rozwój pozarolniczych i pozagórnicych gałęzi gospodarki. Dynamicznie rozwijającemu się systemowi gospodarczemu Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych nie była potrzebna zindustrializowana Ameryka Łacińska, lecz jej surowce i żywność. Bez tych artykułów nie byłby możliwy tak dynamiczny rozwój zachodnioeuropejskiego i północnoamerykańskiego

kapitalizmu przemysłowego. Wspomniana polityka państw rozwiniętych gospodarczo — polityka zawężania gospodarki Ameryki Łacińskiej do rolnictwa plantacyjnego i górnictwa, miała ponadto na celu stworzenie z tego subkontynentu wielkiego rynku zbytu na wytwarzane w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych artykuły przemysłowe. W warunkach niekorzystnego kształtowania się *terms of trade* na eksportowane z Ameryki Łacińskiej produkty, przeważająca część dochodów z handlu międzynarodowego przypadła przedsiębiorcom z krajów wysoko rozwiniętych. Były one następnie inwestowane w dalszy ich rozwój. Oznacza to, że Ameryka Łacińska zasilala systemy gospodarcze Starego Świata i Stanów Zjednoczonych nie tylko w surowce i żywność, ale także w kapitał.

W tych warunkach rolnictwo plantacyjne nie mogło być podstawą, czy też czynnikiem generującym proces industrializacji Ameryki Łacińskiej. Wskazuje na to cała historia gospodarcza tego subkontynentu. Zastanawiające jest ponadto, w jaki sposób rolnictwo plantacyjne mogło spełniać tę rolę skoro „...sektor eksportowy krajów słabo rozwiniętych rozpatrywać należy jako enklawę mającą niewielki wpływ na resztę ich systemów gospodarczych” (Prebisch 1962, s. 126). Tego samego zdania jest Singer: „... sektor eksportowy krajów słabo rozwiniętych, geograficznie przynależny krajom, w których został zlokalizowany, z punktu widzenia gospodarki światowej stanowi funkcjonalną część krajów wysoko rozwiniętych. Z tego względu nie może, o ile nie leży to w interesie państw dominujących w gospodarce światowej, pobudzać rozwoju innych sektorów gospodarki Trzeciego Świata (Singer 1950, s. 352).

Na bazie rolnictwa plantacyjnego powstały jedynie zakłady wstępnie przetwarzające wyprodukowane w jego obrębie produkty. Nie wynikało to jednak z dążenia do rozwoju przemysłu na podstawie rolnictwa plantacyjnego, lecz po pierwsze, z wymogów poszczególnych roślin produkowanych przez ten sektor rolnictwa (np. nie przetworzona w ciągu 1—2 tygodni trzcina cukrowa wysycha i całkowicie traci na wartości) oraz, po drugie, z dążenia do zmniejszenia ciężaru produktów plantacyjnych, a co za tym idzie kosztów ich przewozu na rynki zagraniczne. Gdyby nie te dwa czynniki artykuły wytwarzane przez rolnictwo plantacyjne Ameryki Łacińskiej byłyby wywożone za granicę w stanie surowym; nie powstałyby tam zatem, nawet wspomniane poprzednio, zakłady przygotowujące je do wywozu.

Dynamiczny proces industrializacji, który występuje obecnie w Ameryce Łacińskiej, nie opiera się na rolnictwie plantacyjnym. Związany jest z przejściem, w początkach lat sześćdziesiątych XX w., do nowszej, przemysłowo-technologicznej formy zależności, polegającej na tworzeniu i aktywizowaniu w Ameryce Łacińskiej niektórych tylko gałęzi przemysłu przetwórczego przy wykorzystaniu lokalnej siły roboczej i niższych kosztów produkcji. Gałęzie te stanowiły — podobnie jak plan-

tacje — funkcjonalną część ponadnarodowego kompleksu przemysłowego, którego centra zlokalizowane są w krajach określanych jako wysoko rozwinięte.

Przejdźmy teraz do drugiej części myrdalowskiej definicji plantacji, w której przyrównana została ona do fabryki. W sytuacji, gdy traktuje się rozwój gospodarki plantacyjnej jako formę uprzemysłowienia, niezbędne jest znalezienie elementów wspólnych między plantacją a zakładem przemysłowym. Jest to logiczne, ale do niczego nie prowadzi. Wykazana wyżej nieprawdziwość tezy o plantacji jako przejawie, czy też czynniku generującym industrializację, implikuje nieprawdziwość twierdzenia przyrównującego plantację do fabryki. Poza wielkoskalowym charakterem produkcji, plantacja nie ma takich atrybutów współczesnego zakładu przemysłowego jak:

1. Przewaga wykwalifikowanej siły roboczej. Na plantacjach zatrudnia się w głównej mierze pracowników o niskich kwalifikacjach, co wystarcza jednak do wykonywania nieskomplikowanych prac polowych.

2. Elastyczność produkcji pozwalająca na reagowanie na zmianę sytuacji na rynku międzynarodowym. Szybka zmiana profilu produkcji plantacji jest prawie niemożliwa.

3. Mechanizacja produkcji. Plantacje są zazwyczaj pracochłonnymi gospodarstwami rolnymi, opierającymi się na taniej sile roboczej.

Niewystępowanie na plantacjach wyżej wymienionych atrybutów współczesnej fabryki (nie mówiąc już o zupełnie różnym charakterze produkcji) zdecydowanie nie pozwala na przyrównywanie latynoamerykańskiej plantacji do zakładu przemysłowego.

W świetle powyższych uwag nie należy i nie można traktować powstania rolnictwa plantacyjnego w Ameryce Łacińskiej jako formy czy też początkowego etapu industrializacji tego regionu. Jego powstanie i rozwój stanowiły jedną z wielu dróg przekształcania Ameryki Łacińskiej w źródło surowców i kapitału dla systemów gospodarczych krajów wysoko rozwiniętych. W konsekwencji prowadziło to do gospodarczej marginalizacji tego subkontynentu i przekształcania go w peryferie światowego systemu gospodarczego. Peryferie te stanowiły jednak jeden z zasadniczych i niezbędnych elementów funkcjonowania gospodarki światowej.

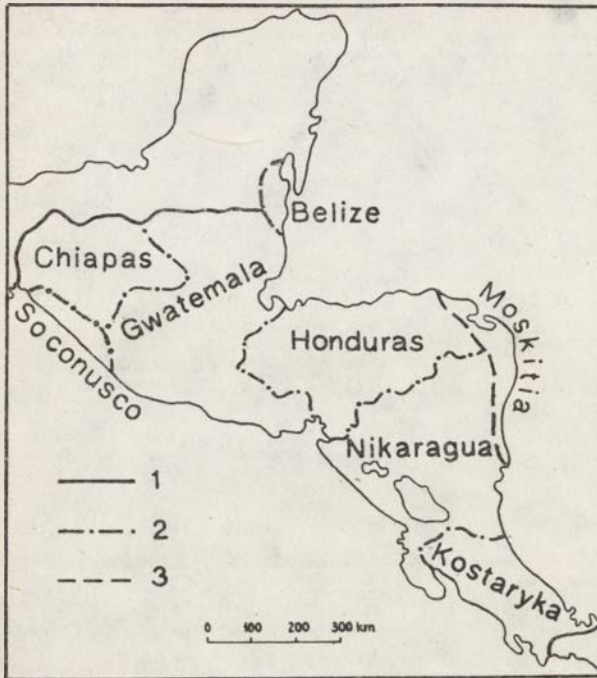
CZĘŚĆ DRUGA

ROZWÓJ GOSPODARKI PLANTACYJNEJ
W AMERYCE ŚRODKOWEJ

OKRES KOLONIALNY

W odróżnieniu od innych regionów amerykańskiego imperium Hiszpanii, na obszarze Ameryki Środkowej nie znaleziono większych złóż metali szlachetnych. Region ten był ponadto w momencie jego odkrycia stosunkowo słabo zaludniony. W poważnym stopniu zmniejszyło to zainteresowanie tym obszarem oraz hamowało proces jego kolonizacji. Bardzo powolny proces zagospodarowywania Ameryki Środkowej przebiegał w dwojaki sposób. Na gęściej zaludnionych obszarach dzisiejszych republik Gwatemali (skupiała ona w 1778 r. blisko połowę ludności audiencji Gwatemala), Salwadoru (zamieszkiwało tam około 20% liczby ludności tej audiencji) i Hondurasu powstały haciendy (ryc. 2). Rozwijały się one głównie na drodze zawłaszczania gruntów indiańskich wspólnot rolnych, ponieważ jedynym sposobem zmuszenia Indian do pracy na haciendach było pozbawienie ich ziemi (por. *Dzieje...*, 1977, t. 1, s. 32). Środkowoamerykańskie haciendy nigdy nie były gospodarstwami rolnymi nastawionymi na maksymalizację zysku. Miały one za zadanie przede wszystkim zapewnić swoim hiszpańskim właścicielom odpowiednio wysoki poziom życia, umożliwiającą im przynależność do kolonialnej elity. Wytwarzały one wiele podstawowych artykułów żywnościowych zaspokajających, jak np. w całej Ameryce hiszpańskiej, popyt lokalnych rynków miejskich¹². Z powodzeniem można więc określić haciendę jako ekstensywne, nieeksportowe i towarowe wielkoprzestrzenne gospodarstwo rolne. Na znacznie słabiej zaludnionych obszarach Kostaryki, Nikaragui, meksykańskiego stanu Chiapas i Tabasco oraz w Be-

¹² Zgodnie ze znaną definicją społecznych antropologów E. Wolfa i S. Mintza „...hacienda jest posiadłością ziemską zatrudniającą zależną od jej właściciela stałą siłę roboczą. Charakteryzuje się ona niską kapitałochłonnością i ukierunkowaniem produkcji na wąski rynek lokalny” (Wolf, Mintz 1957, s. 380—412). Podobnie definiują haciendę m. in. A. G. Frank (1967, s. 131), W. Borah (1951, s. 24—25, 32—33) oraz M. Mörner (1973, s. 191).



Ryc. 2. Podział administracyjny Ameryki Środkowej pod koniec XVIII w.

1 — granica audiencji Gwatemala; 2 — granice prowincji; 3 — granice pomiędzy posiadłościami hiszpańskimi i brytyjskimi

Zródło: McLeod 1973

Administrative division of Central America at the end of the 19th century

1 — border of the audiencia of Guatemala; 2 — province borders; 3 — border between British and Spanish possessions

lize dominowała naturalna gospodarka Indian lub samozaopatrzeniowe chłopskie rolnictwo osadników europejskich.

Produkcja rolna Ameryki Środkowej zaspokajała zatem niemal wyłącznie potrzeby ludności miejscowej tak białej, jak i indiańskiej. Wprawdzie w latach 1500—1575 założono na pacyficznych wybrzeżach Gwatemali i Salwadoru kilkadziesiąt plantacji kakao (zaopatrujących rynek meksykański), lecz już w połowie XVII stulecia podupadły one tak dalece, że kakao z Gusaquil i Wenezueli wyparło kakao środkowoamerykańskie z rynku meksykańskiego. Do połowy XIX w. eksport Ameryki Środkowej ograniczał się do wywozu niewielkich ilości indyga (w 1830 r. dostarczała ono 90% wartości eksportu Salwadoru) i koszenili (w 1830 r. dostarczała ona 92% dochodów z eksportu Gwatemali) (Squire 1858, s. 325; Collas 1969, s. 97).

Tak więc kolonialna gospodarka środkowoamerykańska nie miała charakteru eksportowego. Nie oznacza to jednak, że brakowało pomiędzy tym regionem a Starym Światem kontaktów handlowych. Ameryka Środkowa wprawdzie w ogóle prawie nie eksportowała, lecz stanowiła rynek zbytu na wyprodukowane artykuły rzemieślnicze (od połowy XVIII stulecia — przemysłowe). Zakupywali je przede wszystkim wielcy posiadacze ziemscy (hacendados). W tych warunkach znaczna część (często całość) wyprodukowanej w obrębie gospodarki haciendalnej nadwyżki ekonomicznej odpływała za ocean.

Wprawdzie zgodnie z zarządzeniami wydanymi przez Radę ds. Indii prawo do handlu z Ameryką mieli tylko uprawnieni do tego kupcy hisz-

pańscy, lecz w rzeczywistości już w połowie XVIII w. głównym dostawcą do tego regionu wytwarzanych w Europie — głównie w Wielkiej Brytanii — artykułów przemysłowych byli nie Hiszpanie, lecz Anglicy. Przemycali je przez Moskitie i Belize, a w połowie XVIII w. zmonopolizowali właściwie handel z tym regionem¹³.

W tej sytuacji dochody metropolii ze środkowoamerykańskich kolonii ograniczały się do podatków nakładanych na ludność indiańską. Ze względu jednak na niewielką ich liczbę, w porównaniu z Meksykiem czy też Peru, rozmiary ściąganego z Indian trybutu były stosunkowo niewielkie. Znaczna ich część była ponadto przechwytywana przez grasujących na Morzu Karaibskim angielskich, holenderskich i francuskich piratów. Dochody Hiszpanii z Ameryki Środkowej były więc w rzeczywistości minimalne, co wynikało już nie tylko z braku w tym regionie liczących się złóż surowców mineralnych, czy też rozwiniętej rolnej gospodarki eksportowej (tj. plantacji), lecz przede wszystkim z dominacji gospodarczej — głównie handlowej, jaką zdobyła sobie w tym regionie (podobnie zresztą jak w całej Ameryce hiszpańskiej) Wielka Brytania.

Wzrostowi znaczenia Wielkiej Brytanii na środkowoamerykańskim rynku nie była w stanie zapobiec liberalizacja polityki handlowej Hiszpanii względem tego regionu w drugiej połowie XVIII stulecia. Doprowadziła ona natomiast do zahamowania nieśmiałych prób rozwoju rzemiosła w Ameryce Środkowej. Było to bezpośrednią konsekwencją już niczym nieograniczonego napływu na ten obszar towarów wytwarzanych przez przemysł brytyjski.

U progu niepodległości Ameryka Środkowa była więc regionem wybitnie rolniczym. Podobnie jednak jak np. w całej Ameryce hiszpańskiej, a w odróżnieniu od Ameryki portugalskiej oraz francuskich i brytyjskich Antyli, produkowała ona niemal wyłącznie na potrzeby własne.

OKRES POKOLONIALNY LAT 1821—1975

WPLYW POLITYKI WIELKIEJ BRYTANII NA CHARAKTER GOSPODARKI AMERYKI ŚRODKOWEJ

Podobnie jak np. w całej byłej Ameryce hiszpańskiej, uzyskanie niepodległości przez Amerykę Środkową nie doprowadziło do automatycz-

¹³ Na obszarze Ameryki Środkowej, poza audiencją Gwatemali, wyodrębniły się jeszcze dwie jednostki polityczne: osady drwali angielskich, którzy za pomocą niewolników murzyńskich wyrąbali drzewo „campeche” na terytorium obecnego Belize oraz Królestwo Moskitii — protektorat brytyjski położony na wybrzeżu Morza Karaibskiego między Trujillo w Hondurasie a San Juan de Norte w Nikaragui. Moskitia i Belize były przyczyną stałego napięcia w Ameryce Środkowej pomiędzy Hiszpanami a Brytyjczykami. Władze hiszpańskie obawiały się, iż mogą one stać się bazą wypadową Anglików do ataku na audiencję Gwatemala. W 1786 r., zgodnie z ustaleniami pokoju wersalskiego Anglia zapłaciła za Belize ewakuację swych ludzi z Moskitii i oficjalnym wyrzeczeniem się popierania Moskitów. Nadal jednak posyłali im broń, por. *Dzieje...*, 1977, t. 1, s. 55—56 (ryc. 2).

nej zmiany charakteru gospodarki tego regionu. Środkowoamerykańska burżuazja narodowa zdawała sobie sprawę z tego, że jedynym realnym sposobem zwiększenia swych dochodów jest nawiązanie dwustronnych kontaktów handlowych z Brytyjczykami. Rezultatem jej poczynań było powstanie w latach 1821—1845 w Ameryce Środkowej pierwszych plantacji kawy. Rozwój eksportowej gospodarki plantacyjnej tego regionu był jednak w tym okresie w bardzo poważnym stopniu hamowany brakiem większych rynków zbytu oraz ograniczonymi zasobami kapitałowymi środkowoamerykańskiej burżuazji. Wielka Brytania, która już w XVIII stuleciu zmonopolizowała wymianę towarową z Ameryką Środkową, ze względu na zachodzące w jej gospodarce transformacje, nie była przygotowana w pierwszej połowie ubiegłego stulecia do handlu środkowoamerykańską kawą. Jej niewielkie ilości sprzedawano w tych warunkach na wąskich rynkach innych krajów Ameryki Łacińskiej. Z wyżej wymienionych względów rolnictwo omawianego regionu, do połowy lat czterdziestych XIX w., produkowało nadal w przeważającej części na potrzeby producentów lub nielicznych lokalnych rynków miejskich.

Dopiero w połowie XIX stulecia, równocześnie z zakończeniem wspomnianych zmian w gospodarce brytyjskiej — co oznaczało wzrost zainteresowania Anglików środkowoamerykańską kawą — na którą istniał ogromny popyt w Europie Zachodniej, rozpoczął się w tym regionie dynamiczny rozwój eksportowej gospodarki plantacyjnej. Nie można się więc zgodzić z twierdzeniem R. Quiros-Guardia, jakoby słaby rozwój gospodarki plantacyjnej w Ameryce Środkowej w latach 1821—1845 wynikał z małego rynku wewnętrznego (Quiros-Guardia 1973, s. 14). Rzecz w tym, iż produkcja plantacyjna ukierunkowana jest przede wszystkim na rynki zagraniczne, nie zaś lokalne, w związku z czym rozmiary rynku wewnętrznego nie mają większego wpływu na tempo rozwoju gospodarki plantacyjnej.

Od momentu zainteresowania się handlowców brytyjskich środkowoamerykańską kawą zaczęły w tym regionie powstawać różnego rodzaju banki i domy handlowe (np. London and River Plate Bank w 1862 r., London Bank of Mexico and South America w 1864 r.), których zadaniem było, poprzez udzielanie pożyczek, pobudzanie rozwoju plantacyjnej produkcji eksportowej. Udzielane one były jednak na uciążliwych warunkach — były bardzo wysoko oprocentowane. Gwatemala na przykład, otrzymała w roku 1869 zaledwie 55% przyznanej jej pożyczki w wysokości 0,5 mln funtów szterlingów. W 1871 r. i 1872 r. Kostaryka z ogólnej sumy dwóch pożyczek w wysokości 3,4 mln funtów szterlingów otrzymała z tych samych względów zaledwie 900 tys. funtów szterlingów (Castillo 1966, s. 17). Niemniej jednak kapitały brytyjskie, w warunkach ograniczonej ilości kapitału miejscowego, były w drugiej połowie XIX stulecia jednym z podstawowych elementów pobudzających

rozwój rolnictwa plantacyjnego. Należy jednak podkreślić, iż zgodnie z żądaniami wierzycieli kapitał napływający do Ameryki Środkowej miał być inwestowany wyłącznie w rozwój infrastruktury niezbędnej gospodarce plantacyjnej. Miało to na celu z jednej strony przyspieszenie rozwoju tego sektora środkowoamerykańskiej gospodarki, z drugiej zaś uniemożliwienie jakichkolwiek prób uprzemysłowienia omawianego regionu. Służył temu także charakter eksportu przemysłowego do Ameryki Środkowej — dominowały w nim finalne produkty o charakterze konsumpcyjnym, nie zaś produkcyjnym. Region ten, zgodnie z dążeniami Anglików miał się stać nie tylko producentem kawy sprzedawanej przez nich z ogromnym zyskiem na rynku Starego Świata, lecz także poważnym rynkiem zbytu na wytwarzane przez przemysł brytyjski artykuły przemysłowe.

Już w początkach lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku Brytyjczycy zaczęli czerpać ogromne zyski z handlu z Ameryką Środkową, co wynikało z niekorzystnego kształtowania się *terms of trade* na eksportowaną z tego regionu kawę. Środkowoamerykańska burżuazja narodowa zdawała sobie z tego doskonale sprawę. W warunkach braku odpowiedniej ilości miejscowego kapitału oraz bezpośredniego kontaktu z zachodnioeuropejskim systemem gospodarczym, nie pozostało im jednak nic innego, jak skoncentrować się, w ramach narzuconego przez Anglików międzynarodowego podziału pracy, na rolniczej produkcji eksportowej. Wynika z tego, że powstanie rolnictwa plantacyjnego nie było, jak to sugeruje R. Quiros-Guardia, wyłącznie efektem realizacji jej dążeń, lecz w znacznej mierze konsekwencją zastosowanego przez Brytyjczyków przymusu ekonomicznego. Środkowoamerykańska burżuazja narodowa nieźle jednak na tym zarabiała. Dlatego też zapewne nie dążyła, przynajmniej do czasu Wielkiego Kryzysu, do zmiany tej sytuacji.

W rezultacie poczynań Anglików lata sześćdziesiąte ubiegłego stulecia stały się początkiem nowej epoki w historii gospodarczej Ameryki Środkowej. Rozpoczął się „cykl kawy”, trwający z niewielkimi zmianami do chwili obecnej.

Kostaryka jako pierwsza w tym regionie rozwinęła na szeroką skalę produkcję i eksport kawy. W latach 1850—1860 jej wywóz z tego kraju wzrósł o prawie 50% (Quiros-Guardia 1973, s. 29). W 1860 r. z Kostaryki pochodziło przeszło 90% środkowoamerykańskiego eksportu kawy.

Podobne procesy zachodziły w drugiej połowie XIX w. również w innych krajach tego regionu. I tak, eksport kawy z Gwatemali w latach 1860—1900 wzrósł 330-krotnie, z Salwadoru zaś niemal 57-krotnie. Wywóz tej używki stanowił w 1880 r. 92% wartości eksportu Gwatemali i 95% eksportu Salwadoru (Mosk 1955, s. 12). Nikaragua jako ostatnia, bo dopiero w 1880 r., rozwinęła na szeroką skalę uprawę kawy, jednakże już w 1895 r. stanowiła ona 90% wartości eksportu tego kraju (Niederlein 1898, s. 67). Jedynie Honduras, pozbawiony odpowiadających upra-

wie kawy warunków środowiskowych, rozwiniętej sieci dróg oraz urządzeń portowych, nie był w stanie rozwinąć na większą skalę produkcji tej używki.

Konsekwencją wspomnianych wyżej procesów było zdominowanie w trzecim kwartale XIX stulecia gospodarki Ameryki Środkowej przez kawową eksportową gospodarkę plantacyjną. Od tego momentu, aż do czasu Wielkiego Kryzysu (kiedy to koniunktura kawowa zaczęła się załamywać) dochody płynące z eksportu tej używki były podstawą wzrostu gospodarczego tego regionu. W drugiej połowie ubiegłego wieku, a także później, Ameryka Środkowa rozwijała się więc pod wpływem bodźca zewnętrznego, jakim był handel międzynarodowy. Nastąpiło zatem niemal całkowite uzależnienie rozwoju gospodarki tego regionu od nie kontrolowanego przez niego popytu na rynkach zamorskich. Od tego też momentu plantacyjna gospodarka Ameryki Środkowej stała się zależną częścią gospodarki światowej, jako że nie mogła ona już funkcjonować bez rynku Starego Świata oraz pochodzących z niego — głównie z Wielkiej Brytanii — kapitałów i artykułów przemysłowych.

a. Polityka agrarna rządów Ameryki Środkowej w okresie kształtowania się gospodarki plantacyjnej

Spośród wielu wewnętrznych warunków rozwoju eksportowej gospodarki rolnej w Ameryce Środkowej najistotniejszymi była ziemia i siła robocza. Gruntów, na których mogłyby powstać plantacje było w tym regionie na ogół pod dostatkiem. Brak było natomiast odpowiedniej liczby siły roboczej. W sytuacji niewielkiego, w porównaniu np. z Brazylią, napływu imigrantów europejskich istniały tu w połowie XIX w. jedynie dwa sposoby pozyskiwania niezbędnej rolnictwu plantacyjnemu siły roboczej. Pierwszy zasądzał się na przekształceniu kolonialnych haciend w plantacje na podstawie siły roboczej znajdującej się w zasięgu ich oddziaływania. Drugi sposób polegał na wywłaszczaniu — prawnym i bezprawnym — Indian i europejskich właścicieli gospodarstw chłopskich z ziemi, co miało na celu nie tylko zawładnięcie ich gruntami, lecz także, o ile nie przede wszystkim, zmuszenie ich do pracy na plantacjach powstałych na ziemi będącej do niedawna ich własnością.

Obydwa omówione wyżej sposoby pozyskiwania siły roboczej, niezbędnej rolnictwu plantacyjnemu, zostały zastosowane w Ameryce Środkowej. Pierwszy z nich był procesem dobrowolnym, natomiast w przypadku drugiego, konieczna była „nadbudowa prawna”, która pozwalała by na przejmowanie gruntów chłopskich i indiańskich wspólnot rolnych przez plantatorów. Na przykład w Gwatemali prawo z 1879 r. dawało wszystkim użytkownikom gruntów rolnych okres trzech miesięcy na zarejestrowanie swoich gospodarstw lub roszczeń do nich. Po upływie tego terminu wszelkie roszczenia ulegały unieważnieniu, a ziemie niezareje-

strowane określano jako baldios, czyli niezagospodarowane lub opuszczone, a co za tym idzie przeznaczone do wolnej sprzedaży przez państwo (Quiros-Guardia 1973, s. 18). Podobne przepisy wydane zostały także w pozostałych krajach Ameryki Środkowej. Oczywiście przeważająca część Indian nic o tym nie wiedziała, a jeśli nawet została poinformowana o konieczności rejestracji swych ziem, to nie była na ogół w stanie tego dokonać (byli oni z zasady analfabetami).

Wywłaszczanie Indian z ziemi stało się przyczyną buntów, najczęściej lokalnych, tłumionych przez wojsko. Do największych należało powstanie Indian salwadorskich pod wodzą Anastasio Aquino (1833 r.). Bunt ten miał na celu przede wszystkim odzyskanie zagrabionych ziem. Po kilku miesiącach walk powstanie zostało stłumione, a Aquino stracony. Do wielkiego powstania indiańskiego doszło także w 1871 r. w Hondurasie (*Dzieje...* 1977, t. 1, s. 309).

Zjawisko rugowania z ziemi nie miało jednak tak totalnego charakteru w przypadku gospodarstw chłopskich stanowiących własność osadników europejskich. Znacznej ich liczbie (głównie w Kostaryce) udało się zarejestrować swe gospodarstwa, a co za tym idzie uchronić przed wywłaszczeniem. Niemniej jednak, pod presją grupy plantatorskiej, zmuszeni oni zostali do przeznaczenia znacznej części, a często całości swych gruntów do produkcji roślin eksportowych.

Potrzeby rolnictwa plantacyjnego doprowadziły więc do jego rozwoju na obszarach charakteryzujących się stosunkowo wysoką gęstością zaludnienia oraz, co najistotniejsze, do unicestwienia, w celu pozyskania dla plantacji siły roboczej, znacznej części istniejących już gospodarstw rolnych, zaspokajających bądź popyt lokalnych rynków miejskich, bądź też potrzeby producentów. Oznaczało to w praktyce zdominowanie tych obszarów, przez rolnictwo plantacyjne, a co za tym idzie przestawienie ich na tory produkcji eksportowej.

EKSPANSJA KAPITAŁU PÓLNOAMERYKAŃSKIEGO
W AMERYCE ŚRODKOWEJ W LATACH 1870—1975

a. Nowy element w rozwoju zależnym Ameryki Środkowej
— plantacje bananów

Pod koniec XIX stulecia coraz silniejszą pozycję w gospodarce Ameryki Łacińskiej, w tym także w Ameryce Środkowej, zaczął zdobywać kapitał północnoamerykański. Na przełomie wieków przedsiębiorcy ze Stanów Zjednoczonych niemal całkowicie wyparli Brytyjczyków z Ameryki Środkowej. Fakt ten nie doprowadził jednak do jakichś zasadniczych zmian w gospodarce tego regionu. Wynikało to z tego, że kapitały północnoamerykańskie przepływające do Ameryki Środkowej inwestowane były w dalszy rozwój eksportowych sektorów jej gospodarki. O ile

jednak Wielka Brytania pobudzała ich rozwój w sposób pośredni (tj. poprzez udzielanie pożyczek i inwestycje prawie wyłącznie w rozbudowę infrastruktury), o tyle przedsiębiorcy północnoamerykańscy dokonywali tego w sposób bezpośredni przez lokowanie swych kapitałów w sferę produkcji określonych produktów. Niezależnie od tego inwestowali też w infrastrukturę.

W 1914 r. przeszło 80% ogólnej sumy inwestycji północnoamerykańskich kierowanych do Ameryki Środkowej ulokowanych zostało w kolejnictwie i rolnictwie. Towarzyszył temu niemal czterokrotny wzrost ogólnej sumy inwestycji w latach 1897—1914 (tab. 1).

Tabela 1

Struktura bezpośrednich inwestycji Stanów Zjednoczonych w Ameryce Środkowej w latach 1897 1908 i 1914

Lata	1897	1908	1914
Ogólna suma inwestycji (mln dolarów)	21	38	90
Struktura (w %):			
Kolejnictwo	72,7	23,0	42,2
Wyposażenie	—	2,6	3,3
Ropa naftowa	—	—	—
Górnictwo	9,1	25,6	12,2
Rolnictwo	18,2	46,2	41,2
Przemysł	—	—	—
Handel	—	2,6	1,1

Z r ó d ł o: Wilkins 1970, tab. V, 2, s. 110

W tym okresie przedsiębiorcy północnoamerykańscy niemal w ogóle nie inwestowali w przemysł i handel Ameryki Środkowej.

Historia ekspansji kapitału północnoamerykańskiego w tym regionie jest w rzeczywistości historią powstania i rozwoju plantacji bananów. Literatura poświęcona historii gospodarczej tego regionu traktuje ich powstanie jako zjawisko bardzo luźno związane z istniejącymi już na tym obszarze plantacjami kawy (np. Quiros-Guardia 1973). W rzeczywistości w Kostaryce i Gwatemali plantacje bananów były na przełomie wieków swego rodzaju produktem ubocznym budowy przez przedsiębiorstwa północnoamerykańskie, na zamówienie rządów tych krajów, sieci linii kolejowych przeznaczonych do transportu kawy z obszarów wyżynnych do portów oceanicznych. W zupełnie odmienny sposób powstały natomiast w latach 1900—1920 plantacje bananów w Hondurasie i Nikaragui, gdzie niemal w ogóle nie produkowano kawy. Rządzącym tam oligarchiom, a przede wszystkim burżuazji agrarnej i handlowej, nie była niezbędna infrastruktura kolejowa tak konieczna plantatorom Kostaryki i Gwatemali. Kapitał północnoamerykański nie mógł zatem

przenikać do tych krajów w sposób „oficjalny”, tj. przez zawieranie kontraktów na budowę linii kolejowych. Plantacje bananów powstały tutaj przede wszystkim przez wykorzystanie, przy czynnym poparciu rządu Stanów Zjednoczonych, nieustabilizowanej sytuacji wewnętrznej i wygrywania przez przedsiębiorstwa północnoamerykańskie na swoją korzyść walk politycznych toczących się w tych krajach.

Mniej więcej do połowy ubiegłego stulecia banany nie były znane ani w Europie, ani też w Stanach Zjednoczonych. Dopiero w 1866 r. Karl Frank, handlowiec z Nowego Jorku, przywiózł z Panamy niewielką partię tych owoców. W 1876 r. na wystawie zorganizowanej w Filadelfii, z okazji setnej rocznicy niepodległości, sprzedawano je po 10 centów za sztukę. Do lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku rozmiary handlu bananami były jednak niewielkie. W 1870 r. Lorenzo Dow Baker, kapitan niewielkiego amerykańskiego statku rybackiego „Telegraph”, po nieudanym rejsie zawinął do Puerto Antonio na Jamajce. Nie chcąc wracać do Stanów Zjednoczonych z pustą ładownią zakupił 160 wiązek (bunches) bananów, płacąc za każdą po 10 centów. Po przybyciu do miasta Jersey sprzedał je po 2 dolary za wiązkę. Zgodnie z twierdzeniem Leonowa, ta operacja zapoczątkowała okres dynamicznego handlu, później zaś organizowania produkcji bananów przez przedsiębiorców północnoamerykańskich (Leonow 1975, s. 106). W 1877 r. Baker osiedlił się na Jamajce, gdzie skupował banany sprzedawane następnie w Bostonie. Rozprowadzaniem ich na obszarze Stanów Zjednoczonych zajmował się Andrew Preston. W 1885 r. Baker, Preston oraz dziewięciu innych handlowców utworzyło Boston Fruit Company, która stopniowo rozszerzała zasięg swej działalności na Kubę, Santo Domingo i inne wyspy karaibskie. W niedługim czasie spółka ta, w celu zapewnienia sobie stałych dostaw bananów, zdecydowała się na ich produkcję, nie rezygnując oczywiście z zakupów od lokalnych producentów. W tym celu w 1887 r. Boston Fruit Co. zakupiła 3250 ha ziemi na Jamajce oraz 100 tys. ha na Santo Domingo (Wilkins 1970, s. 151).

Mniej więcej w tym samym czasie trzech główni producenci kawy obszaru Ameryki Środkowej — Kostaryka, Gwatemala i Salwador — coraz dotkliwiej zaczęli odczuwać brak linii kolejowych, które uprościłyby, a zarazem obniżyły koszty transportu tej używki do portów oceanicznych. Koszty transportu w warunkach Ameryki Środkowej w bardzo poważnym stopniu decydowały o cenie kawy na rynku międzynarodowym, głównie brytyjskim¹⁴. Transportowano ją głównie przez Panamę. Droga ta była jednak zbyt skomplikowana i kosztowna. Kawę

¹⁴ W tym czasie, poza Panama Railroad oddaną do użytku w 1851 r. i krótką linią kolejową w Hondurasie, nie istniała w Ameryce Środkowej ani jedna linia kolejowa.

przewożono za pomocą wozów zaprzężonych w muły na wybrzeże Pacyfiku, stamtąd statkami do Panamy, następnie koleją na wybrzeże Atlantyku, wreszcie drogą morską do Europy¹⁵.

W tych warunkach rządy wspomnianych państw Ameryki Środkowej zmuszone zostały do skoncentrowania swoich wysiłków na rozbudowie sieci kolejowych oraz budowie takich urządzeń, jak magazyny, wyposażenie portów etc. Priorytetową była tutaj budowa międzyoceanicznych połączeń kolejowych. W celu zabezpieczenia odpowiedniej ilości kapitału rządy poszczególnych państw Ameryki Środkowej zaciągnęły pożyczki zagraniczne, przeważnie w bankach brytyjskich. W większości przypadków zostały one jednak rozkradzione (Quiros-Guardia 1973, s. 33). Zaczęto więc szukać innych, nowych źródeł kapitału.

W lipcu 1871 r. rząd Kostaryki zawarł z północnoamerykańskim inżynierem Minorem C. Keithem (bratankiem Henry Meiggsa, który w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia zaprojektował linie kolejowe w Andach chilijskich i peruwiańskich) kontrakt, zgodnie z którym miał on wybudować 100-kilometrową linię kolejową łączącą kawowe centrum kraju z karaibskim portem Limón. W zamian, rząd Kostaryki oddał Keithowi w koncesję 32 tys. ha w okolicach wspomnianego portu, pas ziemi wzdłuż projektowanej linii kolejowej oraz grunty rządowe w porcie Limón w celu rozbudowy nadbrzeży (Leonow 1975, s. 166). Otrzymał on ponadto prawo eksploatacji wybudowanej linii kolejowej na 99 lat, a także zwolniony został od cła pobieranego od przywozu materiałów i maszyn. Zgodnie z kontraktem, oddane w koncesję Keithowi ziemie w ciągu 20 lat miały być zwolnione od podatku (Saenz 1929, s. 6—11).

Po wybudowaniu 80 km linii kolejowej Keithowi zabrakło pieniędzy. Zmuszony został w tej sytuacji do szukania innych źródeł kapitału. W tym celu zaczął eksperymentalnie uprawiać banany w dolinie Zent niedaleko Puerto Limón. Dochody, które uzyskał z ich sprzedaży w Nowym Orleanie, pozwoliły mu na zakończenie budowy linii kolejowej San José—Limón w 1890 r. Produkcja bananów, na oddanych Keithowi w koncesję obszarach nadkaraibskich, okazała się jednak do tego stopnia zyskowna, że w początkach lat dziewięćdziesiątych XIX w. przesunął on punkt ciężkości swej działalności w Kostaryce na produkcję bananów. Wybudowana przez niego linia kolejowa obsługiwała zatem nie tylko kawowy region Kostaryki, lecz także jego własne plantacje bananów.

W początkach 1899 r. Keith doszedł do porozumienia z szefem Boston Fruit Company Andrew Prestonem, w rezultacie czego w marcu tego samego roku powstała United Fruit Company. Jej prezydentem został Andrew Preston, a wiceprezydentem Minor C. Keith. Kompania ta wchłonęła wiele innych drobnych spółek działających na obszarze Ameryki Środkowej, między innymi Tropical Trading and Transport Com-

¹⁵ Kanał Panamski oddano do użytku dopiero w 1914 r.

pany oraz Snyder Banana Company. W momencie swego powstania United Fruit Company posiadała kapitał w wysokości 20 mln dolarów, 200 km linii kolejowych oraz 85 tys. ha ziemi (May, Plaza 1958, s. 7).

Mniej więcej w tym samym czasie pojawiła się w Ameryce Środkowej druga, duża kompania bananowa, która przez wiele lat konkurowała z United Fruit Co. Była to Cuyamel Fruit Co., założona przez Samuela Zemurray'a. Rozpoczął on swoją działalność od zakupu na cenie dumpingowej od UFCo przejrzałych bananów na redzie portu Mobil i sprzedania ich w okolicach tego miasta. W 1905 r. wyjechał do Hondurasu, gdzie już od wielu lat sytuacja wewnętrzna była niestabilizowana. Były prezydent tego kraju, Manuel Bonilla, mieszkający od momentu obalenia go (1905 r.) w Belize zapewnił Zemurray'a, iż jeżeli pomoże mu on powrócić na fotel prezydencki, to odda mu w koncesję ogromne połacie ziemi, a także zwolni od cła import maszyn i wyposażenia koniecznego do funkcjonowania plantacji bananów i budowy linii kolejowych mających je obsługiwać (Paredes 1959, s. 244).

Za pieniądze Zemurray'a oraz przy cichym poparciu rządu Stanów Zjednoczonych zakupiony został jacht, na którym grupa stronników Bonilli w końcu 1910 r. wypłynęła z Nowego Orleanu, biorąc kurs na Honduras; 10 stycznia 1911 r. zajęła port Trujillo. Od strony morza ubezpieczał ich amerykański krążownik „Tacoma” (Parades 1959, s. 248). Rząd Stanów Zjednoczonych nakazał swojemu konsulowi w Puerto Cortez, aby wystąpił w roli arbitra pomiędzy wojującymi stronami. W rezultacie przeprowadzonych rozmów pomiędzy przedstawicielami rządu Hondurasu a zwolennikami Bonilli, które odbyły się na pokładzie „Tacoma”, ustalono, że każda ze stron przedłoży po trzy kandydatury na stanowisko tymczasowego prezydenta, a prawo wyboru pozostawione zostanie Stanom Zjednoczonym. Oczywiście wybór padł na Bonillę, który jesienią 1911 r. „w demokratycznych wyborach” wybrany został prezydentem Hondurasu. Dla Zemurray'a nadszedł czas realizacji zamierzeń. Dekretem rządu z 4 marca 1912 r. oddano mu w koncesję 10 tys. ha ziemi, przyznano prawo do budowy linii kolejowych koło portu Tela, a także założenia na wybrzeżu atlantyckim Hondurasu plantacji bananów. W niedługim czasie całe wybrzeże — od granicy gwatemalskiej na zachodzie, do rzeki Ulua na wschodzie — zagarnięte zostało przez Zemurray'a, a wybudowane przez niego linie kolejowe o łącznej długości 1018 km oraz porty atlantyckie (Puerto Cortez, Tela, La Ceiba i Puerto Castilla) obsługiwały niemal wyłącznie plantacje bananów należące do spółki Cuyamel Fruit Co.

W początkach wielkiego kryzysu gospodarczego lat 1929—1933 wynikł spór pomiędzy Cuyamel Fruit Co. a United Fruit Co., który przy aktywnym poparciu władz północnoamerykańskich wygrała ta ostatnia. W listopadzie 1929 r. Zemurray zlikwidował swoje interesy, a w zamian kupił 300 tys. akcji UFCo o ogólnej wartości 31,5 mln dolarów, stając

się w ten sposób jednym z głównych jej udziałowców. Natomiast UFCo, po wchłonięciu Cuyamel Fruit Co., stała się w początkach lat trzydziestych XX w. wyłącznym właścicielem plantacji bananów w Ameryce Środkowej.

W Gwatemali przedsiębiorcy północnoamerykańscy działali już w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Na zamówienie rządu tego kraju wybudowali oni w latach 1880—1890 Central Railroad of Guatemala, łączącą stolicę — Gwatemalę — z małą miejscowością San José położoną nad Pacyfikiem oraz Western Railway łączącą port pacyficzny Champerico z miastem Gwatemala. W kilka lat później rozpoczęli oni budowę linii kolejowej mającej połączyć stolicę tego kraju z karaibskim portem Puerto Barrios (Northern Railways), lecz ze względu na brak kapitałów nie zdołali jej ukończyć. Te trzy linie kolejowe miały obsługiwać, podobnie jak w Kostaryce, plantacje kawy położone w południowo-zachodniej części Gwatemali z tym, że ze względu na brak większych portów pacyficznych kawa miała być transportowana przede wszystkim do Puerto Barrios, największego portu morskiego tego kraju (ryc. 3).

W 1904 r. filia UFCo w Gwatemali — Guatemala Railroad Co. — przejęła z rąk działających tam spółek kolejowych Northern Railways, a następnie, do 1924 r., zakończyła jej budowę. W zamian otrzymała od rządu koncesję na wykorzystanie bardzo żyznej doliny rzeki Motagua na południe od Puerto Barrios, gdzie powstały następnie plantacje bananów.

W 1912 r. Guatemala Railroad Co. weszła w posiadanie Western Railroad oraz Central Railroad. W tym samym roku zmieniła nazwę na International Railways of Central America (IRCA). W początkach drugiej dekady XX w. UFCo stała się zatem niemal wyłącznym właścicielem linii kolejowych w Gwatemali. Tylko niewielka linia kolejowa, położona w kawowej dolinie Polochic, stanowiła własność państwa.

W połowie lat trzydziestych XX w., ze względu na zbyt małą ilość przewożonych towarów, IRCA stanęła na progu bankructwa. Kilka lat wcześniej UFCo zawarła z rządem Gwatemali kontrakt, który gwarantował tej kompanii prawo do stworzenia ogromnych plantacji bananów koło miasta Tiquisate na wybrzeżu pacyficznym. W zamian UFCo z własnych kapitałów miała rozbudować niewielki port Concepción del Mar i wybudować linię kolejową łączącą go z Tiquisate. Zgodnie z kontraktem port ten miał być otwarty dla wszystkich. Jednakże, gdyby został on wybudowany, przeważająca część kawy produkowanej w południowo-zachodniej części kraju zaczęłaby być transportowana do niego, a IRCA straciłaby znaczną część swych dochodów pochodzących z przewozu tej używki do Puerto Barrios. W tej sytuacji, dążąc do ratowania interesów IRCA, UFCo zrezygnowała w 1936 r. z budowy wspomnianego portu. Plantatorzy kawy zostali więc zmuszeni do korzystania z usług IRCA i transportowania, co było bardzo kosztowne, swej produkcji na

odległość przeszło 460 km na wybrzeże atlantyckie. UFCo natomiast, po pierwsze uratowała interesy IRCA, po drugie zaś uzyskała od rządu Gwatemali nowe grunty, na których rozpoczęła uprawę bananów.

Przyczyn podpisywania przez państwa Ameryki Środkowej tak niekorzystnych umów z United Fruit Co. należy doszukiwać się w tym, że kompania ta na przełomie wieków, stała się sojusznikiem środkowoamerykańskich działaczy politycznych, którzy byli w stanie zagwarantować jej, po zdobyciu fotela prezydenckiego, całkowitą swobodę działania. Nie można także zapominać o tym, że poczynania północnoamerykańskich przedsiębiorstw w Ameryce Środkowej popierane były, i to aktywnie, przez rząd Stanów Zjednoczonych. Jeżeli do władzy w którymkolwiek z krajów tego regionu dochodziły ekipy zagrażające interesom Amerykanów, to do akcji wkraczała armia Stanów Zjednoczonych. Przy jej czynnej pomocy siły opozycyjne szybko obalały legalny rząd; tak np. w latach 1894—1897 kilkakrotnie powstały takie interwencje w Nikaragui. W 1912 r., kiedy interesy Stanów Zjednoczonych w tym kraju zostały zagrożone przez antyimperialistyczny ruch sandinistowski, sekretarz stanu USA Philander C. Knox wydał decyzję o lądowaniu w Nikaragui piechoty morskiej, której oddziały przebywały tam, co prawda z przerwami, aż do 1933 r. W styczniu 1933 r. wojska amerykańskie opuściły Nikaraguę, a władzę, przy czynnym poparciu USA objął zwolennik Stanów Zjednoczonych generał Antonio Somoza; 21 lutego tegoż roku wydał on rozkaz zamordowania przywódcy antyimperialistycznej Armii Suwerenności Nikaragui — gen. Augusto Sandino (por. Kowalewski 1978, s. 9—60). Podobnie postąpił rząd Stanów Zjednoczonych w stosunku do Hondurasu w 1907 r., kiedy to w celu ochrony interesów północnoamerykańskich wysłał tam krążownik „Marietta”. Następną bezpośrednią interwencją sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w tym kraju lub lądowania oddziałów honduraskich emigrantów, uzbrojonych i dowodzonych przez obywateli USA, odbyła się w latach 1911, 1912, 1917 i 1919. Ich powodem było to, że od czasu do czasu niektóre ekipy rządowe próbowały przeciwstawić się postępującej penetracji kapitału północnoamerykańskiego.

W ciągu pięćdziesięciu lat od swego powstania United Fruit Co. stała się już nie tylko największym zagranicznym przedsiębiorstwem działającym na obszarze Ameryki Środkowej, ale największym, jakie w ogóle w tym regionie istniało.

W 1955 r. kompania ta posiadała w trzech krajach Ameryki Środkowej (Kostaryce, Gwatemali i Hondurasie) przeszło 0,5 mln ha ziemi. Była więc ona w tym regionie największym posiadaczem ziemskim. Nie oznacza to jednak, że wykorzystywała ona całą posiadaną przez siebie ziemię. W latach 1948—1950 UFCo wykorzystywała do produkcji średnio 180 tys. ha, a więc zaledwie 36,0% obszaru będącego we władaniu tej kompanii (May, Plaza 1958, s. 80). Reszta traktowana była jako re-

zerwa, uruchamiana, i też nie w całości, w okresach wzrostu popytu na banany.

United Fruit Company posiadała bądź też kontrolowała w 1955 r. w Ameryce Środkowej przeważającą część linii kolejowych. W Kostaryce i Gwatemali, o czym już wspomniano, wybudowane one zostały na zamówienie rządów tych krajów. Miały one transportować kawę z obszarów wyżynnych do portów oceanicznych. Dlatego też wspomniane kraje mają obecnie międzyoceaniczne połączenia kolejowe (tab. 2).

Tabela 2

Ameryka Środkowa. Związek pomiędzy uprawą kawy a istnieniem międzyoceanicznych linii kolejowych

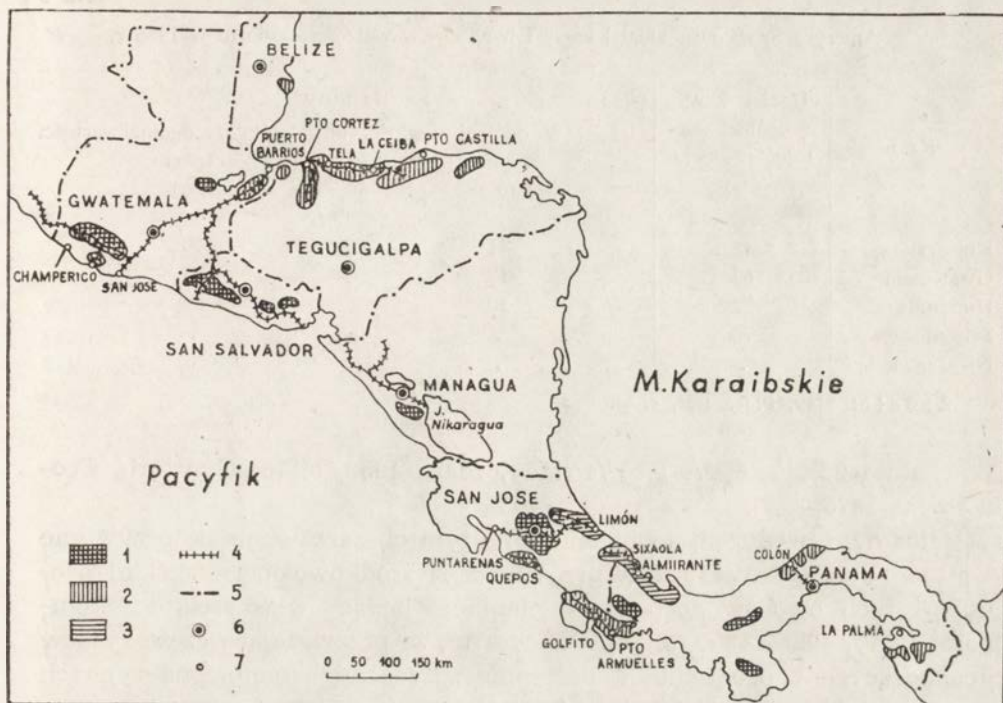
Kraj	Podstawowy produkt eksportowy	Istnienie międzyoceanicznej linii kolejowej (×)
Gwatemala	kawa i banany	×
Honduras	banany	
Salwador	kawa	×
Nikaragua ^a		
Kostaryka	kawa i banany	×

^a W Nikaragui United Fruit Co. nie rozwinęła na większą skalę produkcji bananów. Rozmiary produkcji kawy są także niewielkie.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja w Hondurasie, gdzie rozmiary produkcji kawy były niewielkie. Dlatego też, United Fruit Co. stworzyła tam sieć linii kolejowych obsługujących niemal wyłącznie plantacje bananów. Honduras jest obecnie jednym z nielicznych państw świata, którego stolica nie jest powiązana z oceanem linią kolejową. Bardzo podobne systemy linii kolejowych jak w Hondurasie zbudowano w latach trzydziestych XX stulecia na pograniczu Panamy i Kostaryki, kiedy powstały tam plantacje bananów. Jedna z linii kolejowych wiąże kostarykański region plantacyjny Golfito z panamskim obszarem bananowym Armuelles, druga zaś obsługuje region plantacyjny położony nad Atlantykiem po obu stronach granicy kostarykańsko-panamskiej (biegnie ona od miejscowości Suretea w Kostaryce do portu Almirante w Panamie). Te dwie linie kolejowe nie mają żadnych powiązań z istniejącą w tych dwóch krajach siecią linii kolejowych. Podobna sytuacja jest w położonym nad Pacyfikiem kostarykańskim regionie plantacyjnym Quepos (ryc. 3).

W chwili obecnej z ogólnej długości linii kolejowych istniejących w Kostaryce, Hondurasie i Gwatemali niemal 54% obsługuje wyłącznie plantacje bananów stanowiących własność UFCo.

United Fruit Co. posiadała pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. 60 okrętów transportujących banany do Stanów Zjednoczonych i Europy. Pływały one pod flagami różnych państw. Już na przełomie stuleci



Ryc. 3. Ameryka Środkowa. Linie kolejowe oraz plantacje kawy i bananów w 1975 r.
 1 — plantacje kawy; 2 — plantacje bananów; 3 — plantacje bananów zniszczone w latach 1910—1930 przez „zarazę panamską”; 4 — linie kolejowe; 5 — granice państwowe; 6 — stolice;
 7 — główne porty oceaniczne

Central America. Railways and coffee and banana plantations, 1975

1 — coffee plantations; 2 — banana plantations; 3 — banana plantations destroyed by „Panama disease”; 4 — railways; 5 — state border; 6 — capital cities; 7 — main ocean ports

kompania ta zdobyła monopol na dostawy bananów środkowoamerykańskich na rynek północnoamerykański i europejski. Do UFCo należała ponadto, powstała w 1904 r., Tropical Radio-Telegraph Company, kontrolująca praktycznie całą łączność radiotelegraficzną w Ameryce Środkowej.

W rezultacie działalności United Fruit Co., poczynając od początków XX stulecia, eksportowa gospodarka Ameryki Środkowej, bazująca dotychczas wyłącznie na kawie, wzbogacona została o jeszcze jeden, równie ważny, rolny produkt eksportowy — banany (tab. 3). Ich produkcja rozwinęła się przede wszystkim w Hondurasie (w 1911 r. kraj ten był głównym producentem bananów w Ameryce Środkowej, a w 1967 r. dostarczał 64% ich produkcji), Kostaryce (1967 r. — 25,3%) i Gwatemali (1967 r. — 10,7%), (May, Plaza 1958, s. 78; Villanueva 1969, s. 11—12). W Nikaragui i Salwadorze nie rozwinęto na większą skalę produkcji tych owoców. W 1955 r. banany dostarczały 41% wpływów z eksportu Kostaryki, 50% Gwatemali i 18% Hondurasu, a w 1974 r. od-

Ameryka Środkowa. Udział kawy i bananów w wartości eksportu w 1956 r.

Kraj	Udział kawy w ogólnej war- tości eksportu (%)	Banany	
		udział w ogólnej eksportu (%)	wartości udział UFCo w ogólnej wartości eksportu (%)
Kostaryka	46	41	99
Gwatemala	69	18	75
Honduras	22	50	69
Salwador	70	.	.
Nikaragua	.	.	.

Z r ó d ł o: May, Plaza 1958, s. 76.

powiednio 28,4%, 6,2% i 51% (May, Plaza 1958, s. 76; *Quarterly Economic...*, 1975, s. 9).

Głównym producentem bananów na tym obszarze stała się oczywiście United Fruit Co. W 1911 r. przeszło 80% środkowoamerykańskiej produkcji tych owoców dostarczały plantacje będące własnością tej kompanii (May, Plaza 1958, s. 76). Oznacza to, że przeważająca część zysków pochodzących z produkcji, a następnie sprzedaży bananów na rynkach zagranicznych przypadała United Fruit Co. Korzyści płynące z rozwoju tej gałęzi eksportowej gospodarki rolnej Ameryki Środkowej nie służyły więc wzrostowi gospodarczemu tego regionu.

Takiemu stwierdzeniu zaprzeczają m. in. Stacy May i Galo Plaza — autorzy pracy poświęconej działalności United Fruit Co. w Ameryce Łacińskiej (May, Plaza 1958). Zgodnie z twierdzeniem tych autorów, United Fruit Co. aktywnie uczestniczy w rozwoju gospodarczym Ameryki Środkowej. Przy analizie dystrybucji dochodów uzyskiwanych przez United Fruit Co. podają sumy, które rzekomo zasilają gospodarkę tego regionu. Składają się na nie płace robotników zatrudnionych przez tę kompanię, podatki wypłacane rządowi poszczególnych państw oraz import materiałów i wyposażenia.

Zgodnie z danymi zamieszczonymi w tabeli 4, w 1955 r. pozostało w trzech krajach Ameryki Środkowej przeszło 90 mln dolarów, co stanowiło niemal 86% dochodu brutto United Fruit Co. Z tego 39,8% stanowiły płace robotników zatrudnionych przez tę kompanię. Zdaniem May'a i Plazy był to najistotniejszy składnik wspomnianego „aktywnego uczestnictwa”. Przy tych wyliczeniach pomijają oni jednak drugi aspekt obrotu pieniężnego. Znaczną część poborów robotnicy przeznaczają mianowicie na zakup żywności i wyrobów codziennego użytku w sklepach, stanowiących własność United Fruit Co. (tzw. komisariatach)¹⁶. Według

¹⁶ Komisariaty są to wielobranżowe sklepy stanowiące własność United Fruit Co. Zaopatrują one w żywność i podstawowe produkty codziennego użytku pracow-

Tabela 4

Wydatkowanie dochodu brutto wypracowanego przez United Fruit Co. w Kostaryce, Hondurasie i Gwatemali w 1955 r. (mln dolarów)

Kraj	Wydatkowanie						
	Dochód brutto	dywidendy	płace	podatki i cła	zakupy na rynku lokalnym	import dóbr i wyposażenia	inne ^a
Kostaryka	56,8	14,8	15,3	8,8	4,5	9,9	2,0
Honduras	27,3	— ^b	15,8	1,1	4,0	8,4	—
Gwatemala	20,9	— ^b	8,7	1,9	4,4	5,0	0,4
Ogółem:	105,0	14,8	39,8	11,8	12,9	23,3	2,4

Źródło: May, Plaza 1958, s. 149, 157 i 168

a przede wszystkim zapasy towaru

b w 1955 r. UFCo nie wypłacała dywidend

danych zawartych w pracy May'a i Plazy wielkość obrotów komisariatów wynosiła w latach 1951—1955 średnio rocznie przeszło 15,5 mln dolarów, tj. niemal 40% funduszu płac (May, Plaza 1958, s. 119). Faktycznie pozostało zatem w 1955 r. w Ameryce Środkowej z ogólnej sumy płac tylko 24,3 mln dolarów (23,1% dochodu brutto UFCo.). Reszta, tj. 15,5 mln dolarów wywieziona została także za granicę.

Drugim z najważniejszych komponentów „aktywnego uczestnictwa” UFCo w rozwoju Ameryki Środkowej jest import do tego regionu dóbr i wyposażenia. Jego wartość stanowiła w 1955 r. 22,2% dochodu brutto kompanii. May i Plaza sugerują, że wprowadzenie na obszar omawianego regionu nowoczesnych metod agrotechnicznych, mechanizacji prac polowych etc., było wyłączną zasługą UFCo. Przemilczają jednak, iż całość importu maszyn i wyposażenia kierowana była na plantacje bananów, nie zaś do innych działów środkowoamerykańskiej gospodarki. Sprzęt ten, o wartości 23,3 mln dolarów pozostawał więc w Ameryce Środkowej, jednakże nie służył rozwojowi tego regionu, podobnie jak to było np. ze znaczną częścią istniejących w Ameryce Środkowej linii kolejowych.

Poważne wątpliwości budzi także wydzielona przez May'a i Plazę

ników zatrudnionych w bananowych plantacjach tej kompanii. Sprzedawana w nich żywność jest z zasady tańsza niż na obszarach nie objętych produkcją bananów, na przykład funt cukru kosztował w komisariacie 0,11 peso, a funt mąki — 0,20 peso, podczas gdy w sklepach będących własnością miejscowych kupców odpowiednio — 0,25 i 0,80 peso. Tego rodzaju polityka cen miała na celu ściągnięcie na plantacje bananów odpowiednią liczbą siły roboczej, przywiązanie jej do nich i wywieranie na nią wpływu. Należy poza tym podkreślić, że znaczna część sprzedawanych w komisariatach towarów, szczególnie artykuły przemysłowe, importowana była z zagranicy i zwolniona od opłat celnych.

suma 12,9 mln dolarów, za którą UFCo dokonała zakupów na rynku lokalnym. Przeważająca jej część przeznaczona została na zakup bananów od niezależnych producentów, które były następnie sprzedawane przez tę spółkę na rynku północnoamerykańskim, reszta zaś na zakup żywności sprzedawanej w komisariatach. Oznacza to, że wiele gospodarstw chłopskich, przestawiło się na produkcję bananów, eksportowanych następnie za granicę.

Zastanawiający jest ponadto brak w wyliczeniach dokonanych przez May'a i Plazę opłat koncesyjnych, które UFCo powinna uiszczać rządowi środkowoamerykańskim. Rzecz w tym, że aż do końca lat pięćdziesiątych UFCo nie płaciła opłat koncesyjnych, tj. do czasu, kiedy zasady jej działania na obszarze Ameryki Środkowej zostały zmienione (Castillo 1966, s. 18).

W rzeczywistości „pozostało” w Ameryce Środkowej w 1955 r. nie 90,2 mln dolarów (86% dochodu brutto UFCo), lecz 72,3 mln dolarów (68,7% dochodu brutto UFCo). Poza granice tego regionu odpłynęło zatem nie, jak to sugerują May i Plaza, 14,8 mln dolarów, lecz 32,7 mln dolarów. Stanowiło to niemal 10% dochodu narodowego brutto Kostaryki, Hondurasu i Gwatemali razem wziętych. Ze wspomnianych 72,3 mln dolarów tylko 49 mln dolarów w postaci części płac, podatków, ceł oraz zakupów na rynku lokalnym zasililo środkowoamerykańską gospodarkę. Reszta, tj. 23,3 mln dolarów (import dóbr i wyposażenia) służyła wyłącznie rozwojowi plantacji bananów, stanowiących własność United Fruit Co.

W latach następnych zanalizowana wyżej sytuacja nie uległa zmianie. W 1968 r. UFCo przekazała do skarbu Kostaryki, Gwatemali i Hondurasu 11,4 mln dolarów, co stanowiło zaledwie 6,3% dochodu brutto tej kompanii (w 1955 r. — 11,3%). Wydała ona także w formie płac, zakupów na rynku lokalnym i opłat za różnego rodzaju usługi świadczone przez firmy środkowoamerykańskie około 63,7 mln dolarów. Z tego około 18,5 mln dolarów wróciło, poprzez komisariaty do UFCo. Ogółem około 56,6 mln dolarów, a więc zaledwie 31,3% dochodu brutto wypracowanego przez UFCo w 1968 r., zasililo gospodarkę Kostaryki, Hondurasu i Gwatemali. Pozostałe 124,3 mln dolarów, czyli 68,7% dochodu brutto, bądź przepłynęło do Stanów Zjednoczonych, bądź też zostało zainwestowanych w dalszy rozwój plantacji, stanowiących własność UFCo (w 1955 r. — 32,7 mln dolarów, tj. 31% dochodu brutto — Villanueva 1969, Beckford 1972)¹⁷.

Uogólniając należy stwierdzić, iż stworzone przez United Fruit Company w Ameryce Środkowej plantacyjne kompleksy gospodarcze, poza siłą roboczą i zakupami żywności, nie miały istotnych punktów stycz-

¹⁷ Brak jest nowszych danych dotyczących działalności United Fruit Company (obecnie United Brand) w Ameryce Środkowej.

nych z całością środkowoamerykańskiego organizmu gospodarczego. UFCo rozbudowała na obszarach oddanych jej w koncesję kompletny system infrastrukturalny zarówno produkcyjny jak i usługowy, który pozwolił jej na całkowite uniezależnienie się od wpływów z zewnątrz. Z powodzeniem można więc określać te obszary jako enklawę gospodarczą, powiązaną przede wszystkim z północnoamerykańskim organizmem gospodarczym.

b. Zależność przemysłowo-technologiczna
— partner zależności handlowej

W początkach drugiej połowy XIX stulecia gospodarka Ameryki Środkowej została zdominowana przez eksportowe rolnictwo plantacyjne. W latach 1860—1930 uzależnienie wzrostu gospodarczego tego regionu od eksportu kilku produktów rolnych uległo dalszemu pogłębieniu. Oznaczało to ogromne uwrażliwienie gospodarki Ameryki Środkowej na zmiany w koniunkturze na rynku międzynarodowym. Przy panujących ówczesnie wysokich cenach na artykuły wytwarzane przez rolnictwo plantacyjne, środkowoamerykańska burżuazja nie była zainteresowana rozwijaniem innych dziedzin działalności gospodarczej, co mogłoby w znacznym stopniu zmniejszyć stopień uzależnienia omawianego regionu. Nie leżało to także w interesie głównych odbiorców środkowoamerykańskich produktów rolnych, dla których region ten, w warunkach zawężenia jego gospodarki do rolnictwa plantacyjnego, był poważnym rynkiem zbytu na wytwarzane przez nich artykuły przemysłowe.

Z wyżej wymienionych względów, aż do Wielkiego Kryzysu lat 1929—1933, poczynania burżuazji agrarnej i handlowej Ameryki Środkowej ograniczały się do dalszego rozszerzania produkcji rolnego sektora eksportowego. Prowadziło to wprawdzie do powstawania cyklicznych sytuacji kryzysowych, powodowanych nadprodukcją upraw eksportowych, lecz dopóki załamania te przeplatały się z okresami wysokiej koniunktury, a te ostatnie przeważały, plantatorzy nie widzieli potrzeby dywersyfikowania produkcji i eksportu.

Załamanie się tego systemu nastąpiło w wyniku Wielkiego Kryzysu lat 1929—1933. Szczególnie silnie dotknął on producentów kawy, gdyż zbiegł się z cyklicznym kryzysem nadprodukcji tej używki. Gospodarka Ameryki Środkowej dotychczas odczuwa skutki tego wielkiego załamania. Jego bezpośrednim efektem był drastyczny spadek cen kawy na rynku międzynarodowym i pojawienie się w tym regionie ujemnego salda bilansu handlu zagranicznego. Kryzys ten uświadomił w końcu rządzącej w Ameryce Środkowej burżuazji, że opieranie się na kilku tylko produktach plantacyjnych może uderzyć także w jej interesy. Od 1933 r. zaczęto więc podejmować kroki mające na celu zróżnicowanie produkcji i eksportu.

Rządy poszczególnych państw Ameryki Środkowej doszukiwały się źródła zwiększającego się ujemnego bilansu handlu zagranicznego, nie w wadliwej strukturze swych gospodarek i w zbyt wyspecjalizowanym eksporcie, ale w niekorzystnym kształtowaniu się *terms of trade* na wywożone z tego regionu produkty plantacyjne, w stosunku do importowanych z zagranicy finalnych towarów przemysłowych. Dlatego też, od 1933 r. wszelkie poczynania środkowoamerykańskich elit władzy nie miały na celu transformacji gospodarki, lecz stworzenie gałęzi przemysłu substytuujących import. Ich zdaniem zastąpienie towarów importowanych produkowanymi przez przemysł lokalny powinno było obniżyć rozmiary importu, a co za tym idzie zrównoważyć obroty handlowe z zagranicą. Rozwój przemysłu substytuującego import dóbr finalnych nie mógł się jednak opierać — poza siłą roboczą — na wewnętrznych czynnikach produkcji, ponieważ takowe w Ameryce Środkowej nie istniały. Oznaczało to konieczność importowania niezbędnych do ich wytwarzania maszyn, wyposażenia, półfabrykatów i technologii. Korzyści uzyskane z ograniczenia importu przemysłowego zostały szybko zniwelowane wzrastającą wartością przywozu artykułów koniecznych do funkcjonowania przemysłu substytuującego import. W rzeczywistości zmianie uległa tylko struktura importu, nie zaś jego wartość.

Proces rozwoju przemysłowych form działalności gospodarczej był jednak silnie hamowany przez głównego partnera handlowego tego regionu — Stany Zjednoczone, które nie były zainteresowane w powstaniu w Ameryce Środkowej przemysłu mogącego konkurować z produktami wytwarzanymi przez przemysł północnoamerykański. Dokonywały one tego za pomocą selektywnego charakteru inwestycji (ograniczonych niemal wyłącznie do rolnictwa plantacyjnego) oraz równie selektywnego eksportu przemysłowego kierowanego do Ameryki Środkowej (wyłącznie artykuły konsumpcyjne nie zaś środki produkcji). Dlatego też, aż do początków lat sześćdziesiątych, kiedy to wraz ze zmianami zachodzącymi w gospodarce Stanów Zjednoczonych zmieniła się ich polityka względem Ameryki Środkowej, kraje tego regionu nie zdołały na szerszą skalę rozwinąć przemysłu.

W konsekwencji, pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. wzrost gospodarczy Ameryki Środkowej nadal uzależniony był od eksportu kilku produktów wytwarzanych przez rolnictwo plantacyjne.

Świadczą o tym dane zawarte w tabeli 5, z których wynika, że wskaźnik różnicowania eksportu poszczególnych krajów Ameryki Środkowej, wynoszący w 1953 r. od 0,75 w Nikaragui do 0,97 w Gwatemali, do 1960 r. nie spadł poniżej 0,67 (Nikaragua), a w Kostaryce utrzymał się na poziomie sprzed 7 lat.

Ameryka Środkowa była ponadto zmuszona, w warunkach hamowania przez kapitał północnoamerykański rozwoju przemysłowych form produkcji, do ciągłego importowania znacznej ilości artykułów przemysłowych o charakterze konsumpcyjnym wytwarzanych przez kraje wy-

Tabela 5

Ameryka Środkowa. Stopień specjalizacji oraz podobieństwo struktur eksportu i importu w latach 1953, 1960 i 1967

Kraje i rok	Stopień specjalizacji ^a		Stopień podobieństwa ^b			
	eksport	import	eksport		import	
Kostaryka						
1953	0,95	0,48	↑	↑	↑	↑
1960	0,94	0,46	0,79	0,59	0,55	0,85
1967	0,79	0,40	↓	↓	↓	↓
Salwador						
1953	0,88	0,42	↑	↑	↑	↑
1960	0,80	0,43	0,87	0,92	0,89	0,95
1967	0,62	0,44	↓	↓	↓	↓
Gwatemala						
1953	0,97	0,71	↑	↑	↑	↑
1960	0,87	0,44	0,86	0,90	0,86	0,84
1967	0,61	0,44	↓	↓	↓	↓
Honduras						
1953	0,84	0,45	↑	↑	↑	↑
1960	0,79	0,45	1,00	0,80	0,81	0,95
1967	0,75	0,45	↓	↓	↓	↓
Nikaragua						
1953	0,75	0,49	↑	↑	↑	↑
1960	0,67	0,43	0,73	0,68	0,88	0,91
1967	0,64	0,45	↓	↓	↓	↓

Z r ó d ł o: McConnel, Conkling 1971; tab. 1 i 2.

a wskaźnik specjalizacji Gini waha się pomiędzy 0 i 1, gdzie 0 oznacza maksymalne zróżnicowanie eksportu i importu, zaś 1 maksymalną specjalizację, tj. zdominowanie eksportu i importu przez jeden produkt.

b współczynnik korelacji rang Spearmana, obliczony wg wzoru:

$$r_s = 1 - \frac{6 d^2}{N^3 - N}$$

gdzie: r_s — wskaźnik korelacji rang Spearmana; d — różnice pomiędzy rangami poszczególnych klas, N — liczba klas

$r_s = 0$ oznacza brak korelacji, a $r_s = 1$ korelację maksymalną

soko rozwinięte — głównie Stany Zjednoczone. Ciągłemu pogorszeniu ulegało w latach 1933—1960 *terms of trade* na eksportowane z omawianego regionu produkty rolne, co prowadziło do powiększania się ujemnego salda bilansu handlu zagranicznego Ameryki Środkowej. I tak, o ile w latach 1954—1959 deficyt handlu zagranicznego wynosił średnio rocznie 30,9 mln dolarów, to w latach 1960—1964 wzrósł on do 134—9 mln dolarów (Ruddle, Barrows 1974, s. 490).

*
* *

Proces uprzemysłowienia Ameryki Środkowej, który rozpoczął się na początku lat sześćdziesiątych XX w., był bezpośrednią konsekwencją zmian zachodzących w organizmie gospodarczym Stanów Zjednoczonych

oraz związanej z tym zmiany polityki gospodarczej tego kraju względem całej Ameryki Łacińskiej. Wyrażała się ona zmianą struktury bezpośrednich inwestycji zagranicznych Stanów Zjednoczonych w tym regionie na rzecz przemysłu, szczególnie zaś przemysłu przetwórczego, przy jednoczesnym spadku znaczenia inwestycji w rolnictwie, usługach i częściowo, w niektórych gałęziach surowcowych.

W 1960 r. przedsiębiorstwa północnoamerykańskie ułożyły tylko 14,6% ogólnej sumy swych bezpośrednich inwestycji kierowanych do Ameryki Środkowej w sektorze przemysłowym, natomiast w 1970 r. udział ten wzrósł do 30,8% (tab. 6). W okresie tym nastąpił równocześnie ponad 4-krotny wzrost wartości inwestycji Stanów Zjednoczonych lokowanych w przemysł tego regionu. W latach następnych proces ten uległ dalszemu nasileniu.

Tabela 6

Ameryka Środkowa. Zmiany w strukturze bezpośrednich inwestycji północnoamerykańskich w latach 1960 i 1970

Kraje	1960		1970	
	inwestycje ogółem (mln dolarów)	udział inwestycji przemysłowych (%)	inwestycje ogółem (mln dolarów)	udział inwestycji przemysłowych (%)
Nikaragua	18,9	27,8	76,3	54,4
Salwador	43,0	1,6	114,6	38,1
Kostaryka	73,2	0,8	173,3	21,1
Honduras	115,5	6,0	184,1	11,2
Gwatemala	137,6	0,8	207,0	43,6
Ameryka Środkowa	388,2	14,6	755,3	30,8

Z r ó d ł o: Rosenthal 1970, s. 172.

W konsekwencji poczynań kapitału północnoamerykańskiego wartość produkcji przemysłowej Ameryki Środkowej wzrosła w latach 1960—1970 niemal 2-krotnie. Szczególnie dynamicznie rozwijały się do-tychczas słabo rozwinięte lub w ogóle nie istniejące gałęzie przemysłu takie, jak: metalowy, maszynowy, elektryczny, środków transportu, chemiczny, gumowy i przetwórstwa ropy naftowej. Charakteryzowały się one najwyższym tempem przyrostu wartości produkcji, a ich udział w ogólnej wartości produkcji przemysłowej Ameryki Środkowej wzrósł z 13,4% w 1960 r. do 23,8% w 1970 r. (SIECA 1973). Były to w głównej mierze filie przedsiębiorstw północnoamerykańskich, funkcjonujące na podstawie importowanych ze Stanów Zjednoczonych półfabrykatów, wyposażenia, maszyn i technologii, a ich produkcja w przeważającej części eksportowana była do Stanów Zjednoczonych. Wspomniane gałęzie

środkowoamerykańskiego przemysłu stanowiły zatem część pionowo zintegrowanego ponadnarodowego kompleksu przemysłowego, którego centrum zlokalizowane jest w Stanach Zjednoczonych. Ich powiązania z całością gospodarki Ameryki Środkowej były minimalne — ograniczały się one do wykorzystywania lokalnej siły roboczej i istniejącej tam infrastruktury.

Pomimo wzrostu znaczenia wymienionych wyżej gałęzi przemysłu w roku 1970 dominującą pozycję w sektorze przemysłowym Ameryki Środkowej zajmowały nadal tzw. gałęzie tradycyjne zaspokajające bądź popyt wewnętrzny, bądź też wstępnie przetwarzające produkty plantacyjne sprzedawane następnie na rynkach zamorskich. Spośród nich znaczna część stanowiła także własność kapitału północnoamerykańskiego¹⁸.

Ameryka Środkowa tylko w 1% partycypowała w ogólnej wartości inwestycji północnoamerykańskich w Ameryce Łacińskiej. Dlatego też w odróżnieniu od innych obszarów Ameryki Łacińskiej inwestycje te nie doprowadziły jak na razie do jakichś zasadniczych zmian w strukturze środkowoamerykańskiej gospodarki. W 1974 r. przemysł dostarczał niewiele ponad 50% wartości produkcji sektora rolnego tego regionu. Nie uległa także poważniejszym zmianom struktura eksportu — nadal przeważają w nim produkty plantacyjne.

*
* *

W Ameryce Środkowej mamy do czynienia, podobnie jak i w całej Ameryce Łacińskiej, z zespołem form zależności, a mianowicie: z zależnością handlową, opartą na sektorze eksportowym rolnictwa (plantacje) oraz z zależnością przemysłowo-technologiczną, której przejawem jest uzależnienie kapitałowe i technologiczne rozwijających się pewnych gałęzi przemysłu od systemu gospodarczego krajów wysoko rozwiniętych. Industrializacja nie doprowadziła zatem do przewyciężenia zjawiska zależności. Nastąpił natomiast proces, który można by nazwać „modernizacją” zależności, z jednoczesnym rozszerzeniem warunków rozwoju zależnego na inne, pozarolnicze działy peryferyjnej gospodarki Ameryki Środkowej. Podobnie jak powstanie w tym regionie eksportowej gospodarki plantacyjnej, również przedstawiony wyżej proces industrializacji był zjawiskiem w głównej mierze generowanym z zewnątrz.

¹⁸ Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi przez Edelberto Torres Rivas z 283 zakładów przemysłowych istniejących w 1970 r. w Ameryce Środkowej przeszło 50% stanowiło własność korporacji północnoamerykańskich (Rivas 1975, s. 650).

POZYCJA I ROLA EKSPORTOWEGO SEKTORA ROLNEGO
W GOSPODARCE AMERYKI ŚRODKOWEJ

Uzależnienie rozwoju Ameryki Środkowej, szczególnie po uzyskaniu przez nią niepodległości, od Wielkiej Brytanii, a później Stanów Zjednoczonych, miało decydujący wpływ na obecny kształt struktur społeczno-gospodarczych tego regionu. Struktura inwestycji brytyjskich i selektywny charakter eksportu przemysłowego tego kraju do Ameryki Środkowej (głównie gotowe wyroby przemysłowe o charakterze konsumpcyjnym) oraz późniejsze, również selektywne inwestycje północno-amerykańskie (przede wszystkim w rolnictwo plantacyjne), z jednej strony uniemożliwiły aż do końca lat pięćdziesiątych XX w. próby rozwoju przemysłowych form produkcji, z drugiej zaś strony, pobudzały i stymulowały ekspansję w tym regionie eksportowego sektora rolnictwa. Nawet mający miejsce po roku 1960 proces powolnego uprzemysłowienia Ameryki Środkowej, będący konsekwencją przejścia do jakościowo nowej, przemysłowo-technologicznej formy zależności, jak na razie w niewielkim tylko stopniu zmodyfikował ukształtowany na przełomie wieków charakter gospodarki tego regionu.

W 1974 r. rolnictwo partycypowało w 29% w tworzeniu produktu narodowego brutto Ameryki Środkowej, zatrudniając od 44,6% ogółu zawodowo czynnych w Kostaryce do 66,7% w Hondurasie (FAO 1975, s. 18). W tym samym roku przemysł dostarczał zaledwie 17% wartości PNB. Zdecydowanie pierwszoplanową rolę w rolnictwie tego regionu odgrywa jego sektor eksportowy, tj. plantacje (tab. 7).

W 1972 r. niemal 58% ogólnej wartości produkcji rolniczej Ameryki Środkowej (od 47% w Nikaragui do 64% w Kostaryce) wytwarzane było w obrębie gospodarki plantacyjnej (tab. 8). Dostarczała ona zatem w tym roku 15,4% PNB tego regionu, a więc niewiele mniej niż przemysł.

Jeżeli ponadto uświadomimy sobie, że produkty plantacyjne stanowiły w 1971 r. 78% całości eksportu Ameryki Środkowej (tab. 9), to stanie się oczywiste, iż to właśnie ten sektor rolnictwa stanowił w początkach lat siedemdziesiątych XX w. podstawę wzrostu gospodarczego omawianego regionu. Sytuacja ta dotychczas nie uległa zmianie.

KONSEKWENCJE ZDOMINOWANIA GOSPODARKI AMERYKI ŚRODKOWEJ
PRZEZ EKSPORTOWE ROLNICTWO PLANTACYJNE

Powstanie i umocnienie się w drugiej połowie XIX w. w gospodarce Ameryki Środkowej rolnictwa plantacyjnego oraz związany z tym, a omówiony już w poprzednim podrozdziale, proces koncentracji ziemi i kredytów kierowanych do rolnictwa w jego eksportowym sektorze doprowadził do stagnacji sektora żywieniowego tego regionu. Oznaczało to drastyczne zmniejszenie podaży tego działu środkowoamerykańskiego

Tabela 7

Ameryka Środkowa. Struktura produktu narodowego brutto w 1974 r. (w %)

Działy gospodarki	Kostaryka	Salwador	Gwatemala	Honduras	Nikaragua	Ameryka Środkowa
Rolnictwo	23,5	29,0	31,1	32,6	27,5	29,0
Przemysł ^a	17,2	18,2	14,8	19,2	18,4	17,0
Budownictwo	5,1	3,8	2,5	4,0	4,2	3,7
Energetyka	2,2	1,9	1,0	1,3	2,1	1,6
Transport i komunikacja	4,9	4,9	3,9	7,1	5,7	4,9
Handel i finanse	22,8	20,7	26,8	15,6	20,3	22,6
Dochody rządowe	11,1	1,8	6,9	3,5	6,6	7,5
Inne usługi	13,2	12,7	13,0	16,7	15,2	13,2
Ogółem:	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Z r ó d ł o: ECLA 1976.
a włącznie z górnictwem

Tabela 8

Ameryka Środkowa. Udział upraw plantacyjnych w ogólnej wartości produkcji rolniczej w 1972 r. (w %)

Kraj	Kawa	Banany	Bawełna	Trzcina cukrowa	Ogółem
Kostaryka	25	33	—	6	64
Salwador	48	—	14	—	62
Gwatemala	30	15	14	—	59
Honduras	18	38	—	—	56
Nikaragua	11	6	30	—	47

Z r ó d ł o: ECLA 1974, tab. 4, s. 96.

Tabela 9

Ameryka Środkowa. Struktura eksportu w latach 1960, 1967 i 1971

Wyszczególnienie	1960	1967	1971
Eksport ogółem (mln dolarów)	531,1	812,1	1076,8
Struktura (w %):			
— kawa	48,6	42,7	38,5
— banany	14,9	15,4	22,5
— bawełna	16,9	19,9	14,0
— inne produkty plantacyjne	1,5	4,0	3,0
Ogółem produkty plantacyjne	81,9	82,0	78,0
— pozostałe produkty rolne	14,4	12,7	10,8
Ogółem produkty rolne	96,3	94,7	88,8
— artykuły pozarolnicze	3,7	5,3	11,2
Ogółem:	100,0	100,0	100,0

Z r ó d ł o: International Monetary Fund 1968, Quarterly..., 1973.

rolnictwa na rynek wewnętrzny. W tych warunkach deficyt żywności, który pojawił się po raz pierwszy w 1859 r. (a więc w czasie tworzenia się plantacyjnej gospodarki eksportowej) stał się od początku XX w., w warunkach bardzo szybkiego przyrostu liczby ludności Ameryki Środkowej, zjawiskiem trwałym (Castillo 1966, s. 42). W warunkach Ameryki Środkowej niwelowany on był przede wszystkim importem żywności, w mniejszym zaś stopniu poprzez wykorzystanie wewnętrznych czynników produkcji.

Mamy tutaj zatem do czynienia z typowym dla wielu krajów Trzeciego Świata zjawiskiem: w celu zaspokojenia popytu wewnętrznego, region wybitnie rolniczy zmuszony jest do importowania podstawowych artykułów żywnościowych. Fakt ten dobitnie świadczy o tym, w jakim stopniu zależność od krajów wysoko rozwiniętych, przede wszystkim od Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, spowodowała wypaczenie ewolucji struktur gospodarczych tego regionu.

W latach 1955—1972 kraje Ameryki Środkowej, w celu zaspokojenia popytu wewnętrznego, przeznaczały średnio rocznie 12% swych wpływów dewizowych pochodzących z eksportu (głównie artykułów plantacyjnych) na zakup żywności za granicą. W tym samym okresie wartość importu żywności (w cenach stałych z 1955 r.) wzrosła niemal trzykrotnie (tab. 10).

Tabela 10

Amerika Środkowa. Udział żywności w ogólnej wartości importu oraz eksportu w latach 1955, 1960 i 1972

Wyszczególnienie	1955	1960	1972
Wartość importu (mln dolarów)	410,3	515,1	1 243,0
Wartość importu żywności jako % wartości importu ogółem ^a	13,0	12,0	13,0
Wartość importu żywności jako % wartości eksportu ogółem	14,0	11,0	13,0

Źródło: *Ekonomika Latinskiej Amieriki w cifrach*, 1965, *Quarterly...*, 1973; Ruddle, Barrows 1974, tab. 152; FAO 1975; ECLA 1976.

^a podstawowe artykuły żywnościowe (mięso, mleko, produkty mleczne, jaja, zboże, owoce, masło, sery, ziemniaki) stanowiły w 1972 r. przeszło 85% ogólnej wartości importu produktów żywnościowych Ameryki Środkowej (Ruddle, Barrows 1974).

Zagadnienie zaspokojenia popytu na żywność w Ameryce Środkowej jest tym poważniejsze, że w latach 1920—1970 liczba ludności tego regionu wzrosła z 4,5 mln osób do 15 mln osób, a więc ponad trzykrotnie (Paláes, Martine 1973, s. 96).

Jak to wynika z tabeli 11 w Nikaragui i Salwadorze wzrost wartości produkcji rolnej (zarówno na rynek wewnętrzny, jak i na eksport) nie nadążał w latach 1964—1973 za tempem wzrostu liczby ludności. Jeśli przyjmiemy, że średnio 50% przyrostu wartości produkcji środkowo-amerykańskiego rolnictwa przypadało na produkty plantacyjne, to oka-

Tabela 11

Ameryka Środkowa. Przyrost produkcji rolnej oraz liczby ludności w latach 1964—1973 (w %)

Kraje	Przyrost wartości produkcji rolnej ^a	Przyrost liczby ludności
Kostaryka	71	30
Salwador	26	34
Gwatemala	33	29
Honduras	56	34
Nikaragua	24	30

Źródło: ECLA 1974, tab. 7, s. 99.
a wg cen stałych z 1964 r.

że się, że w omawianym okresie region ten jako całość nie był nawet w stanie, na podstawie własnej produkcji, dotrzymać kroku wzrostowi liczby ludności (nie mówiąc już o całkowitym zaspokojeniu popytu).

Należy jednak podkreślić, że przyczyn istnienia w Ameryce Środkowej deficytu żywności nie można doszukiwać się wyłącznie we wzroście liczby ludności tego regionu. Jak już była o tym mowa, pojawił się on po raz pierwszy pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, a więc w okresie kształtowania się rolnej gospodarki eksportowej. Był on bezpośrednią konsekwencją przestawienia znacznej części rolnictwa Ameryki Środkowej na tory eksportowej produkcji plantacyjnej i związanej z tym stagnacji rolnictwa żywieniowego, nie zaś efektem gwałtownego przyrostu liczby ludności, który jeszcze nie występował w drugiej połowie XIX w. „Eksplzja demograficzna” lat 1920—1970 nie była zatem przyczyną pojawienia się w Ameryce Środkowej deficytu żywności — doprowadziła natomiast do drastycznego zwiększenia jego rozmiarów. Gdyby przez przeszło 160 lat nie zaniedbywano rolnictwa żywieniowego, to problem zaspokojenia popytu na żywność, nawet przy szybkim przyroście liczby ludności, nie byłby obecnie tak poważny. Można z uzasadnieniem stwierdzić, iż pojawienie się i pogłębianie deficytu żywności związane było z gwałtowną reorientacją gospodarki Ameryki Środkowej pod wpływem państw dominujących w gospodarce światowej i zgodnie z ich potrzebami. Reorientacja ta wyrażała się przechodzeniem od rolnictwa żywieniowego do plantacyjnego, które zaspokajało niemal wyłącznie potrzeby rynków zagranicznych.

Równie istotną, jak deficyt żywności, konsekwencją pojawienia się w Ameryce Środkowej gospodarki plantacyjnej jest problem bezrobocia. Jak już była o tym mowa, rolnictwo plantacyjne rozwijało się w przeważającej części wypadków dzięki zawłaszczaniu i koncentracji gruntów chłopskich. Została więc wyrugowana z ziemi ogromna rzesza „campesinos”, z których tylko niewielka część zatrudniona została na plantacjach. Reszta pozostała bez ziemi i bez pracy. Część z nich opuściła tereny rolnictwa plantacyjnego i osiedliła się na obszarach dotychczas

gospodarczo niewykorzystanych, część zaś wyemigrowała do miast. Polityka gospodarcza Wielkiej Brytanii (od początków XX w. — Stanów Zjednoczonych) względem Ameryki Środkowej uniemożliwiała jednak próby uprzemysłowienia tego regionu. Z tego względu przeważająca część ludności wiejskiej, migrującej w drugiej połowie XIX w. do ośrodków miejskich, nie znalazła w nich pracy. Wynika z tego, że wzrost rozmiarów bezrobocia tak wiejskiego, jak i miejskiego w drugiej połowie ubiegłego stulecia był przede wszystkim konsekwencją powstania w tym regionie rolnej gospodarki eksportowej i związanego z tym rugowania chłopów z ziemi, a także efektem zawężenia rozwoju gospodarczego tego regionu do rolnictwa plantacyjnego. Gwałtowny przyrost liczby ludności w latach 1920—1970 doprowadził natomiast do znacznego wzrostu rozmiarów bezrobocia.

CZĘŚĆ TRZECIA

ROLA PLANTACJI W ORGANIZACJI PRZESTRZENI AMERYKI ŚRODKOWEJ NA PRZYKŁADZIE KOSTARYKI

Niniejsza część pracy jest próbą zaprezentowania na przykładzie Kostaryki zjawisk i procesów o charakterze przestrzennym, związanych z wprowadzeniem na obszar Ameryki Środkowej eksportowego rolnictwa plantacyjnego. Jest to zarazem próba empirycznej weryfikacji dwóch ostatnich tez sformułowanych we wstępie.

KONKWISTA (1520—1564)

Okres podboju Ameryki Środkowej utożsamia się najczęściej z poszukiwaniem El Dorado. Legenda ta stała się motorem poczynań hiszpańskich konkwistadorów, którzy w poszukiwaniu złota i srebra przez ponad siedemdziesiąt lat penetrowali niegościnnie obszary omawianego regionu. Wyprawy te pozwoliły na poznanie środkowoamerykańskiego przesmyku i, co najważniejsze, doprowadziły do założenia, początkowo efemerycznych, później zaś stałych osiedli hiszpańskich.

Proces podboju i poznawania obszaru dzisiejszej Kostaryki rozpoczął się w 1520 r., kiedy to Andrés Niño odkrył podczas rejsu do Panamy pacyficzne wybrzeże tego kraju. Już w dwa lata później, w 1524 r., Francisco de Córdoba założył nad zatoką Nicoya pierwszą hiszpańską osadę w Kostaryce — Bruselas. W dwa lata później została ona całkowicie zniszczona przez Indian. Podobny los spotkał większość osiedli zakładanych przez Hiszpanów do 1550 r. na trasach ich przemarszów poprzez niziny karaibskie (San Marcos, Badajoz, Santiago i San Francisco) i pacyficzne (Nueva Cartago i Nombre de Jesús). Do połowy XVI w. konkwista ograniczała się zatem do nadbrzeżnych regionów Kostaryki. Dopiero od 1550 r. proces kolonizacji zaczął się stopniowo przesuwąć ku centrum tego kraju. W 1561 r. Juan de Cavallón założył na wybrzeżu pacyficznym Kostaryki port Landecho, który stał się bazą wypadową eksploracji interioru. Juan de Cavallón zdołał jednak dotrzeć tylko do podnóża Centralnej Wyżyny Kostaryki (Meseta Central), gdzie założył, zniszczone następnie przez Indian, miasto Garci Moñoz. Dopiero w 1562 r. następca Juana de Cavallón — Juan Vasquez de Co-

ronado dotarł na obszar Meseta Central. Obszar ten położony jest w centralnej części kraju na wysokości 1100—1200 m npm. Od północy, wschodu i południa otaczają go pasma górskie (Cordillera de Talamanca i Cordillera Central), natomiast od zachodu łagodnie opada ku Pacyfikowi. Przebiegające równoleżnikowo przez Wyżynę Centralną pasmo górskie Ochomongo dzieli ją na dwie części: 1) północną, określaną powszechnie mianem Doliny Centralnej (Valle Central); 2) południową, noszącą nazwę Doliny Cartago (Valle de Cartago). W drugiej z nich Juan Vasquez de Coronado, w dwa lata po dotarciu na obszar Meseta Central, założył pierwsze w Kostaryce stałe miasto — Cartago, obecnie jest ono jednym z największych ośrodków miejskich tego kraju (Sandner 1961, s. 16—18).

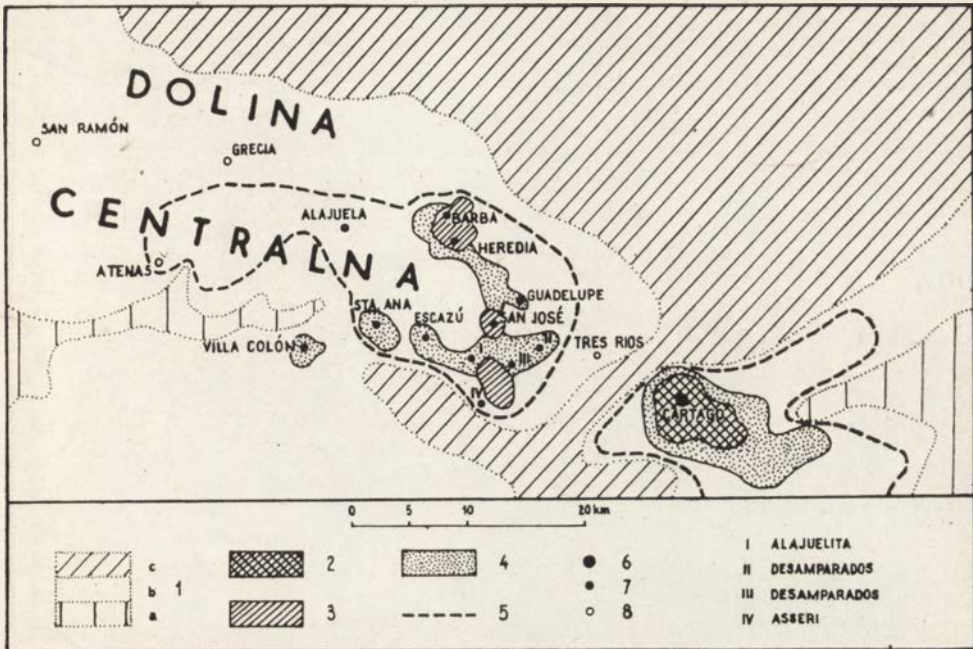
KOLONIA — OKRES IZOLOWANEJ, SAMOWYSTARCZALNEJ
HISZPAŃSKIEJ GOSPODARKI CHŁOPIEK
OBSZARU MESETA CENTRAL

Rok 1564, w którym Hiszpanie założyli Cartago, można uznać za koniec okresu konkwisty i za początek stałego osadnictwa na wyżynnym obszarze Kostaryki. Na obszarach otaczających Cartago brak jednak było złota i srebra oraz odpowiedniej ilości indiańskiej siły roboczej, co pozwoliłoby na stworzenie tam wielkoprzestrzennych gospodarstw rolnych (haciend). Dlatego też w regionie tym, skupiającym aż do 1600 r. przeważającą część ludności hiszpańskiej, dominowało samozaopatrzeniowe rolnictwo chłopskie, nie zaś wielka własność ziemską.

W początkach XVII stulecia Hiszpanie przekroczyli pasmo górskie Ochomongo i dotarli do bardzo żyznej Doliny Centralnej. Podobnie jednak, jak np. w Dolinie Cartago, powstało tutaj wyłącznie samozaopatrzeniowe rolnictwo chłopskie, a osadnictwo miało charakter silnie rozproszony. Do 1630 r. skupiało się ono na trzech izolowanych od siebie obszarach, wokół obecnych miast San José, Heredia i Asseri. W latach 1630—1700 obszary te połączyły się, tworząc dość jednolity region hiszpańskiego rolnictwa chłopskiego (ryc. 4).

Gospodarka obszaru wyżynnego Kostaryki, zasiedlonego przez Hiszpanów, ukierunkowana była więc niemal w całości na zaspokojenie potrzeb producentów. Tylko nieznaczna część wytwarzanych przez Hiszpanów artykułów rolnych sprzedawana była na niewielkich i nielicznych rynkach lokalnych¹⁹. W tych warunkach nie wytworzyło się w Kostaryce zróżnicowanie ekonomiczne i społeczne. Wszyscy biali byli sobie równi, a szlachta hiszpańska, wtapiając się w masę białych osadni-

¹⁹ Może o tym świadczyć złożone w 1719 r. przez gubernatora Diego de la Haya Fernandez sprawozdanie, w którym stwierdza, że przeważająca część ludności Kostaryki produkuje wyłącznie na własne potrzeby, udając się do miast tylko na niedzielną mszę. Zgodnie z tym samym raportem, jako walutę obiegową stosowano ziarna kakao (Sandner 1961, s. 29).



Ryc. 4. Proces zasiedlania Doliny Centralnej i Doliny Cartago w latach 1600—1850
 1 — wysokość n.p.m.: a — poniżej 500 m, b — 500—1500 m, c — powyżej 1500 m; 2 — obszary zasiedlone przez Hiszpanów do 1600 r.; 3 — obszary zasiedlone przez Hiszpanów w latach 1600—1630; 4 — obszary zasiedlone przez Hiszpanów w latach 1630—1700; 5 — obecna granica zasięgu uprawy kawy; 6 — miasta założone do roku 1700; 7 — osiedla hiszpańskie założone w latach 1700—1800; 8 — osiedla hiszpańskie założone w latach 1800—1850

Zródło: Sandner 1961, mapy 1 i 2

The settlement process in the Central and Cartago Valleys in 1600—1850

1 — altitude above sea level: a — under 500 m, b — 500—1500 m, c — over 1500 m; 2 — areas settled by Spaniards until 1600; 3 — areas settled by Spaniards in 1600—1630; 4 — areas settled by Spaniards in 1630—1700; 5 — present limit of coffee cultivation; 6 — cities established up to 1700; 7 — Spanish settlements established in 1700—1800; 8 — Spanish settlements established in 1800—1850

ków, traciła swe szczególne przywileje, które posiadała na kontynencie europejskim (Sandner 1961, s. 30).

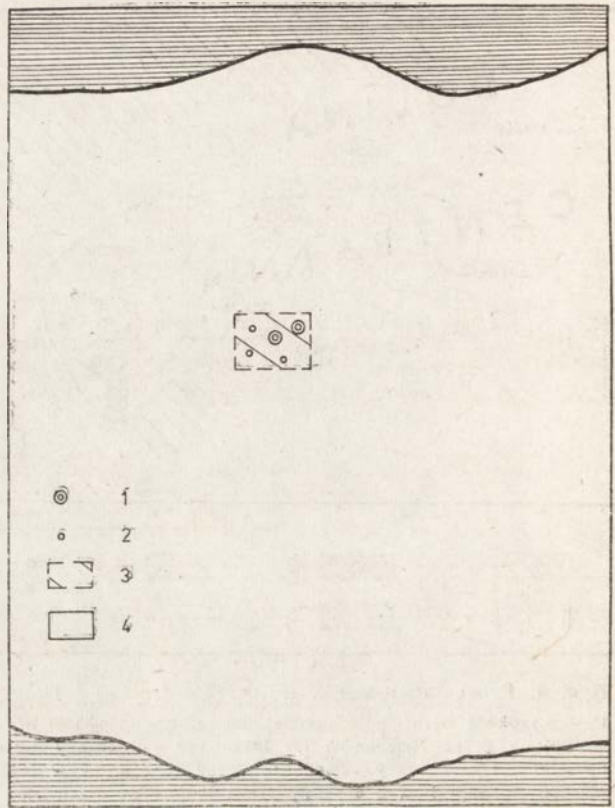
Zdominowanie Doliny Cartago oraz Doliny Centralnej, skupiającej w 1821 r. niemal 90% ludności Kostaryki (60 tys. osób), przez samozaopatrzeniowe rolnictwo chłopskie spowodowało, iż nie były one zarówno przestrzennie, jak i funkcjonalnie powiązane ani z resztą kraju, ani też z metropolią — Thiel 1902, s. 84 (ryc. 5). Rozwój wyżynnego obszaru Kostaryki nie był zatem uzależniony od czynników zewnętrznych. Kraj ten niemal w ogóle nie eksportował i niewiele importował. Jego uzależnienie od Hiszpanii ograniczało się zatem do sfery pozaekonomicznej, a traktowanie go jako gospodarczych peryferii względem Starego Świata (w takim znaczeniu jakie terminowi temu obecnie się nadaje) byłoby zabiegiem mijającym się z ówczesną rzeczywistością.

Ryc. 5. Model organizacji przestrzeni Kostaryki pod koniec okresu kolonialnego

1 — miasta; 2 — osiedla hiszpańskie; 3 — obszar izolowanego i autarkicznego rolnictwa chłopskiego zasiedlony przez Hiszpanów; 4 — obszar samozaopatrzeniowego rolnictwa indiańskiego

The model of the spatial organization of Costa Rica at the end of the colonial period

1 — cities; 2 — Spanish settlements; 3 — isolated and autarkical peasant agriculture settled by Spaniards; 4 — Indian subsistence agriculture area



OKRES POKOLONIALNY LAT 1821—1890.
PRZESTRZENNE KONSEKWENCJE PRZEJŚCIA OD CHŁOPSKIEJ,
SAMOZAOPATRZENIOWEJ GOSPODARKI ROLNEJ
DO MONOPRODUKCYJNEJ GOSPODARKI PLANTACYJNEJ

Kostaryka uzyskała niepodległość w 1821 r. Sam fakt politycznego uniezależnienia się od Hiszpanii niczego jednak nie zmienił. W początkowym okresie swego niepodległego bytu gospodarka tego kraju miała nadal charakter autarkiczny. Dopiero w latach czterdziestych ubiegłego stulecia nastąpiła zasadnicza, jakościowa zmiana w charakterze gospodarki Kostaryki. W kraju rozpoczął się tzw. cykl kawy.

Pierwsze krzewy tej używki sprowadzone zostały z Kuby już w 1796 r. Jednakże, aż do początku lat trzydziestych XIX w., przeważająca część jej produkcji przeznaczona była na zaspokojenie potrzeb producentów z Doliny Centralnej i Doliny Cartago. Kawa wzbogaciła zatem tylko asortyment produktów wytwarzanych i konsumowanych przez ludność mieszkającą na tych obszarach. Dopiero w 1832 r. wyeksportowano do Chile pierwszą partię kawy (Saenz 1972, s. 14). Znacz-

ne dochody pochodzące ze sprzedaży kawy na rynku chilijskim spowodowały, że już w 1833 r. prezydent Kostaryki J. Mora Fernandez zatwierdził wiele ustaw mających na celu zdynamizowanie rozwoju produkcji tej używki (Saenz 1972, s. 15). Szczególnie ważne były dwie z nich: o rozwoju szlaków komunikacyjnych oraz o zasadach subwencjonowania producentów kawy. Jednakże brak odpowiedniej ilości kapitału spowodował, że aż do początku lat czterdziestych XIX w. wzrost produkcji kawy był bardzo powolny. Ograniczany był on także w bardzo poważnym stopniu wysokimi kosztami transportu kawy do pacyficznego portu Puntarenas, wynikającymi z braku infrastruktury komunikacyjnej (Quiros 1954, s. 133).

Dynamiczny rozwój kawowego sektora rolnictwa Kostaryki rozpoczął się dopiero w początkach lat czterdziestych XIX w., kiedy to, po omówionych w części pierwszej i drugiej zmianach w gospodarce Wielkiej Brytanii, używką tą oraz korzyściami płynącymi z jej sprzedaży na rynku europejskim zainteresowali się handlowcy brytyjscy. Aż do końca XIX w., rozwój tego sektora pobudzany był przede wszystkim inwestycjami pochodzącymi z Wielkiej Brytanii. Na podstawie kapitałów brytyjskich wybudowano między innymi w 1846 r. drogę ze stolicy Kostaryki San José (do roku 1823 stolicą tego kraju było Cartago) do Puntarenas. Poza tym Brytyjczycy udzielili rządowi Kostaryki w latach 1871—1872 znacznych pożyczek, które — zgodnie z warunkami wysuniętymi przez pożyczkodawców — miały być zainwestowane wyłącznie w rozbudowę infrastruktury obsługującej obszary kawowe (Gavidia 1969, s. 201). Rezultatem tych poczynań, które znalazły poparcie i aprobatę wśród powstającej w owym czasie handlowej i agrarnej burżuazji kostarykańskiej, było zdominowanie w początkach lat pięćdziesiątych XIX stulecia gospodarki Kostaryki przez eksportowy, kawowy sektor rolnictwa.

Ze względu na korzystne warunki środowiskowe uprawa kawy skoncentrowana została na obszarach zasiedlonych już w okresie kolonialnym, a więc w zachodniej części Doliny Centralnej (w tzw. kotlinie San José) oraz w Dolinie Cartago (ryc. 4). Do lat trzydziestych ubiegłego wieku wytwarzana ona była przede wszystkim przez powstałe jeszcze w okresie kolonialnym gospodarstwa chłopskie, i nie miała większego wpływu na ich żywieniowy charakter. Od 1830 r. rozpoczął się jednak powolny, ale systematyczny proces przekształcania samozaopatrzeniowej gospodarki chłopskiej w rolnictwo plantacyjne.

Jednakże proces ten nie ograniczał się do zmiany kierunku produkcji gospodarstw chłopskich. Plantacje kawy powstawały w dwojaki sposób: 1) przez zagospodarowywanie niewykorzystywanych dotychczas rolniczo obszarów Doliny Centralnej i Doliny Cartago; 2) na drodze wykupu i koncentracji ziem chłopskich, a następnie tworzenia na nich plantacji.

Już w początkowym okresie rozwoju kawowego rolnictwa eksporto-

wego (lata 1821—1839) niemal 32% ogólnej liczby plantacji kawy powstało na gruntach wykupionych od chłopów (Martinez 1976, s. 23).

Proces zagospodarowania baldios (ziem dotąd nie użytkowanych) oraz przekształcenia gruntów chłopskich w plantacje kawy, nasilił się szczególnie po 1844 r., kiedy rozwój eksportowego sektora rolnictwa Kostaryki zaczął być pobudzany selektywnymi inwestycjami brytyjskimi. Tylko w ciągu lat 1840—1849 dokonano 1311 zakupów ziemi, co oznaczało wzrost o 115% w porównaniu z okresem 1830—1839. W latach 1840—1849 nastąpił ponadto wzrost o 380% wartości gruntów wykupionych od chłopów (tab. 12). Oznaczało to wzmożenie procesu rugowania chłopów z ziemi. „W roku 1835 około 75% ogólnej liczby ludności zamieszkującej wyżynne regiony Kostaryki posiadało własne gospodarstwa rolne. W dziesięć lat później posiadało je już tylko 58%, a w 1860 r. — 30%” (Facio 1942, s. 27). Zakładanie plantacji kawy na obszarach zagospodarowanych w okresie kolonialnym doprowadziło zatem do zniszczenia istniejącej tam dotąd struktury gospodarczej oraz struktur społecznych. Rugowanie chłopów z ziemi, będące skutkiem rozwoju rolnictwa plantacyjnego, oznaczało pojawienie się dwóch nowych grup społecznych: bezrolnych chłopów i wielkich plantatorów. Było to jednoznaczne z coraz wyraźniejszym zarysowywaniem się różnic w poziomie życia poszczególnych grup społecznych Kostaryki.

Tabela 12

Liczba i wartość zakupów ziemi dokonanych na obszarze Meseta Central oraz udział w nich wykupów ziemi z rąk chłopskich w latach 1700—1849

Okresy	Zakupy ziemi		Wykupy ziemi		Wykupy jako % zakupów	
	liczba zakupów	wartość (reale) ^a	liczba wykupów	wartość (reale) ^a	liczby (%)	wartości (%)
1700—1719	62	32617	—	—	—	—
1720—1799	420	94714	14	6029	3,3	7,3
1800—1829	509	173007	105	60315	20,6	34,7
1830—1839	608	222967	114	68558	18,8	30,8
1840—1849	1311	974876	220	301776	16,8	30,9

Z r ó d ł o: Moretzsohn de Andrade 1967, tab. 1, s. 138.

a real — moneta bita w XIV—XIX w. w Hiszpanii i Portugalii. Początkowo srebrna (3,48 g), od XVI w. również miedziana. Bito ją też w Niderlandach, później także w niektórych koloniach hiszpańskich i portugalskich. (Wielka Encyklopedia..., 1967, t. 9, s. 726).

W początkach lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia nastąpiło więc przestawienie przeważającej części gospodarki kotliny San José i Doliny Cartago z chłopskiego rolnictwa żywieniowego na monoprodukcyjne, plantacyjne rolnictwo eksportowe oraz rozszerzenie zasięgu jej występowania na niemal całą Dolinę Centralną. Transformacji gospodarki tego regionu towarzyszył znaczny przyrost liczby ludności tego kraju.

W 1821 r., a więc u progu niepodległości, w Dolinie Centralnej miesz-

kało 89% ludności Kostaryki, a gęstość zaludnienia sięgała do 250 osób/km² (Preston 1969, s. 196). Równie wysoka była gęstość zaludnienia wokół miasta Cartago. Obszary te należały do jednych z najgęściej zaludnionych w Ameryce Łacińskiej. W latach 1821—1883 liczba ludności tego kraju wzrosła trzykrotnie, a sama Dolina Centralna pod koniec tego okresu skupiała 84% ogólnej liczby osób zamieszkujących Kostarykę (Peláes, Martine 1973).

Zdominowanie Doliny Centralnej i Doliny Cartago przez eksportową gospodarkę plantacyjną oraz towarzyszący temu wzrost liczby ludności kraju, koncentrującej się nadal na tych dwóch obszarach, doprowadził po pierwsze — do pojawienia się deficytu żywności, po drugie zaś — do migracji poza obszary rolnictwa plantacyjnego. Pierwsi emigranci skierowali się ku wybrzeżu karaibskiemu, w dół rzeki Revantazón, do starej osady misyjnej Turrialba. Rozwinęło się tam chłopskie rolnictwo żywieniowe, lecz już około 1890 r. obszar ten także przekształcił się w region plantacyjny. Emigracji tej towarzyszyły ruchy ludności w kierunku na północny-zachód i południe od regionów kawowych (Jiménez 1952, s. 125—126). Już pod koniec lat osiemdziesiątych XIX w. obszary plantacyjne otoczone zostały terenami drobnotowarowego rolnictwa chłopskiego, gdzie głównie mieszkała ludność wyparta z Doliny Centralnej i Doliny Cartago (Jiménez 1952, s. 126). U schyłku ubiegłego stulecia, zaczęło ono zaopatrywać regiony kawowe w żywność.

Pod koniec XIX w. istniały zatem w Kostaryce dwa sąsiadujące ze sobą obszary rolnicze różniące się profilem produkcji. Były to: region gospodarki plantacyjnej Doliny Centralnej i Doliny Cartago, funkcjonujący przede wszystkim na potrzeby rynków zamorskich oraz otaczające go tereny drobnotowarowego rolnictwa chłopskiego pozostałej części Meseta Central, skąd pochodziła przeważająca część żywności konsumowanej przez ludność zamieszkującą obszary kawowe (Lasserre 1977, s. 209). Reszta obszaru Kostaryki (około 85% powierzchni kraju) nadal zdominowana była przez naturalną gospodarkę indiańską.

Funkcjonalne powiązania, jakie istniały pomiędzy tymi dwoma rolniczymi obszarami, miały więc charakter jednostronny. Produkcja regionu plantacyjnego przeznaczona była na eksport, a więc nie wiązała się w istotny sposób ze strukturą popytu wewnętrznego. Można zatem przypuszczać, że drobnotowarowe gospodarstwa chłopskie korzystały ze swej monopolistycznej pozycji i rozwijały się dzięki dochodom uzyskiwanym ze sprzedaży żywności na obszarze plantacyjnym; powinien zatem nastąpić odpływ kapitału z regionu kawowego ku terenom rolnictwa chłopskiego. W rzeczywistości sytuacja była zupełnie odwrotna.

Dokładniejszego omówienia wymagają zatem mechanizmy, które doprowadziły do odpływu nadwyżki ekonomicznej z obszarów rolnictwa chłopskiego do regionu plantacyjnego.

Równoległe z przekształcaniem Doliny Centralnej i Doliny Cartago

w region plantacyjny zaczęły powstawać tam, przede wszystkim w kotlinie San José (południowo-zachodnia część Doliny Centralnej), ośrodki miejskie, których funkcja aż do lat sześćdziesiątych XIX w. ograniczała się do roli rynków, na których plantatorzy sprzedawali kawę i kupowali importowane z Wielkiej Brytanii artykuły przemysłowe. Były to więc miasta handlowe, a ich powstanie było konsekwencją rozwoju handlu kawą. W początkach trzeciego kwartału XIX stulecia urbanizująca się kotlina San José stała się głównym rynkiem kraju oraz jedynym dla regionu kawowego dostawcą importowanych produktów przemysłowych. W tych warunkach kupcy z San José mogli swobodnie, zgodnie ze swymi interesami, kształtować ceny na te towary. Z zasady ceny skupowanej przez nich kawy były nieproporcjonalnie niskie w porównaniu ze sprzedawanymi przez nich artykułami przemysłowymi. Oznaczało to przepływ znacznej części wytworzonej w regionie plantacyjnym nadwyżki ekonomicznej ku obszarowi zurbanizowanemu (Moretzsohn 1967, s. 145). Ta nieekwiwalentna wymiana handlowa nie uderzała jednak bezpośrednio w plantatorów, którzy znaczną część zakupowanych podstawowych towarów przemysłowych sprzedawali z kolei zatrudnionym przez siebie robotnikom rolnym po cenach znacznie przewyższających obowiązujące w mieście (robotnicy rolni nie mieli na ogół bezpośrednich kontaktów z rynkami miejskimi). W ten sposób plantatorzy rekompensowali sobie, i to z nadwyżką, straty poniesione w wyniku niekorzystnego kształtowania się wewnętrznego *terms of trade* na kawę.

W początkach lat sześćdziesiątych XIX w. władzę polityczną w państwie zdobyła grupa arystokracji kawowej („aristocracia cafetalera”), a jej przedstawiciele, poza produkcją kawy, zmonopolizowali w swoich rękach handel wewnętrzny (Moretzsohn 1967, s. 150). W tych warunkach znacznie zmniejszyły się rozmiary drenażu rolnictwa plantacyjnego na rzecz głównych ośrodków miejskich. Pewnemu ograniczeniu uległa także eksploatacja zatrudnionych na plantacjach robotników rolnych, którzy w wyniku nasycenia w latach 1860—1890 całego obszaru plantacyjnego relatywnie gęstą siecią linii komunikacyjnych i ośrodków miejskich (proces ten przebiegał głównie w oparciu o kapitały brytyjskie) nawiązali bezpośrednie kontakty z rynkami miejskimi. Niemniej jednak nadal znaczną część swych dochodów przeznaczali na zakup oferowanych im przez kupców-plantatorów importowanych artykułów przemysłowych.

Mechanizm nieekwiwalentnej wymiany handlowej funkcjonował jednak nie tylko pomiędzy zurbanizowaną kotliną San José a obszarami plantacyjnymi. Zastosowany on został przez kostarykańską burżuazję agrarno-handlową regionu plantacyjnego w stosunku do otaczających go terenów drobnotowarowego rolnictwa chłopskiego. Przy bardzo słabo rozwiniętej tam sieci rynków miejskich i szlaków komunikacyjnych, a co za tym idzie przy braku bezpośrednich kontaktów ze zurbanizowanym

centrum kraju, mieszkańcy tych obszarów zmuszeni byli do korzystania z usług kupców-pośredników, sprzedających artykuły przemysłowe po cenach kilkakrotnie przewyższających obowiązujące w ośrodkach miejskich obszaru kawowego, a skupujących żywność po cenach nieproporcjonalnie niskich (Saenz 1972, s. 17). W konsekwencji prawie cała nadwyżka ekonomiczna wytworzona na obszarach drobnotowarowego rolnictwa chłopskiego przepływała do regionu plantacyjnego. Inwestowana ona była z kolei w rozwój rolnictwa plantacyjnego Doliny Centralnej i Doliny Cartago oraz wyrosłych na podstawie sektora rolnictwa ośrodków miejskich. Region plantacyjny rozwijał się zatem już nie tylko na podstawie impulsów pochodzących z zagranicy, ale także na bazie żywności i kapitałów wydrenowanych z terenów drobnotowarowego rolnictwa chłopskiego.

Pod koniec XIX stulecia powstał więc w Kostaryce klasyczny układ przestrzenny typu centrum-peryferie. Centrum tworzył wewnętrznie zintegrowany oraz wyposażony w gęstą sieć dróg i ośrodków miejskich region plantacyjny Doliny Centralnej i Doliny Cartago. Natomiast w skład peryferii wchodziły otaczające plantacje i znajdujące się pod ich wpływem tereny chłopskiego rolnictwa drobnotowarowego, czyli pozostała część Meseta Central. Wyposażone są one w nieliczne szlaki drogowe, zbiegające się koncentrycznie w regionie plantacyjnym oraz niewielką liczbę stosunkowo małych ośrodków miejskich (ryc. 6). Do 1890 r. region o funkcjach centralnych nie wciągnął jeszcze w zasięg swego oddziaływania całości przestrzeni Kostaryki, lecz tylko stosunkowo niewielkie, sąsiadujące z nim tereny położone na Centralnej Wyżynie Kostaryki. Reszta słabo zaludnionych obszarów kraju, tj. około 85% jego powierzchni, nadal zdominowana była przez samozaopatrzeniową gospodarkę indiańską (ryc. 6). Wynikało to przede wszystkim z faktu, iż rozmiary produkcji żywności oraz ilość przejmowanej z peryferii nadwyżki ekonomicznej zaspokajała potrzeby regionu o funkcjach centralnych. Nie istniała zatem potrzeba wciągnięcia w sferę jego oddziaływania całości obszaru Kostaryki. Proces zagospodarowywania przestrzeni tego kraju był więc funkcją potrzeb centrum.

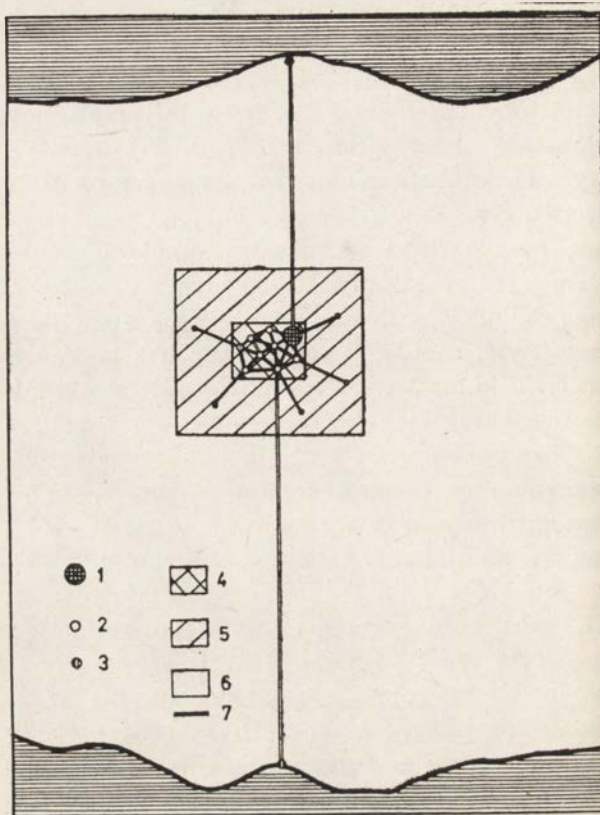
O ile jednak obszary peryferyjne obsługiwały pod względem żywności i kapitału region o funkcjach centralnych, o tyle ten ostatni produkował niemal wyłącznie na potrzeby rynków zamorskich. W ten sposób całość zmodernizowanej pod koniec ubiegłego wieku przestrzeni kraju funkcjonowała czy to w sposób bezpośredni, czy też pośredni, w celu zaspokojenia popytu w Starym Świecie. Centrum i peryferie nie rozwijały się jednak w tym samym tempie. Brytyjczycy inwestowali wyłącznie w region plantacyjny. W drugiej połowie XIX stulecia wchłonął on przeważającą część elementów modernizacji pochodzących z zagranicy. Tylko nieznaczna ich część dotarła do chłopskich peryferii Kostaryki. Dotyczyło to głównie koncentrycznie zbiegających się na obszarze

Ryc. 6. Model organizacji przestrzeni Kostaryki pod koniec XIX w.

1 — stolica; 2 — inne ośrodki miejskie; 3 — porty oceaniczne; 4 — plantacyjny region o funkcjach centralnych; 5 — obszar peryferyjny zdominowany przez rolnictwo chłopskie; 6 — obszary samozaopatrzeniowego rolnictwa indiańskiego; 7 — szlaki komunikacyjne

Model of the spatial organization of Costa Rica at the end of the 19th century

1 — capital city; 2 — other cities; 3 — ocean ports; 4 — plantation region of central functions; 5 — peripheral areas dominated by peasant agriculture; 6 — Indian subsistence agriculture areas; 7 — transport routes



centralnym nielicznych szlaków drogowych. Nie były one jednak tzw. korytarzami wzrostu, którymi z obszaru centralnego odbywała się dyfuzja innowacji, lecz kanałami, za pomocą których spływała ku niemu wytworzona na peryferiach żywność i nadwyżka ekonomiczna. Kawowy region o funkcjach centralnych nie był zresztą w stanie spełniać roli ośrodka dyfuzji innowacji. Transfer elementów modernizacji z Wielkiej Brytanii na obszar Kostaryki miał charakter wybitnie selektywny; związany był on wyłącznie z uprawą i transportem kawy. Dlatego też, niemal cała istniejąca pod koniec XIX w. w Kostaryce infrastruktura techniczna obsługiwała prawie wyłącznie centralny region plantacyjny. Wybudowane na podstawie obcych kapitałów linie kolejowe, łączące stolicę kraju z portami oceanicznymi Puntarenas i Limón, funkcjonowały w głównej mierze na potrzeby regionu centralnego. Koncentracja inwestycji brytyjskich w regionie plantacyjnym oraz drenaż obszarów drobnotowarowego rolnictwa chłopskiego prowadziły do ciągłego zwiększania się różnicy w poziomie rozwoju dwóch wspomnianych części kostarykańskiej przestrzeni społeczno-gospodarczej.

Powstanie tego rodzaju układu przestrzennego nie było oczywiście skutkiem oddziaływania czynników wewnętrznych. Była to bezpośrednia

konsekwencja przekształcenia samozaopatrzeniowego rolnictwa Doliny Cartago i Doliny Centralnej w eksportowe rolnictwo plantacyjne. Późniejsze zaś powiązanie tych obszarów z terenami drobnotowarowego rolnictwa chłopskiego było nieuchronną konsekwencją wspomnianych wyżej przekształceń. Powstanie tego rodzaju dualnej struktury przestrzeni było więc rezultatem sprowadzenia Kostaryki do roli producenta kawy na potrzeby rynku Starego Świata, a więc do roli peryferii na poziomie światowym. W sytuacji pojawienia się deficytu żywności, przekształcone w regiony plantacyjne Dolina Centralna i Dolina Cartago musiały wytworzyć obsługujące je peryferie, a więc zacząć odgrywać rolę narodowego obszaru o funkcjach centralnych. Jeżeli centrum na poziomie światowym (Wielka Brytania) rozwija się między innymi kosztem wartości wypracowanych na obszarach krajów peryferyjnych, to wykształcony w Kostaryce, na podstawie impulsów pochodzących z tego centrum światowego, narodowy obszar o funkcjach centralnych musiał z kolei wytworzyć obsługujące go narodowe peryferie.

POWSTANIE ENKLAWOWYCH PLANTACJI BANANÓW
ORAZ DALSZE UMOCNIE NIE SIĘ POZYCJI REGIONU
O FUNKCJACH CENTRALNYCH W LATACH 1890—1960

U schyłku ubiegłego stulecia północnoamerykańska spółka United Fruit Co. zaczęła zakładać plantacje bananów na nizinach nadkaraibskich Kostaryki. Zlokalizowano je na terenach o odpowiednich do ich uprawy warunkach środowiskowych, które to leżały poza zasięgiem oddziaływania kawowego regionu o funkcjach centralnych. Oddzielone są od omówionego wyżej kompleksu przestrzennego centrum-peryferie bądź słabo zaludnionymi obszarami naturalnej gospodarki indiańskiej, bądź też terenami bezludnymi. Dlatego też, a także, o ile nie przede wszystkim ze względu na dążenie wspomnianej spółki do uniezależnienia się od jakichkolwiek związków z systemem gospodarczym Kostaryki, plantacje bananów przekształcone zostały w zamknięty i samowystarczalny kompleks gospodarczo-przestrzenny. Poza plantacjami składały się nań linie kolejowe, sieć handlowa, zakłady przygotowujące banany do wywozu na rynek Stanów Zjednoczonych, szpitale, elektrownie, a nawet nie istniejące tam uprzednio wsie i miasta (Wilkins 1970, s. 159—160). Jest też charakterystyczne, że ani jeden ze wspomnianych elementów infrastruktury nie wykraczał poza granice obszarów oddanych United Fruit Co. w koncesję. Wszystkie elementy modernizacji przeszczepione ze Stanów Zjednoczonych, służyły wyłącznie produkcji bananów. Obszary te, poza siłą roboczą, nie posiadały żadnych związków funkcjonalnych z kawowym regionem o funkcjach centralnych oraz z podporządkowanymi mu peryferiami. Ten izolowany region bananowy nie wytworzył też zaopatrujących go w żywność i kapitał peryferii, ponieważ

na terenach oddanych w koncesję spółce United Fruit Co., obok bananów, rozwinięto także produkcję artykułów żywnościowych. Całość zaś zainwestowanych w plantacje bananów kapitałów pochodziła ze Stanów Zjednoczonych (por. May, Plaza 1958). Z powodzeniem więc można określić powstałe na przełomie wieków plantacje bananów jako gospodarce i przestrzenne enklawy, nie mające niemal żadnych związków z kostarykańskim organizmem gospodarczym.

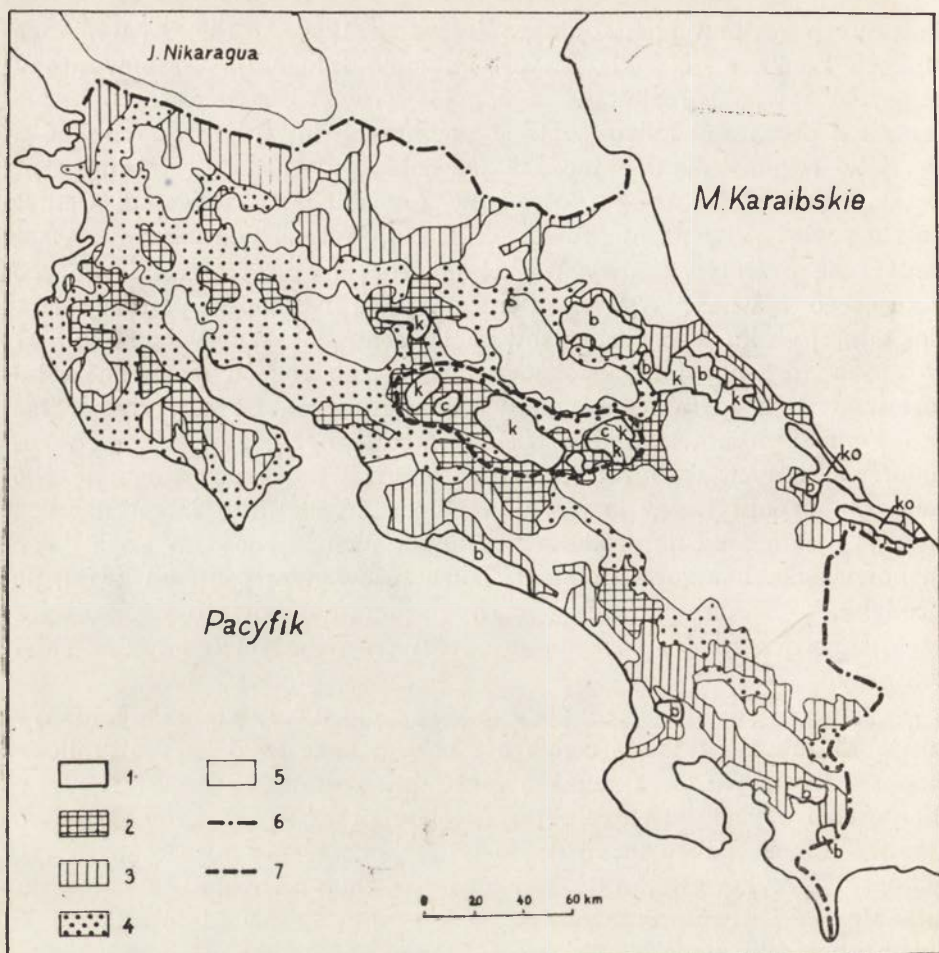
Mniej więcej w tym samym okresie (schyłek XIX w.) gospodarka Kostaryki po raz pierwszy zaczęła odczuwać negatywne skutki zdominowania obszaru o funkcjach centralnych przez rolnictwo plantacyjne, tj. uzależnienia wzrostu gospodarczego od eksportu kawy. W 1891 r. nastąpił na rynku Starego Świata spadek cen kawy o 50⁰%, przy czym te niskie ceny utrzymały się aż do początku lat dwudziestych XX w. (Saenz 1972, s. 28). Nastąpiło zahamowanie rozwoju plantacji kawy. Nie było w stanie temu zapobiec wydanie w połowie lat dziewięćdziesiątych ustaw zwalniających producentów kawy od płacenia podatku dochodowego, zapewniających im zwiększenie kredytów oraz określających minimalne ceny na kawę (Saenz 1972, s. 29).

Zahamowaniu rozwoju plantacyjnego rolnictwa eksportowego towarzyszył wzrost przeludnienia na kawowym obszarze o funkcjach centralnych, tj. Doliny Centralnej i Doliny Cartago. W latach 1890—1902 liczba ludności Kostaryki powiększyła się o 35⁰%, a pod koniec tego okresu centralny region plantacyjny skupiał przeszło 80⁰% ogółu mieszkańców kraju (Quiros 1954, s. 92). W tych warunkach, od 1902 r. nasiliły się ruchy migracyjne z regionu kawowego. Część emigrantów kierowała się ku wspomnianym plantacjom bananów, część zaś zaczęła zasiedlać tereny znajdujące się poza granicami obszaru peryferii z 1890 r., a więc poza Meseta Central (Jiménez 1952, s. 141). Jednakże przeważająca masa emigrantów nie wykroczyła poza Wyżynę Centralną, osiedlając się na obszarach sąsiadujących z plantacyjnym, zurbanizowanym regionem o funkcjach centralnych, tj. na powstałych do 1890 r. peryferiach. W okresie tym mamy więc do czynienia zarówno z emigracją na tereny samozaopatrzeniowej gospodarki indiańskiej (poza enklawowymi plantacjami bananów), jak i z nakładaniem się fal emigracyjnych na jednym i tym samym obszarze. W rezultacie, pod koniec lat dwudziestych XX w. nastąpił znaczny wzrost zaludnienia całej Meseta Central. W 1927 r. region o funkcjach centralnych skupiał już „tylko” około 60⁰% ogólnej liczby ludności Kostaryki (w 1902 r. — 81⁰%), pozostała zaś część Meseta Central, zdominowana przez drobnotowarowe rolnictwo chłopskie, około 20⁰% (Sandner 1961, s. 138). Ogółem Wyżyna Centralna koncentrowała w tym roku około 80⁰% liczby ludności kraju. Procesowi temu towarzyszyło przekształcenie znacznej części gospodarstw chłopskich Meseta Central w wielkoprzestrzenne, wysokotowarowe gospodarstwa rolne. Ich jedynym zadaniem stało się zaopatrywanie w żywność

centralnego regionu plantacyjnego (Lasserre 1967, s. 156). W tych warunkach konieczna okazała się przestrzenna integracja terenów produkujących żywność (rolnictwo chłopskie i wielkoprzestrzenne) Meseta Central z obszarami kawowymi. W początkach lat trzydziestych XX w. nie tylko regiony plantacyjne, ale już cała Wyżyna Centralna nasycona została gęstą siecią dróg i ośrodków miejskich. Cała Meseta Central stała się więc pewną zintegrowaną całością. W tych warunkach znacznie obniżył się przepływ nadwyżki ekonomicznej z obszarów rolnictwa produkującego żywność Wyżyny Centralnej ku regionowi plantacyjnemu (dokładniej — ku jego zurbanizowanemu centrum). Wprawdzie handlowcy z San José nadal monopolizowali w swoich rękach dystrybucję importowanych z zagranicy towarów przemysłowych na cały obszar Meseta Central, lecz właściciele wielkoprzestrzennych, żywieniowych gospodarstw rolnych tego regionu reprezentowali zbyt poważną siłę ekonomiczną i polityczną, aby przedsiębiorcy z San José mogli narzucać im zbyt niskie ceny na produkowaną przez nich żywność. W konsekwencji powiązania handlowe pomiędzy zurbanizowanym centrum kraju, położonym na obszarze plantacyjnym, a terenami handlowego, kapitalistycznego rolnictwa miały, poczynając od lat trzydziestych charakter ekwiwalentny.

W latach 1930—1959 rozmiary migracji nie uległy zmniejszeniu. Wynikało to już nie tylko z ciągłego i bardzo znacznego przyrostu liczby ludności Kostaryki, lecz także z faktu przekształcenia części rolnictwa chłopskiego Wyżyny Centralnej w wielkie produkujące żywność gospodarstwa rolne. Dlatego też, o ile do 1927 r. obszarem emigracyjnym były tylko regiony kawowe, o tyle w następnych latach stała się nim już cała Meseta Central. Przeważająca część emigrantów kierowała się ku dwóm obszarom: nowym plantacjom bananów stworzonym przez United Fruit Co. w początkach lat trzydziestych na nizinach nadpacyficznych oraz na tereny otaczające Wyżynę Centralną (Jiménez 1952, s. 156—157). Ponadto, w latach 1930—1959 powstały na obszarze Meseta Central nie istniejące uprzednio nowe regiony rolnictwa plantacyjnego. Na zachód od Alajuela i koło miasta Turrialba powstały plantacje trzciny cukrowej, a wokół San Ramón (zachodnia część Meseta Central) plantacje kawy (ryc. 7). Równocześnie wybudowano koło miasta Alajuela i Turrialba dwanaście cukrowni (Nuhn, Krieg, Schlick 1975, mapa VII).

W latach 1930—1959 nastąpiło powiązanie obszarów rolnictwa chłopskiego sąsiadujących z Meseta Central z obszarem wyżynnym. Na terenach tych powstały nieliczne ośrodki miejskie i szlaki drogowe, którymi transportowano wyprodukowaną tam żywność na obszar Wyżyny Centralnej. Powstałe poza granicami Meseta Central drobnotowarowe rolnictwo chłopskie zaczęło więc zaopatrywać w żywność obszar wyżynny Kostaryki (ilość żywności wytwarzanej przez wielkoprzestrzenne gospodarstwa rolne Wyżyny Centralnej oraz istniejące tam gospodarstwa



Ryc. 7. Użytkowanie ziemi w Kostaryce w 1973 r.

1 — plantacje (k — kawa, b — banany, c — trzcina cukrowa, ko — kakao); 2 — obszary rolnictwa chłopskiego; 3 — obszary rolnictwa samozaopatrzeniowego; 4 — obszary eksten-sywnej hodowli bydła; 5 — lasy i nieużytki; 6 — granica państwa; 7 — granica obszaru o funkcjach centralnych

Zródło: Nuhu, Krieg, Schlick 1975

Land use in Costa Rica, 1973

1 — plantations (k — coffee, b — banana, c — sugar cane, ko — cocoa); 2 — peasant agri-culture areas; 3 — subsistence agriculture areas; 4 — ranching areas; 5 — forests and idle lands; 6 — state border; 7 — limit of central functions area

chłopskie nie były już w stanie, pod koniec lat pięćdziesiątych, zaspokoić popytu rosnącej liczby ludności tego regionu). Poza tym dostarczało ono Meseta Central kapitału uzyskanego przy wykorzystaniu omówionego już mechanizmu nieekwiwalentnej wymiany handlowej. Kapitał ten docierał w głównej mierze do ośrodków miejskich Meseta Central, a przede wszystkim do kotliny San José. Następnie, inwestowano go w usługi miejskie lub w rozwój rolnictwa plantacyjnego i wielko-

przestrzennych gospodarstw rolnych Wyżyny Centralnej, które stanowiły bezpośrednio, żywnościowe zaplecze miast tego regionu.

Omówione wyżej procesy, zachodzące w latach 1890—1959, nie doprowadziły więc do zachwiania w skali kraju, wykształconego u schyłku ubiegłego wieku, układu przestrzennego centrum-peryferie. Nastąpiła natomiast jego modyfikacja. W latach 1900—1960 na podstawie kapitałów północnoamerykańskich, na niektórych nizinach karaibskich i nad Pacyfikiem powstały plantacje bananów. Na obszarach tych dominowała dotychczas naturalna gospodarka indiańska i znajdowała się ona poza zasięgiem oddziaływania regionu centralnego. Były one funkcjonalnie, a w przypadku nadpacyficznych także horyzontalnie, odizolowane od obszaru o funkcjach centralnych i obsługujących go peryferii. Pod koniec lat pięćdziesiątych, jak wspomniano, rozszerzyła się funkcja regionu centralnego na całą Meseta Central. Dokonało się to przede wszystkim pod wpływem przekształcenia znacznej części rolnictwa chłopskiego tego regionu w wieloprzestrzenne gospodarstwa rolne wytwarzające żywność oraz ich przestrzennego powiązania z obszarem plantacyjnym. Oznaczało to zróżnicowanie funkcji regionu centralnego o wieloprzestrzenne gospodarstwa rolne produkujące żywność na potrzeby obszarów plantacyjnych i ośrodków miejskich Meseta Central. Nadal jednak wiodącą rolę pełniły tutaj plantacje kawy.

Wyżyna Centralna (a więc region o funkcjach centralnych) skupiała w 1960 r. przeważającą część ośrodków miejskich Kostaryki. Miały one jednak nadal charakter handlowy. Szczególnie dynamicznie urbanizował się obszar wokół stolicy kraju, do którego już od końca ubiegłego stulecia sphywała przeważająca część nadwyżki ekonomicznej wytworzonej początkowo na obszarze Meseta Central, później zaś poza jej granicami. Obszar metropolitalny San José koncentrował w 1963 r. około 22,4% ogólnej liczby ludności kraju (w 1950 r. — 21,3%) oraz 69,2% ludności miejskiej (Centre Latino-Américain... 1969, tab. 1 i 4). Tylko w latach 1950—1960 liczba ludności tego miasta wzrosła o 77,3% (Sandner 1967, s. 10). Jeżeli przyjmiemy za 100 liczbę ludności San José, to liczba ludności dwu największych po stolicy miast Kostaryki (także zlokalizowanych na obszarze o funkcjach centralnych) wynosiła w 1960 r. odpowiednio 9 i 8 (Sandner 1967, s. 10).

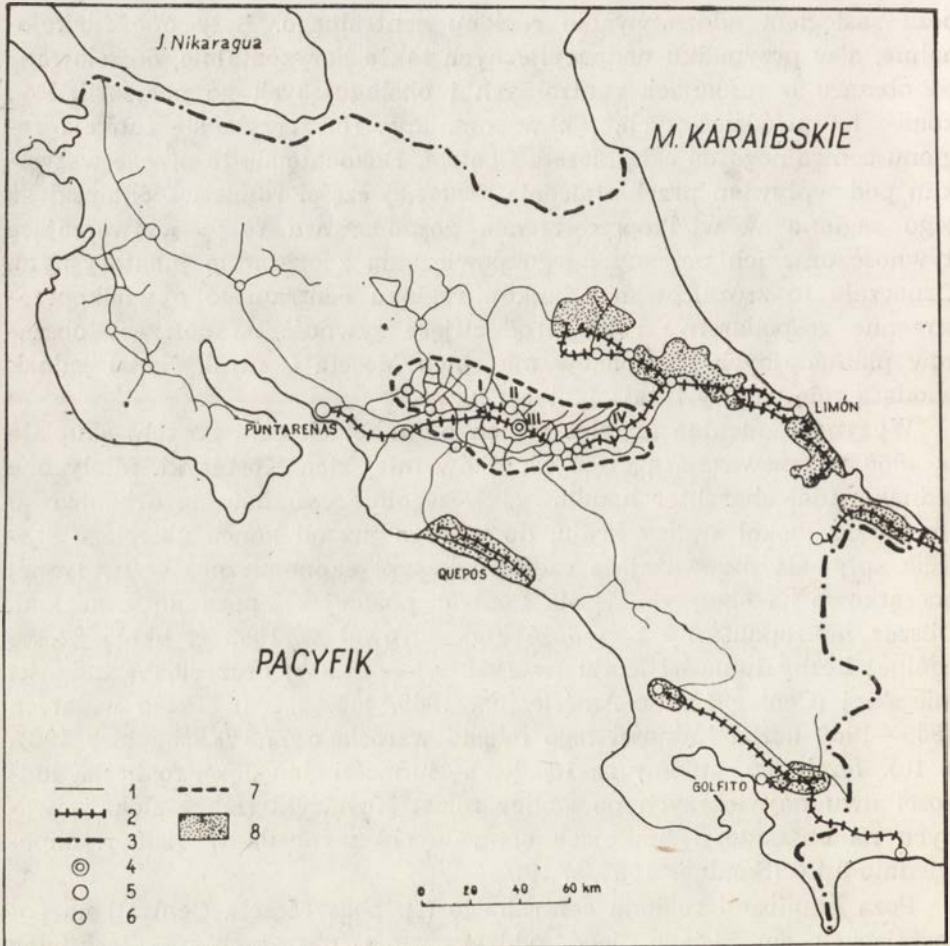
Poza granicami regionu centralnego (tj. poza Meseta Central) na pozostających w zasięgu jego oddziaływania obszarach peryferyjnych ośrodki miejskie występowały sporadycznie, a dwa największe porty oceaniczne Kostaryki (Puntarenas i Limón) obsługiwały wyłącznie obszar o funkcjach centralnych oraz enklawowe plantacje bananów.

Obszar o funkcjach centralnych był ponadto pod koniec lat pięćdziesiątych najlepiej wyposażony w sieć dróg. Większość z nich nie wykraczała poza jego granice (ryc. 8). Tylko kilka docierało do nielicznych ośrodków miejskich znajdujących się na kostarykańskich peryferiach

(ryc. 8 i 9). Były to, podobnie jak pod koniec XIX w., „korytarze drenażu” nadwyżki ekonomicznej.

Podobnie jak sieć dróg, istniejące w 1960 r. linie kolejowe obsługiwały niemal wyłącznie bądź to zdominowany przez plantacje kawy region o funkcjach centralnych, łącząc go z portami oceanicznymi, bądź też enklawowe plantacje bananów.

W latach 1890—1960 zatem nastąpiła kumulacja elementów modernizacji na obszarach zdominowanych przez rolnictwo plantacyjne i obsłu-



Ryc. 8. Sieć linii komunikacyjnych Kostaryki w 1971 r.

1 — drogi główne; 2 — koleje; 3 — granica państwa; 4 — stolica (San José); 5 — miasta prowincjonalne; 6 — inne ośrodki miejskie; 7 — granica obszaru o funkcjach centralnych; 8 — plantacje bananów i kakao będące własnością United Brands (dawniej United Fruit Co.)
I — Alajuela; II — Heredia; III — Cartago; IV — Turrialba

Zródło: Nuhu et al. 1975

Transport network in Costa Rica, 1971

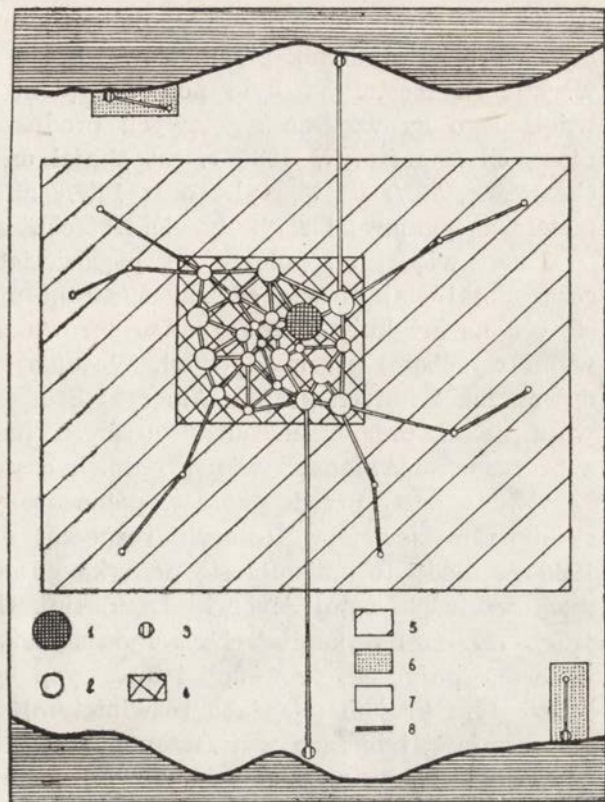
1 — main roads; 2 — railways; 3 — state borders; 4 — capital city (San José); 5 — provincial cities; 6 — other cities; 7 — limit of central functions area; 8 — United Brand's (former United Fruit Co.) banana and cocoa plantations

Ryc. 9. Model organizacji przestrzeni Kostaryki. Stan obecny

1 — stolica; 2 — inne miasta; 3 — porty oceaniczne; 4 — plantacyjny region o funkcjach centralnych; 5 — obszary peryferyjne zdominowane przez rolnictwo chłopskie; 6 — plantacje bananów; 7 — obszary samozaopatrzeniowego rolnictwa indiańskiego; 8 — szlaki komunikacyjne

Model of Costa Rican present spatial organization

1 — capital city; 2 — other cities; 3 — ocean ports; 4 — plantation region of central functions; 5 — peripheral areas dominated by peasant agriculture; 6 — banana plantations; 7 — Indian subsistence agriculture areas; 8 — transport routes



gujące je wielkoprzestrzenne rolnictwo żywieniowe. Tylko niewielka ich część i to głównie w postaci nielicznych szlaków drogowych przeniknęła na tereny kostarykańskiej peryferii, którą od początków lat trzydziestych stały się obszary żywieniowego rolnictwa chłopskiego, zasiedlone przez ludność wypartą w latach 1930—1960 z przeludnionej Wyżyny Centralnej. Oznaczało to istnienie ogromnych różnic w poziomie rozwoju pomiędzy dwoma elementami przestrzeni kraju, powiększonymi przepływem nadwyżki ekonomicznej ku regionowi centralnemu.

Należy też podkreślić, iż region centralny nadal nie wciągnął w zasięg swego oddziaływania całości przestrzeni Kostaryki. Poza granicami peryferii istniały nadal, choć już znacznie mniejsze niż pod koniec XIX w., tereny naturalnej gospodarki indiańskiej niepowiązanej „szlakami drenażu” z regionem centralnym (ryc. 9).

PROCES INDUSTRIALIZACJI I JEGO WPLYW NA ORGANIZACJĘ PRZESTRZENI KOSTARYKI

Do roku 1960 nieliczne istniejące w Kostaryce zakłady przemysłowe związane były głównie z rolnictwem plantacyjnym. Były to przede wszystkim łuszcarnie kawy i cukrownie. Istniało ponadto kilkanaście przedsiębiorstw produkujących żywność, odzież, meble itd. Ogólnie

w 1960 r. przemysł spożywczy, poligraficzny i odzieżowy wytwarzały 80% wartości produkcji przemysłowej kraju (Saenz 1972, s. 53). W tych warunkach Kostaryka była pod względem zaspokojenia popytu wewnętrznego na większość gotowych produktów przemysłowych uzależniona od importu. W 1960 r. zaspokajał on 62,1% popytu na wyroby chemiczne, 79% na tekstylia oraz 100% na środki transportu, wyroby metalowe, gumowe i artykuły elektrotechniczne (Saenz 1972, s. 62).

Mniej więcej od połowy lat pięćdziesiątych gospodarka Kostaryki coraz dotkliwiej zaczęła odczuwać skutki niekorzystnego kształtowania się cen na artykuły plantacyjne w porównaniu z importowanymi, gotowymi wyrobami przemysłowymi. W tej sytuacji rząd tego kraju, podobnie jak i innych krajów Ameryki Środkowej, podjął decyzję o rozwoju gałęzi przemysłu substytuujących import. Niestety proces ten, z przyczyn omówionych w poprzednich częściach pracy, był skutecznie hamowany przez przedsiębiorców północnoamerykańskich. Powolny proces uprzemysłowienia Kostaryki rozpoczął się dopiero mniej więcej od 1960 r., kiedy to zmieniła się polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych względem całej Ameryki Łacińskiej. Opierał się on w przeważającej części na kapitałach północnoamerykańskich przekazywanych w formie pożyczek, subwencji i inwestycji bezpośrednich, jako że „odebranie tym krajom (tj. słabo rozwiniętym) dużej części nagromadzonej w przeszłości i bieżąco wytwarzanej nadwyżki ekonomicznej (w efekcie nieekwiwalentnej wymiany handlowej pomiędzy nimi a krajami wysoko rozwiniętymi) poważnie zahamowało ich akumulację kapitału” (Baran 1963, s. 140). Tak więc proces uprzemysłowienia kraju stymulowany był i ukierunkowany z zewnątrz zgodnie z potrzebami rynku i systemu gospodarczego Stanów Zjednoczonych. Przedsiębiorstwa zagraniczne — głównie północnoamerykańskie, już nie tylko rozbudowały istniejące gałęzie przemysłu, ale także stwarzały od podstaw nowe.

W latach 1960—1970 wartość produkcji przemysłowej wzrosła niemal 2,5-krotnie, a największym tempem wzrostu charakteryzowały się nie istniejące przed 1960 r., lub dotychczas słabo rozwinięte, gałęzie przemysłu — metalowy, maszynowy, elektrotechniczny, środków transportu, chemiczny, gumowy i przetwórstwa ropy naftowej (Torres 1975, s. 647). Niemniej jednak gałęzie tradycyjne dostarczały w 1970 r. nadal przeważającą część produkcji przemysłowej Kostaryki.

Moc produkcyjna stworzonych przez firmy północnoamerykańskie zakładów przemysłowych w krótkim czasie wielokrotnie przekroczyła rozmiary rynku wewnętrznego. Były to w znacznej części filie korporacji północnoamerykańskich produkujące głównie na potrzeby rynku Stanów Zjednoczonych. Zarówno one, jak i zakłady zaspokajające popyt ludności Kostaryki funkcjonowały niemal wyłącznie opierając się na importowanych półproduktach, wyposażeniu i technologii. Nie były więc

one funkcjonalnie powiązane z całością kostarykańskiego organizmu gospodarczego.

Oparcie procesu industrializacji kraju na kapitałach, wyposażeniu i technologii pochodzących z zagranicy miało poważne konsekwencje przestrzenne. Gdyby był to proces oddolny i względnie autonomiczny mógłby on, przez odpowiednią politykę lokalizacyjną oraz przy wykorzystaniu wewnętrznych czynników produkcji, doprowadzić do gospodarczej aktywizacji kostarykańskich peryferii, a co za tym idzie do zmniejszenia różnic w poziomie rozwoju dwóch wspomnianych części przestrzeni tego kraju. Był on jednak stymulowany z zewnątrz. Północnoamerykańscy inwestorzy nie byli zainteresowani aktywizacją kostarykańskich peryferii, słabo zaludnionych i słabo nasyconych infrastrukturą. Obszar o funkcjach centralnych oferował im natomiast rozwiniętą sieć miejską, gęstą sieć połączeń drogowych, odpowiednią liczbę taniej siły roboczej, która w znacznej części do 1960 r. nie mogła znaleźć pracy, oraz połączenia kolejowe z portami oceanicznymi, z których można było eksportować produkcję kostarykańskiego przemysłu.

Z tych to względów przeważająca część mocy produkcyjnej przemysłu tego kraju skoncentrowana została na zmodernizowanym już na bazie rolnictwa plantacyjnego obszarze o funkcjach centralnych.

W 1973 r. region o funkcjach centralnych skupiający 90% istniejących w Kostaryce zakładów przemysłowych, zatrudniających 86,8% zawodowo czynnych w przemyśle, dostarczał 91% wartości produkcji przemysłowej tego kraju (tab. 13 i 14). Przeważająca część ogólnej liczby fabryk i zatrudnionych w tym dziale gospodarki skupiona była na obszarze metropolitalnym San José, odpowiednio — 78,5% i 64,4% (Nuhn, Krieg, Schlick 1975; tab. 7.6 i 7.7). W tej sytuacji kostarykańskie peryferie tylko w nieznacznym stopniu objęto procesem uprzemysłowienia. Należy ponadto podkreślić, że przeważająca część mocy produkcyjnej przemysłu obszarów peryferyjnych skoncentrowana była w 1973 r. w dwóch oceanicznych portach Kostaryki — Puntarenas i Limón, które były przestrzennie i funkcjonalnie powiązane z regionem o funkcjach centralnych, a także z enklawowymi plantacjami bananów. W rzeczywistości obszary peryferyjne były w 1973 r. pozbawione przemysłu (Zumbado 1978, s. 9).

Mamy więc do czynienia nadal w Kostaryce w latach 1960—1973 (i następnych) z kumulacją elementów modernizacji w regionie o funkcjach centralnych. Konsekwencje tego były dwojakiego rodzaju.

Koncentracja procesu uprzemysłowienia Kostaryki w regionie o funkcjach centralnych doprowadziła do dalszego zwiększenia różnic w poziomie rozwoju pomiędzy nim a obszarami peryferyjnymi. W 1973 r. region ten skupiał 82% ogólnej liczby ludności miejskiej, podczas gdy obszary peryferyjne zaledwie 18% (tab. 14). Ponadto 80% ludności miej-

Udział poszczególnych działów gospodarki oraz części składowych przestrzeni Kostaryki w zatrudnieniu ludności zawodowo czynnej w 1973 r.

Sektory i działy gospodarki		Region o funkcjach centralnych		Obszary peryferyjne		Ogółem		
		tys. osób	%	tys. osób	%	tys. osób	%	
Ludność zawodowo czynna		378,8	64,8	211,5	35,2	590,3	100	
Sektor I	Rolnictwo	87,0	39,7	132,2	60,3	219,2	100	
	Sektor II	Przemysł ^a	61,3	86,8	9,3	13,2	70,6	100
		Energetyka	4,7	85,5	0,8	14,5	5,5	100
		Budownictwo	20,8	76,4	9,2	23,6	39,0	100
Sektor III	Handel, restauracje i hotelarstwo	52,9	87,1	14,8	21,9	67,7	100	
	Transport	16,6	66,7	8,3	33,3	24,9	100	
	Instytucje finansowe i ubezpieczeniowe	11,5	83,9	2,2	16,1	13,7	100	
	Usługi komunalne	94,9	79,7	24,1	20,3	119,0	100	
Inne działy gospodarki		20,1	65,5	10,6	34,5	30,7	100	

Zródło: tabela opracowana na podstawie danych zawartych w pracy: Zumbado 1978, s. 11–12.

a włącznie z górnictwem.

Różnice w poziomie rozwoju pomiędzy regionem o funkcjach centralnych a obszarami peryferyjnymi Kostaryki w 1973 r.

Wyszczególnienie	Region o funkcjach centralnych	Obszary peryferyjne
Gęstość zaludnienia (osoby/km ²)	153,6	16
Długość dróg przejezdnych przez cały rok na 1 km ²	585	44
Produkcja energii elektrycznej (%)	87	13
Procent ogólnej liczby ludności miejskiej	82	18
Udział w wartości produkcji sektora I (%)	40	60
Udział w wartości produkcji sektora II (%)	91	8
Udział w wartości produkcji sektora III (%)	83	17
Długość linii telefonicznych (%)	94	6

Zródło: CEPAL 1974, tab. 1; OFIPLAN 1977, s. 23; Zumbado 1978, tab. 1 i 2.

skiej zamieszkującej kostarykańskie peryferie skoncentrowanych było w miastach portowych — Puntarenas i Limón (Zumbado 1978, s. 9). Dane te dobitnie świadczą o ogromnej różnicy w poziomie urbanizacji

dwóch części kostarykańskiej przestrzeni. Region o funkcjach centralnych skupiał ponadto 70% ogólnej długości dróg przejezdnych przez cały rok, dostarczał 87% produkcji energii elektrycznej, a jedyna istniejąca poza jego granicami elektrownia zlokalizowana była w Limón (Zumbado 1978, s. 9). Drugi port oceaniczny Kostaryki — Puntarenas — korzysta z energii elektrycznej przesyłanej liniami wysokiego napięcia z regionu o funkcjach centralnych (Nuhn, Krieg, Schlick 1965, mapa VII). W regionie o funkcjach centralnych skoncentrowanych było poza tym 70% ogólnej liczby przedsiębiorstw handlowych, przeważająca część szeroko rozumianych usług (handel, hotelarstwo, instytucje finansowe, usługi komunalne itd.) oraz prawie całość kapitału społecznego (szkoły, szpitale, budownictwo itd.).

Wzrost różnic w poziomie rozwoju dwóch części kostarykańskiej przestrzeni, wynikający z ciągłej kumulacji elementów modernizacji w regionie o funkcjach centralnych, pogłębiany był ciągłym drenażem na jego rzecz nadwyżki ekonomicznej z obszarów peryferyjnych. W odróżnieniu jednak od okresu 1850—1960, nieekwiwalentna wymiana handlowa pomiędzy centrum a peryferiami (będąca nadal zasadniczym narzędziem wspomnianego drenażu) opierała się po 1960 r. na artykułach przemysłowych wyprodukowanych w granicach Kostaryki.

Drugim rezultatem koncentracji procesu uprzemysłowienia na obszarze o funkcjach centralnych było zróżnicowanie jego produkcji. W latach 1960—1973 przekształcił się on z plantacyjno-żywnieniowego regionu rolniczego w region rolniczo-przemysłowy z bardzo dobrze rozbudowaną siecią ośrodków miejskich i sferą usług (tab. 15). Niemniej jednak wiodącą rolę odgrywało tutaj nadal rolnictwo plantacyjne. Obszary peryferyjne zachowały natomiast swój jednofunkcyjny charakter — były to nadal tereny rolnictwa żywnieniowego (z enklawowymi plantacjami bananów) stanowiące z jednej strony źródło żywności dla już wielofunkcyjnego regionu centralnego, z drugiej zaś rynek zbytu na znaczną część wyprodukowanych w centrum artykułów przemysłowych.

Tabela 15

Kostaryka. Struktura zatrudnienia ludności zawodowo czynnej regionu o funkcjach centralnych i obszarów peryferyjnych w 1973 r.

Sektory gospodarki	Ludność zawodowo czynna w %	
	region o funkcjach centralnych	obszary peryferyjne
Sektor I	23,0	62,6
Sektor II	25,3	9,1
Sektor III	51,7	28,3
Ogółem:	100,0	100,0

Zródło: tabela opracowana na podstawie danych zawartych w pracy: Zumbado 1978, tab. 1 i 2.

Zróznicowaniu funkcji obszaru centralnego nie towarzyszyło jednak pionowe zintegrowanie powstających fabryk w zwarty, komplementarny system przemysłowy. Pomędzy istniejącymi w tym regionie w 1973 r. zakładami przemysłowymi, poza fabrykami przetwarzającymi artykuły plantacyjne i żywność, brak było istotniejszych powiązań funkcjonalnych (OFIPLAN 1978, s. 23). Wynikało to przede wszystkim z faktu, że produkowały one w głównej mierze gotowe artykuły przemysłowe o charakterze konsumpcyjnym, i to nie na podstawie wewnętrznych czynników produkcji, lecz na bazie półfabrykatów, technologii i wyposażenia pochodzącego z zagranicy.



Jak to wynika z przeprowadzonych wyżej rozważań, powstanie w drugiej połowie XIX w. w Dolinie Centralnej i Dolinie Cartago eksportowego rolnictwa plantacyjnego miało decydujący wpływ na kształt organizacji przestrzeni Kostaryki. Przystawienie tych uprzednio autarkicznych regionów gospodarki chłopskiej na tory produkcji eksportowej, nieskorelowanej ze strukturą popytu zamieszkującej je ludności doprowadziło do zagospodarowania otaczających je obszarów, zdominowanych dotychczas przez naturalną gospodarkę indiańską. W niedługim czasie bo już około 1890 r., silnie nasycony elementami modernizacji region plantacyjny zaczął odgrywać rolę obszaru o funkcjach centralnych względem otaczających go terenów rolnictwa żywnościowego. Pod koniec ubiegłego wieku ukształtowany został zatem, i to przede wszystkim w wyniku rozwoju rolnictwa plantacyjnego, układ przestrzenny typu centrum-peryferie. Zachodząca w latach 1890—1960 ciągła koncentracja, pochodzących z zewnątrz, impulsów innowacji na zdominowanym przez gospodarkę plantacyjną regionie o funkcjach centralnych doprowadziła do umocnienia się jego pozycji w przestrzeni Kostaryki z jednoczesnym wzrostem różnic w poziomie rozwoju pomiędzy nimi a obszarami peryferyjnymi.

ZAKOŃCZENIE I WNIOSKI

We wprowadzeniu do niniejszego opracowania stwierdzono, iż ewolucja gospodarek krajów Trzeciego Świata nie była procesem autonomicznym, lecz stymulowanym i ukierunkowywanym z zewnątrz. Jego konsekwencją było dostosowanie struktur gospodarczych krajów obecnie gospodarczo zacofanych do potrzeb państw dominujących w gospodarce światowej. Wysłunięto ponadto tezę, iż ukształtowanie tego rodzaju struktur miało decydujący wpływ na kształt przestrzeni krajów Trzeciego Świata, sposób zaś organizacji przestrzeni obszarów, których gospodarki zdominowane zostały przez eksportowe rolnictwo plantacyjne warunkowany jest przede wszystkim potrzebami regionów plantacyjnych, a więc w praktyce państw dominujących w gospodarce światowej.

Tezy te potwierdzone zostały w rezultacie analizy zawartej w drugiej i trzeciej części pracy, przeprowadzonej na przykładzie Ameryki Środkowej oraz Kostaryki. Tym samym wykazana została zasadność koncepcji tzw. rozwoju zależnego. Wykazano ponadto konieczność badań nad rolnictwem plantacyjnym traktowanym nie jako pewien określony typ rolnictwa świata, lecz przede wszystkim jako jeden z najważniejszych elementów kształtujących, w warunkach rozwoju zależnego, przestrzenie wielu krajów słabo rozwiniętych.

Z analizy procesów i zjawisk zachodzących w Ameryce Środkowej (druga część pracy) wynika, że rolnictwo plantacyjne odegrało pierwszoplanową rolę w kształtowaniu struktur gospodarczych tego regionu. Zjawisko, jakim jest plantacja, należy jednak rozpatrywać w znacznie szerszym kontekście niż to zazwyczaj dotąd czyniono w klasycznych opracowaniach poświęconych temu typowi rolnictwa. Zgodnie z teorią zależności, co zresztą potwierdza niniejsze opracowanie, powstanie rolnictwa plantacyjnego było przede wszystkim funkcją potrzeb zewnętrznych — początkowo Europy Zachodniej, później zaś także Stanów Zjednoczonych. Istotną rolę odegrały tutaj też takie czynniki wewnętrzne, jak warunki środowiskowe oraz, szczególnie po uzyskaniu przez ten region niepodległości, sprzyjający rozwojowi rolnictwa plantacyjnego układ sił politycznych. Nie one jednak w końcu zdecydowały o powstaniu tego rodzaju eksportowego sektora rolnictwa środkowoamerykańskiego. Powstał on w wyniku pojawienia się popytu na określone pro-

dukty na rynku Starego Świata, oraz dzięki kapitałom i organizacjom przekazywanym do Ameryki Środkowej z zagranicy. Rolnictwo plantacyjne powstało zatem przede wszystkim za pośrednictwem impulsów zewnętrznych i funkcjonowało niemal wyłącznie na potrzeby państw dominujących. Stało się ono integralną częścią światowego systemu gospodarczego. W niedługim okresie od momentu swego powstania (połowa XIX w.), bo już pod koniec ubiegłego stulecia, rolnictwo plantacyjne stało się wiodącym elementem gospodarki Ameryki Środkowej. W konsekwencji nastąpiło niemal całkowite uzależnienie wzrostu gospodarczego tego regionu od popytu na produkty plantacyjne na rynkach zagranicznych. Powstanie rolnictwa plantacyjnego doprowadziło też do stagnacji powstałego w okresie kolonialnym rolnictwa chłopskiego. W rezultacie nastąpiła marginalizacja znacznej części obszarów i ludności Ameryki Środkowej, a także ogromne pogłębienie różnic w poziomie życia między poszczególnymi grupami społecznymi tego regionu.

Konsekwencją tych procesów było ukształtowanie w Ameryce Środkowej pod koniec ubiegłego stulecia swoistej „dualnej” struktury gospodarki. Z jednej strony mamy tutaj do czynienia z relatywnie nieźle rozwiniętym i silnie nasyconym elementami modernizacji sektorem plantacyjnym, funkcjonującym niemal wyłącznie na potrzeby krajów wysoko rozwiniętych, z drugiej zaś strony — ze słabo rozwiniętym i tylko w niewielkim stopniu zmodernizowanym sektorem chłopskim środkowo-amerykańskiego rolnictwa. Istnienie tego rodzaju dualnej struktury gospodarki nie oznacza oczywiście, iż jej części składowe rozwijają się niezależnie od siebie. W rzeczywistości, o czym była mowa w drugiej części pracy, powyższy dualizm występuje w obrębie pewnej określonej całości. Jak to wynika z danych zawartych w drugiej części pracy, rolnictwo chłopskie stało się dla rolnictwa plantacyjnego źródłem żywności i kapitału. W tych warunkach cała gospodarka Ameryki Środkowej czy to w sposób bezpośredni (rolnictwo plantacyjne), czy też pośredni (rolnictwo chłopskie) funkcjonowała na potrzeby krajów rozwiniętych.

Ograniczenie przez kraje dominujące rozwoju Ameryki Środkowej do eksportowego rolnictwa plantacyjnego miało poważne konsekwencje przestrzenne. Jak to wynika z przeprowadzonej w trzeciej części pracy analizy gospodarki Kostaryki, rolnictwo plantacyjne, poczynając od połowy ubiegłego stulecia, stało się podstawowym elementem organizującym przestrzeń Ameryki Środkowej. Od połowy XIX w., pod wpływem impulsów pochodzących z zewnątrz (przede wszystkim z Wielkiej Brytanii) nastąpiło w Kostaryce przekształcenie znacznej części rolnictwa chłopskiego na obszarach zasiedlonych przez Hiszpanów w okresie kolonialnym, w wieloprzestrzenne, eksportowe rolnictwo plantacyjne. Doprowadziło to, szczególnie w warunkach szybkiego przyrostu liczby ludności tych terenów, do ruchów migracyjnych na obszary sąsiadujące z regionem plantacyjnym. Na terenach tych, zdominowanych dotychczas

przez naturalną gospodarkę indiańską, ludność wyparta z regionów plantacyjnych stworzyła rolnictwo chłopskie.

Dostosowanie kierunku produkcji obszarów zasiedlonych przez Hiszpanów do potrzeb rynku brytyjskiego (wyrażające się w powstaniu tam rolnictwa plantacyjnego) niepowiązanego ze strukturą popytu zamieszkującej je ludności, spowodowało pojawienie się na nich deficytu żywności. W rezultacie tego, już pod koniec XIX w. nastąpiło, zaprezentowane na przykładzie Kostaryki, powiązanie regionów plantacyjnych z otaczającymi je obszarami żywieniowego rolnictwa chłopskiego. Zapatrywało ono obszary plantacyjne nie tylko w żywność, ale także w kapitał, drenowany dzięki uruchomionemu mechanizmowi nieekwiwalentnej wymiany handlowej. Region plantacyjny zaczął zatem rozwijać się także dzięki nadwyżce ekonomicznej wypracowanej na otaczających go terenach drobnotowarowego rolnictwa chłopskiego. Należy przy tym podkreślić, że przeważająca część kapitałów zainwestowanych w obszary plantacyjne pochodziła jednak z Wielkiej Brytanii (wartości uzyskane z obszarów żywieniowego rolnictwa chłopskiego były zbyt małe, aby pobudzać, na skalę potrzeb rynku Starego Świata, rozwój rolnictwa plantacyjnego).

Przykład Kostaryki wyraźnie wskazuje, że dostosowanie struktury gospodarczej Ameryki Środkowej do potrzeb krajów—„biegunów” doprowadziło do powstania tam wielu układów przestrzennych typu centrum-peryferie. Rolę regionu o funkcjach centralnych zaczęły spełniać obszary zdominowane przez eksportowe rolnictwo plantacyjne, peryferii zaś — tereny drobnotowarowego rolnictwa chłopskiego. Należy jednak podkreślić, że o istnieniu tego typu układów przestrzennych można mówić tylko wtedy, gdy jedna z jego części (region o funkcjach centralnych) rozwija się m. in. kosztem wartości wypracowanych w drugiej (peryferie), a więc w warunkach istnienia związków typu dominacja-zależność.

Powstanie tego rodzaju funkcjonalnie powiązanego układu przestrzennego nie oznacza jednak, iż jego części składowe rozwijały się w jednakowym tempie. Brytyjczycy zainteresowani kawą inwestowali wyłącznie w centralny region plantacyjny. Przy drenażu obszarów peryferyjnych doprowadziło to do pojawienia się drastycznych różnic w poziomie rozwoju pomiędzy obszarem o funkcjach centralnych a podporządkowanymi mu peryferiami. Należy jednak podkreślić, że rozmiary wciągniętych w zasięg oddziaływania regionu o funkcjach centralnych obszarów peryferyjnych uzależnione były od ich możliwości zaspokajania potrzeb centrum. Dlatego też zapewne istniejące w Ameryce Środkowej kompleksy przestrzenne centrum-peryferie, których elementem generotwórczym było rolnictwo plantacyjne, izolowane są od siebie terenami zdominowanymi przez naturalną gospodarkę indiańską. Dlatego też oraz ze względu na zbliżony profil produkcji, brak jest pomiędzy tymi kom-

pleksami powiązań funkcjonalnych i przestrzennych. Powiązane są one natomiast, poprzez porty oceaniczne, z rynkami zagranicznymi.

Organizacja przestrzeni Ameryki Środkowej, co ilustruje przykład Kostaryki, jest więc determinowana w głównej mierze potrzebami zewnętrznymi. Potwierdzona została zatem w niniejszym opracowaniu teza Maksymiliana Sorre o „pochodnym” (tj. zależnym) charakterze przestrzeni tych krajów Trzeciego Świata, którym narzucony został zależny typ rozwoju.

Lata 1900—1960, pomimo omówionych na przykładzie Kostaryki procesów, nie podważyły powstałego u schyłku XIX w. układu przestrzennego występującego w tym kraju. Wprost przeciwnie — nastąpiła jego petryfikacja. Wynikało to przede wszystkim z braku jakiejś zasadniczej, jakościowej zmiany pozycji tego kraju (a mówiąc ogólniej — całej Ameryki Środkowej) w narzuconej mu przez kraje wysoko rozwinięte pozycji w międzynarodowym podziale pracy. Kraje centralne nadal inwestowały wyłącznie w rolnictwo plantacyjne oraz obsługującą je infrastrukturę, drenaż peryferii zaś przybierał coraz większe rozmiary.

Po 1960 r. nastąpiło rozszerzenie warunków rozwoju zależnego na pozarolnicze — przede wszystkim przemysłowe działy gospodarki Ameryki Środkowej. Proces industrializacji tego regionu był zatem również indukowany z zewnątrz i, poza siłą roboczą, nie opierał się na wewnętrznych, a istniejących w Ameryce Środkowej, czynnikach produkcji. Był on ponadto tylko w niewielkim stopniu powiązany ze strukturą popytu ludności tego regionu. Rozwijał się natomiast w celu zaspokojenia potrzeb organizmów gospodarczych krajów wysoko rozwiniętych i dzięki pochodzącym z nich półfabrykatom, wyposażeniu i technologim. Z tego też względu koncentrował się on — co potwierdza przykład Kostaryki, na stosunkowo dobrze już zmodernizowanych obszarach plantacyjnych o funkcjach centralnych. W rezultacie tego przybrały one charakter produkcyjnie zróżnicowany. Zróżnicowanie to, co należy podkreślić, wynikało jednak przede wszystkim z tego, co można by określić mianem „modernizacji zależności”, będącej skutkiem dalszego dostosowywania struktur gospodarczych Ameryki Środkowej do zmieniających się w czasie potrzeb krajów—biegunów.

Proces uprzemysłowienia Ameryki Środkowej, jaki zaznaczył się po 1960 r., doprowadził zatem w warunkach rozwoju zależnego do dalszej petryfikacji układu przestrzennego centrum-peryferie.

Nie oznacza to, że kraje Ameryki Środkowej powinny zahamować tempo uprzemysłowienia. Powinna natomiast nastąpić zmiana jego charakteru. Rządy poszczególnych państw tego regionu powinny, w ramach istniejących możliwości, ograniczyć rozwój tych gałęzi przemysłu, które rozwijają się na podstawie, i na potrzeby, rynków zamorskich, z jednoczesnym zaktywizowaniem tych, które opierałyby się na wewnętrznych czynnikach produkcji. Doprowadziłoby to do gospodarczej aktywizacji

środkowoamerykańskich peryferii, ograniczania rozmiarów migracji ludności chłopskiej ku regionowi o funkcjach centralnych oraz, co jest z tym ściśle związane, do zahamowania procesu jej marginalizacji. Towarzyszyć temu jednak powinno zahamowanie przepływu nadwyżki ekonomicznej ku plantacyjno-przemysłowemu obszarowi centralnemu oraz zdecydowana zmiana struktury inwestycji na rzecz terenów peryferyjnych. Nie może to oczywiście prowadzić do zaniedbania rolnictwa plantacyjnego, ponieważ dochody płynące z eksportu wytwarzanych przez nie produktów w warunkach Ameryki Środkowej, są jedynym, jak na razie, realnym źródłem dewiz, przy pomocy których można byłoby finansować modernizację środkowoamerykańskich peryferii.

Modyfikacja charakteru uprzemysłowienia, zahamowanie drenażu obszarów peryferyjnych oraz ich doinwestowanie umożliwiłoby nie tylko przełamanie spetryfikowanego układu przestrzennego centrum-peryferie, a w efekcie zmniejszenie różnic w poziomie rozwoju jego części składowych, a także doprowadziłoby do zmniejszenia stopnia zależności Ameryki Środkowej od krajów—„biegunów”.

Oczywiście realizacja zaproponowanych wyżej zaleceń jest w warunkach Ameryki Środkowej niemożliwa bez zasadniczej zmiany istniejących w tym regionie struktur społecznych (dokonało się to już w Nikaragui).

*
* *

Jakie wnioski wynikają z niniejszej pracy dla dalszych badań geograficznych poświęconych już nie tylko Ameryce Środkowej czy też całej Ameryce Łacińskiej, ale także znacznej części słabo rozwiniętych państw Afryki i Azji? Wydaje się, że podstawą jest konieczność uwzględniania odmienności procesów zachodzących w krajach Trzeciego Świata, które wynikają z faktu poddania ich mechanizmowi rozwoju zależnego. Z tego też względu nie należy analizy gospodarczo-przestrzennej określonych regionów czy też krajów Trzeciego Świata dokonywać bez uwzględnienia uwarunkowań zewnętrznych. Tak więc struktury gospodarcze i przestrzenne krajów słabo rozwiniętych należy traktować jako integralną i funkcjonalną część gospodarki i przestrzeni światowej. Bez uwzględnienia tego, jak się wydaje podstawowego założenia, próby analizy genezy i charakteru organizacji przestrzeni wielu krajów Trzeciego Świata będą, jeśli nie z góry skazane na niepowodzenie, to co najmniej niepełne. Najdobitniej świadczyć może o tym niniejsze opracowanie oraz wynikający z niego wniosek, że zasięg, tempo oraz charakter zagospodarowywania przestrzeni Ameryki Środkowej były funkcją potrzeb krajów centralnych. Natomiast przekształcenia, jakim przestrzeń tego re-

gionu podlegała, były w rzeczywistości niczym innym jak procesem przystosowywania się do zmieniających się w czasie wymogów państw dominujących. Konieczne jest zatem uwzględnianie w badaniach poświęconych krajom Trzeciego Świata nowych czynników, które ze względu na zmianę związków międzynarodowych, wywierają znaczący wpływ na charakter ich gospodarki i organizacji przestrzeni. Tego rodzaju podejście pozwoliłoby na ujmowanie struktur społeczno-gospodarczych krajów słabo rozwiniętych w sposób dynamiczny nie zaś statyczny. Z kolei umożliwiłoby to wychwycenie rzeczywistych przyczyn określonej dynamiki zmian w obrębie obszarów gospodarczo zacofanych i zależnych. Należy przy tym podkreślić, iż obecny kształt gospodarki i organizacji przestrzeni wielu regionów Trzeciego Świata jest konsekwencją oddziaływania procesów o charakterze historycznym. Dlatego też w badaniach nad krajami gospodarczo zacofanymi i zależnymi należy uwzględniać ten, jak się wydaje, bardzo istotny fakt. Najlepiej byłoby oczywiście, gdyby miały one charakter analizy historycznej.

Przestrzeń Ameryki Środkowej, co wykazano na przykładzie Kostaryki, w rezultacie uzależnienia rozwoju gospodarczego tego regionu od państw centralnych, ma dotychczas charakter wybitnie egzogeniczny, podstawowym zaś narzędziem ją kształtującym było rolnictwo plantacyjne²⁰. Stanowiło ono, obok górnictwa, zasadniczy element rozwoju zależnego całej Łatynoameryki. Z tego też względu należy położyć szczególny nacisk w badaniach nad krajami słabo rozwiniętymi na analizę konsekwencji zarówno gospodarczych, jak i przestrzennych, przeszczerpienia na ich grunt niektórych elementów gospodarki europejskiej, związanych funkcjonalnie najczęściej z organizmami gospodarczymi państw wysoko rozwiniętych.

²⁰ Termin „przestrzeń egzogeniczna” należy rozumieć tak, iż kształtowała się ona pod przemożnym wpływem czynników zewnętrznych. Jej obecny kształt jest konsekwencją wykształcenia określonej, o przewadze powiązań zewnętrznych, struktury gospodarki Ameryki Środkowej.

LITERATURA

- Alonso S., Meyer E., 1974, *Bieguny wpływów i obszary zależne*, Przegł. Zagr. Lit. Geogr., 1—2.
- Altman J., Lockhart J., 1976, *Provinces of Early Mexico: Variants of Spanish American Regional Evolution*, Los Angeles.
- Ałajew E. B., 1974, *Specyficzne cechy lokalizacji sił wytwórczych w krajach słabo rozwiniętych*, Przegł. Zagr. Lit. Geogr., z. 1—2.
- Baran P. A., 1963, *Ekonomia polityczna wzrostu*, Warszawa.
- Beckford G. L., 1972, *Persistent Poverty. Underdevelopment in Plantation Economies of the Third World*, New York.
- 1973, *The Economies of Agricultural Resource Use and Development in Plantation Economies*, [w:] H. Bernstein, ed., *Underdevelopment and Development — Third World Today*, Harmondsworth.
- Blume H., 1974, *The Caribbean Islands*, London.
- Borah W., 1951, *New Spain's Century of Depression*, Berkeley.
- Brewster H., 1973, *Economic Dependence: A Quantitative Interpretation*, Social and Economic Studies 22, March.
- Brewster H., Thomas C. Y., 1969, *Aspects of the Theory of Economic Integration*, Journal of Common Market Studies 8, No 2.
- Burns A., 1954, *History of the British West Indies*, London.
- Cardoso F. H., 1971, *Ideologias de la Burguesia Industrial en Sociedades Dependientes (Argentina y Brasil)*, Mexico.
- Castillo C., 1966, *Growth and Integration in Central America*, New York.
- Centre Latino-Américain de Demographie de Santiago, 1969, *L'urbanisation en Amérique Latine*, [w:] United Nations, *Planification des Zones Métropolitaines et des Villes Nouvelles*, New York.
- CEPAL, 1974, *Alternativas del Transporte en el Mercado Común Centroamericano*, Mexico.
- Chardon R. E. P., 1961, *Geographic Aspects of Plantation Agriculture in Yucatan*, Washington.
- Courtenay P. P., 1965, *Plantation Agriculture*, London.
- 1970, *An Approach to the Definition of the Plantation*, Geogr. Polon., 19.
- Curtin D., 1969, *The Atlantic Slave Trade: A Census*, Madison.
- Dzieje Ameryki Łacińskiej*, 1977, t. 1, Warszawa.
- ECLA, 1972, 1974, 1976, *Economic Survey of Latin America 1970, 1972, 1974*, New York.
- Ekonomika Latinskoj Amieriki w cifrach*, 1965, Moskwa.
- Facio R., 1942, *Estudio Sobre Economia Costarricense*, San José.
- FAO, 1975, *Trade Yearbook 1974*, Rome.
- Frank A. G., 1967, *Capitalism and Underdevelopment in Latin America*, New York.

- 1969, *Latin America: Underdevelopment or Revolution? Essay on the Development of Underdevelopment and the Immediate Enemy*, New York.
- 1971, *Lumpenbuesia: Lumpendesarrollo*, México.
- Furtado C., 1967, *Rozwój gospodarczy Brazylii*, Warszawa.
- 1971, *Dependencia Externa y Teoria Económica*, El Trimestre Económico, no. 150.
- 1973, *Elements of a Theory of Underdevelopment — The Underdeveloped Structures*, [w:] H. Bernstein ed., *Underdevelopment and Development — Third World Today*, Harmondsworth.
- 1974, *Development and Underdevelopment*, Berkeley.
- Gavidia J. M., 1969, *Anotaciones de Historia Patria Centroamericana*, Guatemala.
- Gollas M. Q., 1969, *History and Economic History in the Analysis of the Development of Guatemalan Indian Agriculture*, Madison — Wisconsin.
- Greaves I., 1959, *Plantations in the World Economy*, [w:] *Plantation Systems of the New World*, Washington.
- Grigg D., 1973, *Regiony rolnicze świata*, Przegl. Zagr. Lit. Geogr., z. 1.
- 1977, *The Agricultural Systems of the World. An Evolutionary Approach*, Cambridge.
- Jiménez W., 1952, *Movimientos Internos en Costa Rica y sus Causas*, San José.
- Jones W. O., 1968, *Plantations*, [w:] D. L. Sills ed., *International Encyclopedia of the Social Sciences*, vol. 12.
- Klein S., 1978, *The Middle Passage*, Princeton.
- Knight F. W., 1978, *The Caribbean. The Genesis of a Fragmental Nationalism*, Oxford.
- Kostrowicki J., 1969, *Typologia rolnictwa. Zależności, kryteria, metody*, Przegl. Geogr., t. 41, z. 4.
- 1970, *Agricultural Typology. Summary of the Activities of the IGU Commission for the Years 1964—1968*, [w:] J. Kostrowicki, W. Tyszkiewicz, eds., *Essays on Agricultural Typology and Land Utilization*, Geogr. Polon., t. 19.
- 1972, *Próba typologii rolnictwa świata*, Przegl. Geogr., t. 44, z. 3.
- 1974, *The Typology of World Agriculture. Principles, Methods and Model Types*, Warsaw.
- Kowalewski Z. M., 1978, *Guerilla latynoamerykańska*, Warszawa
- Kraje rozwijające się. Prawdopodobieństwo, tendencje i perspektywy*, 1977, Warszawa.
- Lang J., 1979, *Portuguese Brazil. The King's Plantation*, New York.
- Lasserre G., 1967, *Le Costa Rica*, Revista Geogr., no. 66.
- 1977, *Les Amériques du Centre*, Paris.
- Laut P., 1968, *Agricultural Geography*, Melbourne.
- Leonow N. S., 1975, *Oczerki nowoj i nowiejszej istorii stran Centralnoj Ameriki*, Moskwa.
- Lewis W. A., 1954, *Economic Development with Unlimited Supplies of Labour*, Manchester School of Economics and Social Studies, May.
- Lewis A., 1978, *Growth and Fluctuations 1870—1914*, London.
- Merchant A., 1942, *From Barter to Slavery. The Economic Relations of Portuguese and Indians in the Settlement of Brazil, 1500—1580*, Gloucester.
- MacLeod M. J., 1973, *Spanish Central America. A Socioeconomic History, 1520—1720*, Berkeley.
- Marini R. M., 1972, *Dialectica de la Dependencia: la Economía Exportadora*, Sociedad y desarrollo, No. 1, enero-marzo.
- Martinez Y. B., 1976, *Las Transacciones Inmobiliarias en el Valle Central y la Expansión Cafetalera de Costa Rica (1800—1850)*, San José.

- May S., Plaza G., 1958, *The United Fruit Company in Latin America*, New York.
- McConnell J. A., Conkling E. C., 1971, *Trade Specialization and Regional Integration in Central America*, Rio de Janeiro.
- Moreno E. L., 1970, *La Dependencia Economica de México Evolucionada a Traves de la Exportación de Algodon, Café y Tomate*, México.
- Moretzsohn de Andrade F., 1967, *A Decadencia do Compesinato Costarriquenho*, *Revista Geogr.*, no. 66.
- Mörner M., 1973, *The Spanish American Hacienda: A Survey of Recent Research and Debate*, *Hispanic-American Historical Review*, vol. 53, no. 2.
- Mosk S. A., 1955, *The Coffee Economy of Guatemala 1850—1911: Development and Signs of Instability*, *Inter-American Economic Affairs*, vol. 9, no. 2.
- Müller R., 1973, *The Multinational Corporations and the Underdevelopment in the Third World*, [w:] Ch. K. Wilber, ed., *The Political Economy of Development and Underdevelopment*, New York.
- Myrdal G., 1968, *Asian Drama, an Enquiry into Poverty of Nations*, New York.
- Nasatir A. P., Bailey H. M., 1969, *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, Warszawa.
- Niederlein G., 1898, *The State of Nicaragua*, Philadelphia.
- Nuhn H., Krieg P., Schlick W., eds., 1975, *Zentralamerika, Karten zur Bevölkerungs- und Wirtschaftsstruktur*, Hamburg.
- OFIPLAN, 1977, *Opciones Para la Distribución Espacial de la Población de Costa Rica en el Año 2000*, San José.
- OFIPLAN, 1978, *Region Central: Elementos de Diagnostico*, San José.
- Paláes C., Martine G., 1973, *Population Trends in the 1960s: Some Implications for Development*, *Econ. Bull. for Latin America*, vol. 18, nos. 1, 2.
- Peredes L., 1959, *Drama Político de Honduras*, México.
- Pinto A., 1972, *Notas Sobre Desarrollo, Subdesarrollo y Dependencias*, *El Trimestre Economico*, vol. 39, no. 154.
- Poppino R. E., 1949, *Cattle Industry in Colonial Brazil*, *Mid-America*, 20.
- Prebisch R., 1962, *The Economic Development of Latin America and its Principal Problems*, *Econ. Bull. for Latin America*, February.
- Quarterly Economic Review: *Central America, Annual Supplement 1973, 1975*.
- Quiros T. A., 1954, *Geografia de Costa Rica*, San José.
- Quiros-Guardia R., 1973, *Agricultural Development in Central America: Its Origin and Nature*, Land Tenure Center Research Paper No. 49, Madison—Wisconsin.
- Rivas E. T., 1975, *La Integración Económica Centroamericana y su Impacto Regional*, *Revista Mexicana de Sociología*, vol. 37, no. 3.
- Rosenthal G., 1970, *The Role of Private Foreign Investment in the Development of CACM*, Guatemala.
- Rostow W. W., 1969, *The Stages of Growth: A Non-Communist Manifesto*, New York.
- Rościszewski M., 1974, *Společno-gospodarcze aspekty organizacji przestrzeni i rozwoju regionalnego w krajach Trzeciego Świata*, *Kultura i Społeczeństwo*, R. 18, nr 1.
- Ruddle K., Barrows K., eds., 1974, *Statistical Abstract of Latin America 1972*, Los Angeles.
- Ruthenberg H., 1979, *Farming Systems in the Tropics*, Oxford.
- Saenz A., 1929, *Contractos y Actuaciones de la Compañía del Ferrocarril de Costa Rica, La Northern Railway Co y la United Fruit Co en Costa Rica*, San José.
- Saenz C. J., 1972, *Population Growth, Economic Progress and Opportunity on*

- the Land: The Case of Costa Rica*, Land Tenure Center Research Paper No. 47, Madison—Wisconsin.
- Sagasati F. R., 1972, *Underdevelopment Science and Technology: a Synthesis for the Point of View of the Underdevelopment Countries*, Lima.
- Sandner G., 1961, *Agrarkolonisation in Costa Rica*, Kiel.
- 1967, *La Individualidad Nacional de las Capitales Centroamericanas*, Revista Geogr., no. 66.
- Santos M., 1974, *Specyfika przestrzeni w krajach słabo rozwiniętych: kilka aspektów szczególnych*, Przegl. Zagr. Lit. Geogr., z. 1—2.
- Santos M. T., Dos, 1970, *Lucha de Clases y Dependencia en América Latina*, Bogota.
- SIECA, 1973, *Desarrollo Integrado de Centroamerica en la Presenta Década*, Buenos Aires.
- Singer H. W., 1950, *The Distribution of Gains Between Investing and Borrowing Countries*, American Economic Review, vol. 50, No. 5.
- 1969, *Dualism Revisited: A New Approach to the Problem of the Dual Society in Developing Countries*, Communications Series No. 41, Sussex (mimeo.).
- Sorre M., 1961, *L'homme sur la terre*, Paris.
- Squire E. C., 1858, *The States of Central America*, New York.
- Stavenhagen R., 1974, *The Future of Peasants in Mexico*, [w:] *The Rural Society of Latin America Today*, Stockholm.
- Steward J. H., 1960, *Perspectives on Plantations*, Revista Geogr., no. 52.
- Sunkel O., 1967, *Politica Nacional de Desarrollo y Dependencia Externa*, vol. 1, No. 1, abril.
- 1973, *Transnational Capitalism and National Desintegration in Latin America*, Social and Economic Studies, 22, March.
- 1973a, *Past, Present and Future of Process of Latin American Underdevelopment*, Studies on Developing Countries, no. 57.
- Thiel B. A., 1902, *Monografía de la Población de Costa Rica en el Siglo XIX*, San José.
- Torres R. E., 1975, *La Integración Económica Centroamericana y su Impacto Regional*, Revista Mexicana de Sociología, vol. 37, no. 2.
- Vasconi T. A., 1970, *Dependencia y Superestructura y Otros Ensayos*, Caracas.
- 1970a, *De la Dependencia Como Una Categoría Basica Para en Analisis del Desarrollo Latinoamericano*, Cuadernos de la Sociedad Venezolana de Planificación, No. 82—83.
- Villanueva B. T., 1969, *An Approach to the Study of the Industrial Surplus: The Case of the United Fruit Company in Central America*, Land Tenure Center Research Paper No. 40, Madison-Wisconsin.
- Vitale L., 1969, *Ist Lateinamerika Feudal oder Kapitalistisch? Brauchen wir eine bürgerliche oder eine sozialistische Revolution?*, [w:] B. Echeverria, H. Kurnitzky, eds., *Kritik des bürgerlichen Anti-Imperialismus*, West Berlin.
- Waibel L., 1941, *The Tropical Plantation System*, The Scientific Monthly, 52.
- Wilkins M., 1970, *The Emergence of Multinational Enterprise: American Business Abroad from the Colonial Era to 1914*, Cambridge, Mass.
- Wolf E. R., 1955, *Types of Latin American Peasantry*, American Anthropologist, vol. 57, no. 3.
- Wolf E. R., Mintz S. W., 1957, *Haciendas and Plantations in Middle America and the Antilles*, Social and Economic Studies, 6, September.
- Zumbado F. J., 1978, *La Problemática Urbano-Regional en Costa Rica*, VI Seminario Sobre la Cuestión Regional en América Latina, México.

THE ROLE OF PLANTATIONS
IN THE SOCIO-ECONOMIC SPACE ORGANIZATION.
THE CASE OF CENTRAL AMERICA

Summary

The work analyzes the consequences of the disturbing impact the colonial metropolises and developed countries have been exerting on the economic development and spatial organization of the so-called Third World. The paper aims also at verifying the concept of dependent development. The analysis concentrates on the Central American plantations which, according to the mentioned concept, are the most typical manifestation of a dependent development.

The paper attempts to verify the following theses:

1) From the moment of its colonization, the Third World economy has been stimulated from outside;

2) Already in the colonial period the economic structures of the Third World, shaped in conditions of dependence, were adopted to the needs of the leading countries. One indication of such a state of affairs was the emergence of the export-oriented plantation agriculture;

3) This type of economic structure had a decisive impact on the spatial organization of the countries developing in a dependent manner;

4) The spatial organization of the underdeveloped and dependent countries, where plantations prevail, depends on the plantation regions needs, i.e., the leading countries needs.

The performed analysis reveals that in the colonial period the Central American economy was already a dependent one and that all the transformations that occurred within it, were aimed at an adjustment to the needs of the dominating countries. Through an appropriate policy of credits and investments the latter countries stimulated the development of those Central American economic sectors which were complementary to their own. At the same time they were hampering the development of those sectors which did not serve their purpose. As a result, up to the end of the 1960s, plantations prevailed in the economy of the region. Under the impact of the external conditions, Central America developed a world-market-oriented economic system. Such system did not reveal any dynamism of its own and the governments of the region were unable to manipulate it. In consequence, a considerable part of the Central American economy developed as a dependent part of the world economy. It could be assumed that the industrialization, initiated throughout Latin America at the end of the 1950s would weaken the region's dependence, but in fact, industrial development has only strengthened this dependence.

The fact that Central America developed in a dependent manner, limiting itself to an export-oriented plantation economy, had a serious impact on its space. The example of Costa Rica shows that the adjustment of the Central American

economy to the needs of the dominating countries led to the emergence of the centre-periphery spatial arrangements. The export-oriented plantation regions have created the centres, while the areas of the peasant commercial agriculture have created the peripheries, which supply the centre not only with food, but with capital as well.

The existence of this kind of spatial arrangement does not mean that particular elements of it developed at the same pace. The British, who were interested in coffee, invested in plantations only. With the drain on the periphery, this led to extreme differences between the developmental levels of the centre and the periphery. It must be stressed however, that the centres did not draw the whole of the Central American space into their influence, but merely relatively small, neighbouring areas of the food peasant agriculture. This was the outcome of, above all, the fact that the extent of the food production and of the amount of the economic surplus taken over from the peripheries, still met the needs of the centres. The rate of the Central American spatial management became to a certain extent a function of the needs of the central region, and thus a function of the British needs. At the turn of the 19th century the centre-periphery spatial complexes were isolated from one another by uninhabited areas of Indian subsistence agriculture. In considering this, we may speak about the existence in Central America, of a disintegrated space — which was expressed by the emergence of a number of functionally and horizontally separated from one another spatial arrangements of the centre-periphery type. However, these arrangements were connected with ocean ports, and through these, to foreign markets.

The years, 1900—1960 saw no basic changes in the Costa Rican spatial arrangements created at the end of the 19th century. On the contrary, the arrangements became petrified due to the unchanged economic policy of the world leaders towards this country, and in general towards the whole of Latin America.

After 1960, dependent development has embraced the industrial activity of the region as well. Had the process of industrialization been an autonomous phenomenon, it could have stirred the Costa Rican periphery to economic activity through a suitable locational policy and the use of internal factors of production. However, foreign, and particularly North American, investors were not interested in this, for the plantation area offered them a relatively well-developed urban network, roads, a cheap labour force and connections with the ocean ports via which they could export their products. This is why most of the new industrial establishments were located in the central region. In this way industrialization has led to an even greater petrification of the centre-periphery spatial arrangement and a further disintegration of the space of the Central American isthmus.

The processes analyzed in the paper defended the examined theses. It should be stressed that the Central American phenomenon are characteristic of many Third World Countries. Moreover, the performed analysis reveals that both the economy and the space of the underdeveloped countries should be regarded as part of the world economy and space. It would therefore seem that this assumption should lie at the foundation of all discussions regarding underdeveloped areas.

РОЛЬ ПЛАНТАЦИЙ В ФОРМИРОВАНИИ СОЦИАЛЬНО-ЭКОНОМИЧЕСКОГО ПРОСТРАНСТВА НА ПРИМЕРЕ ЦЕНТРАЛЬНОЙ АМЕРИКИ

Резюме

Цель работы — анализ последствий деформирующего влияния высокоразвитых колониальных метрополий и государств на экономическое развитие и организацию территории Третьего мира. Ее задачей является также проверка концепции зависимого развития. Объект анализа — плантационное сельское хозяйство Центральной Америки, которое согласно вышеупомянутой концепции является одним из проявлений зависимого развития.

В работе проверяются три тезиса:

1. Эволюция экономики Третьего мира с момента его колонизации была процессом, стимулирующимся извне.
2. Формирующиеся в условиях зависимого развития его экономические структуры уже в колониальный период подчинялись потребностям государств, преобладающих в мировой экономике. Это выразилось м. пр. в образовании экспортного плантационного хозяйства.
3. Образование и развитие такого типа экономических структур имело решающее влияние на организацию территории стран, охваченных зависимым развитием.
4. Способ организации территории экономически отсталых и зависимых стран, в экономике которых преобладает плантационное хозяйство, обусловлен в первую очередь потребностями плантационных регионов, т. е. на практике — потребностями преобладающих государств.

Из проведенного анализа следует, что уже в колониальный период экономика Центральной Америки развивалась как вполне зависимая, а ее преобразования были формой приспособления к изменяющимся потребностям преобладающих стран. Путем соответствующей кредитной и инвестиционной политики они стимулировали развитие тех секторов центральноамериканской экономики, которые дополняли их собственные экономические системы. Одновременно они приостанавливали развитие тех сфер экономической деятельности, которые не служили этой цели. В результате вплоть до конца шестидесятых годов XIX в. в экономике этого региона преобладал один из главных типов экспортного хозяйства — плантационное сельское хозяйство. Возникшая в Центральной Америке экономическая система не имела собственной внутренней динамики, а правительства отдельных стран этого региона не имели возможности манипулировать ей. В результате значительная часть экономики Центральной Америки развивалась как зависимая часть мировой экономики. Можно бы судить, что процесс индустриализации, начавшийся во всей Латинской Америке в конце пятидесятых гг., будет содействовать ослаблению связей зависимости. К сожалению, он привел к их укреплению.

Включение Центральной Америки в механизм зависимого развития и связанное с ним ограничение ее развития экспортным плантационным хозяйством имело важные территориальные последствия. Пример Коста-Рика указывает, что подчинение экономики Центральной Америки потребностям преобладающих стран привело к возникновению ряда терри-

ториальных систем типа центр-периферия. Роль центрального региона выполняли районы экспортного плантационного сельского хозяйства, удовлетворяющего потребности внешних рынков, роль периферии же — районы мелкотоварного крестьянского сельского хозяйства, производящего в значительной мере для центра и частично финансирующие его развитие.

Образование такого типа территориальной системы не означает однако, что ее составные части развивались одинаковыми темпами. Англичане, заинтересованные производством кофе, делали вложения исключительно в плантационном районе. При дренаже периферийных районов это привело к появлению резких различий в уровне развития центра и периферии. Следует подчеркнуть, что размер вовлеченных в радиус действия центрального района периферийных районов зависел от их возможности удовлетворения потребностей плантационных районов. Таким образом темпы освоения территорий Центральной Америки зависели в некоторой степени от потребностей центрального региона и тем самым от потребностей Великобритании. Именуемые в Центральной Америке в конце минувшего столетия территориальные комплексы типа центр-периферия были друг от друга отделены необитаемыми районами или районами, в которых имелось индианское самообеспечивающееся сельское хозяйство. Меж ними отсутствовали функциональные и территориальные связи, зато они были через порты непосредственно связаны с внешними рынками. В конце XIX в. в Центральной Америке имеем дело с разьединенными территориями.

В 1900—1960 гг. не произошли основные изменения в образовавшейся в конце XIX в. территориальной системе Коста-Рика. Наоборот, произошла своего рода петрификация этой системы. Это вытекало в первую очередь из отсутствия качественных изменений экономической политики преобладающих стран в мировой экономике по отношению к этой стране и вообще по отношению ко всей Латинской Америке.

После 1960 г. расширились условия зависимого развития в Латинской Америке (в том числе и в Коста-Рика) на промышленные формы экономической деятельности. Если бы процесс индустриализации был автономным явлением, он мог бы через соответствующую локализационную политику и использование внутренних производственных факторов привести к экономической активизации периферии Коста-Рика. Однако иностранные, главным образом североамериканские инвесторы не были в этом заинтересованы. Плантационный центр предлагал им относительно хорошо развитую сеть городов, густую сеть дорог, соответствующее количество дешевой рабочей силы и железнодорожные линии в океанические порты, из которых можно было вывозить промышленную продукцию. По этим причинам преобладающая часть новоорганизуемых промышленных предприятий сосредоточивалась в центральном районе, модернизированном на базе плантационного сельского хозяйства. Итак, процесс индустриализации привел к дальнейшему закреплению территориальной системы центр-периферия и к закреплению дезинтеграции территории центральноамериканского перешейка.

Проанализированные в работе процессы вполне подтвердили поставленные тезисы. Следует подчеркнуть, что имевшие место в Центральной Америке явления можно наблюдать во многих других странах Третьего мира. Из анализа видно также, что как экономика, так и территория экономически отсталых стран должны рассматриваться как часть мировой экономики и территории. Такое основное положение должно лечь в основу всяких рассуждений, посвященных отсталым территориям.

Перевел Х. Деренговской

WYDAWNICTWO IG i PZ PAN
VARIA

B. OLSZEWICZ — Dorobek polskiej historii geografii i kartografii w latach 1945—1969, 1973, zł 48,—

J. MISZAŁSKI — Współczesne procesy celiczne na Pobrzeżu Słowińskim. Studium fotointerpretacyjne, 1973, s. 150+nlb., zł 30,—

Z. CIĘTAK, S. PIETKIEWICZ — Słownik geograficzny angielsko-polski, 1974, s. 422, zł 120,—

CENTRALNY KATALOG ZBIORÓW KARTOGRAFICZNYCH W POLSCE

Zeszyt 1. Katalog atlasów i dzieł geograficznych 1482—1800, 1961, s. 247, zł 72,—

Zeszyt 2 (uzupełniający). Katalog atlasów i dzieł geograficznych 1482—1800, 1963, s. 112, zł 28,—

Zeszyt 3. Katalog atlasów 1801—1919, 1965, s. 342, zł 76,—

Zeszyt 4. Katalog atlasów i dzieł geograficznych 1528—1945, 1968, s. 160, zł 48,—

Zeszyt 5. Wieloarkuszowe mapy topograficzne Polski 1576—1870, 1983, cz. 1 s. 109, cz. 2 tabl. 220, zł 3500,—

Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten Czapskiego i w innych zbiorach. Oprac. W. Kret, 1978, s. 164, 37 map, zł 140,—

WYKAZ ZESZYTÓW DOKUMENTACJI GEOGRAFICZNEJ

za ostatnie lata

1982

- 1—2 Z. BABIŃSKI — Procesy korytowe Wisły poniżej zapory wodnej we Włocławku, s. 92, z. 24,—
- 3—4 J. TAMULEWICZ — Taksonomiczne podstawy typologii reżimu opadów atmosferycznych na przykładzie Pojezierza Pomorskiego i Niziny Wielkopolskiej, s. 91, zł 60,—
- 5—6 B. GAŁCZYŃSKA, R. KULIKOWSKI — Struktura przestrzenna rolnictwa indywidualnego w województwie stołecznym warszawskim, s. 111, zł 60,—

1983

- 1 A. KOTARBA, M. KLAPA, Z. RĄCZKOWSKA — Procesy morfogenetyczne kształtujące stoki Tatr Wysokich, s. 84, zł 60,—
- 2 A. POTRYKOWSKA — Współzależności między dojazdami do pracy a strukturą społeczną i demograficzną regionu miejskiego Warszawy w latach 1950—1973, s. 101, zł 60,—
- 3 K. BŁAŻEJCZYK — Bioklimatyczna ocena i typologia uzdrowisk Polski, s. 85, zł 60,—
- 4 M. SWAŁDEK — Przekształcenia pokrywy glebowej i zbiorowisk roślinnych w Staropolskim Okręgu Przemysłowym, s. 96, zł 60,—
- 5 J. GRUCZA — Wpływ migracji na stan i strukturę demograficzną ludności gmin województw koszalińskiego i słupskiego, s. 90, zł 60,—
- 6 W. ANTONIAK — Komasaacja gruntów jako czynnik rozwoju rolnictwa na przykładzie województwa białostockiego, s. 98, zł 60,—

1984

- 1—2 PRACA ZBIOROWA — Problemy bioklimatologii uzdrowiskowej, Cz. V, s. 138, zł 120,—
- 3 L. ANDRZEJEWSKI — Dolina Zgłowiączki — jej geneza oraz rozwój w późnym glacie i holocenie (w druku)
- 4 F. SZLAJFER — Rola plantacji w kształtowaniu przestrzeni społeczno-gospodarczej na przykładzie Ameryki Łacińskiej (w druku)
- 5 E. PYTEL-TAFEL — Struktura demograficzna jako czynnik różnicujący zbiór miast polskich (w druku)
- 6 R. BUREK — Infrastruktura gospodarcza a towarowość rolnictwa (na przykładzie woj. kieleckiego) (w druku)